Historia Chojnic

Historia Chojnic

Florian Ceynowa

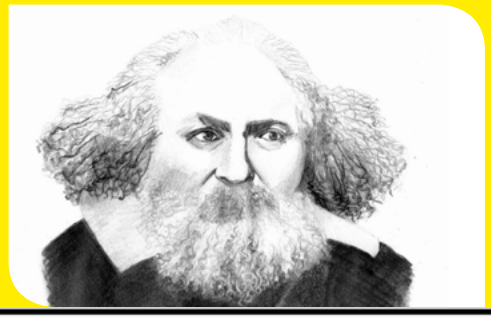

Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

LISTOPAD Nr 11/2023 (135) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

VILLA OTTON APARTAMENTY

RESTAURACJA
Charzykowy ul. Jeziorna 45
www.villaotton.pl
+48 730 112 700

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Refundacja podatku VAT za paliwo gazowe dla gospodarstw domowych – czy przysługuje gospodarstwom domowym także w drugiej połowie 2023 roku?

Rozpoczął się sezon grzewczy, a wiele gospodarstw domowych korzysta z ogrzewania paliwem gazowym.Jak doskonale pamiętamy w roku 2022 ceny paliw, w związku z galopującą inflacją zaczęły wzrastać, a rząd, by złagodzić skutki inflacji dla gospodarstw domowych w pierwszej kolejności obniżył stawkę podatku od towarów i usług od gazu do 0%, a następnie wprowadził dodatek osłonowy. Osoby, które w 2022 roku skorzystały z dodatku osłonowego, w roku 2023, kiedy stawki VAT na paliwo gazowe wróciły do normalnego poziomu 23% mogą skorzystać z refundacji podatku VAT za paliwo gazowe.

Chojniczanin.pl: Komu przysługuje to uprawnienie?

radca prawny Agnieszka Rolbiecka*: Refundacja dotyczy gospodarstw domowych jednoosobowych, w których średni miesięczny dochód na osobę nie przekracza 2 100,00 zł lub wieloosobowych, w których wartość ta nie przekracza 1 500,00 zł. Pozostałe warunki, które należy spełnić, to ogrzewać gospodarstwo domowe jednym ze źródeł: kocioł gazowy, bojler gazowy, podgrzewacz gazowy przepływowy, kominek gazowy zasilany paliwami gazowymi, oraz, co bardzo istotne, to zgłosić główne źródło ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Co to za ewidencja?

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków gromadzi dane o źródłach ciepła i źródłach spalania paliw w budynkach mieszkalnych. Obowiązek zgłoszenia źródła ogrzewania ciąży na każdym właścicielu domu lub zarządcy budynku w drodze deklaracji składanej elektronicznie, osobiście lub listownie. W deklaracji określa się dane budynku, dane o źródłach ciepła oraz dane kontaktowe. Deklarację składa się do urzędu gminy, właściwego ze względu na lokalizację budynku.

Wracając do refundacji podatku VAT – kiedy i gdzie składać odpowiednie wnioski?

Wniosek o refundację może złożyć każda osoba, która ukończyła 18 lat, mieszka lub przebywa w Polsce, posiada polskie obywatelstwo lub jest cudzoziemcem mającym zezwolenie na pobyt stały lub pobyt rezydenta; status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą; zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub na pobyt tolerowany, obywatelstwo państwa Unii Europejskiej (UE), Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) lub Szwajcarii.

Wniosek o refundację złożyć można elektronicznie lub osobiście w urzędzie gminy lub jednostce z ramienia gminy obsługującej wnioski – w przypadku Chojnic jest to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Jakie dane należy wskazywać i co załączyć do wniosku?

We wniosku należy wskazać dane wszystkich członków gospodarstwa domowego oraz dane kontaktowe, a także numer rachunku bankowego, na który refundacja zostanie wypłacona. Do wniosku należy dołączyć fakturę za zakup paliwa gazowego oraz dowód jej opłacenia. Co jest bardzo ważne – z dowodu zapłaty musi wynikać, że płatność dotyczy konkretnej faktury, należy więc w tytule przelewu wskazać jej numer. I jeszcze jedna ważna informacja – **refundacja zostanie przyznana tylko wtedy, jeżeli sprzedaż paliwa gazowego udokumentowana jest fakturą, a nie „planem płatności za prognozowany pobór paliwa gazowego w okresie”.** Należy zwrócić na to uwagę, szczególnie jeśli z refundacji chce się skorzystać jeszcze w tym roku i zwrócić się do dostawcy paliw o rozliczanie cykliczne według zużycia, a nie na podstawie prognozy.

W jakim okresie obowiązuje refundacja?

Z refundacji można skorzystać w stosunku do dostaw paliwa gazowego w okresie od 1 stycznia 2023 roku do 31 grudnia 2023 roku. Znaczenie ma okres dostarczania paliwa, a nie wystawienia faktury. Regulacje w tym zakresie znajdują się w Ustawie z dnia 15 grudnia 2022 roku o szczególnej ochronie niektórych odbiorców paliw gazowych w 2023 r. w związku z sytuacją na rynku gazu (Dz. U. poz. 2687 z późn. zm.). W roku 2023 możliwe jest dołączenie do wniosku więcej niż jednej faktury i więcej niż jednego dowodu opłacenia, wobec czego z refundacji można skorzystać zbiorczo. Od 1 marca 2024 roku natomiast, zgodnie z ustawowymi zasadami, wniosek o refundację można złożyć tylko w terminie 30 dni od dnia otrzymania faktury.

***radca prawny Agnieszka Rolbiecka z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo-Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach.**

FREKWENCYJNY ZAWRÓT GŁOWY

Nikt nawet w najśmielszych wyobrażeniach, ale także w badaniach opinii publicznej przed wyborami, nie spodziewał się tak wysokiej frekwencji w wyborach z 15 października 2023 roku. Polacy ustanowili nowy rekord udziału w wyborach. Do urn poszło prawie 22 mln Polaków co przekłada się na 74,3% frekwencji. W ciągu 18 lat odnotowaliśmy niesamowity skok, a być może uzyskaliśmy jakąś mityczną świadomość polityczną, bo w wyborach 2005 roku głosowało tylko 12 mln Polaków.

Jakie było moje zdziwienie kiedy w poniedziałkowy poranek czytałem o głosowaniu na wrocławskim Jagodnie, które trwało do trzeciej nad ranem. Pomimo ogłoszonych wyników sondażowych exitpoll, ludzie nadal stali w kolejce, aby zagłosować. Wydawać się mogło, że obywatele, aż krzyczą – NASZ GŁOS JEST WAŻNY. CHECMEY GŁOSOWAĆ. I tak było w całej Polsce, gdzie ustawiały się mniejsze lub większe kolejki do komisji wyborczej. Doświadczyłem tego na własnej skórze. Będąc na krótkim urlopie z grupą znajomych głosowaliśmy w ambasadzie w Nikozji. Aby odebrać kartę byliśmy zmuszeni do czekania w 1,5 godzinnej kolejce. To było bardzo pozytywne doświadczenie. Jeszcze nigdy nie czułem takiego entuzjazmu i poczucia sprawczości jaki panował w rzeczonej kolejce. Swoją drogą gratulacje dla pracowników ambasady i członków komisji wyborczej. Wszystko było zorganizowane na najwyższym poziomie i przebiegało bardzo sprawnie. Pracownicy ambasady donosili nawet wodę osobom stojącym w kolejce. Prawdziwe święto demokracji.

Chojniczanie także udali się tłumnie na wybory. 15 października 2023 w wyborach wzięło udział 20 635 osób (72,33% wszystkich uprawnionych). Daje nam to drugie miejsce z wszystkich gmin w powiecie chojnickim (największa frekwencja była w Brusach). W wyborach do parlamentu w 2019 roku frekwencja w Chojnicach wynosiła 60,85%, w wyborach 2015 – 50,12%, w wyborach 2011 – 51,57%, w 2007 roku - 57,11%, natomiast 18 lat (w 2005

roku) frekwencja wynosiła tylko 40,93%. Widać ogólnokrajową tendencję wzrostową biorących udział w wyborach. Liczbowo wygląda to tak, jakbyśmy dorównali już „starych demokracji” Europy zachodniej. Jednakże wielu badaczy podkreśla, że nie jest to związane z poprawą jakości demokracji w Polsce tylko zaostrzeniem dyskursu politycznego i szafowaniem emocjonalnymi hasłami, które dzielą Polaków niemalże na dwa oddzielne, walczące ze sobą plemiona. To oczywiście oddzielny temat do rozważań i myślę bardziej pogłębionych badań. Wracając na nasze chojnickie podwórko. Największym poparciem cieszył się Komitet Koalicji Obywatelskiej, zdobywając prawie 36,95 wszystkich głosów. Na drugim miejscu znalazł siękomitet Prawa i Sprawiedliwość (30,74%), podium zaś zamknął koalicyjny Komitet Trzeciej Drogi (Polska 2050 Szymona Hołowni + Polskie Stronnictwo Ludowe) zdobywając 13,54% wszystkich głosów. Dokładne wyniki głosowania na komitety przedstawia poniższa tabela.

Komitet	Liczba głosów	Procent głosów
KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI	7 512	36,95%
KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	6 249	30,74%
KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2 752	13,54%
KOMITET WYBORCZY NOWA LEWICA	1 747	8,59%
KOMITET WYBORCZY KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ	1 443	7,10%
KOMITET WYBORCZY BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY	324	1,59%
KOMITET WYBORCZY POLSKA JEST JEDNA	301	1,48%
Razem	20 328	100,00%

Na uwagę zasługują różne akcje profrekwencyjne. Rząd zaproponował gminom do 20 tys. mieszkańców (swoją drogą zastanawiające czemu tylko takim gminom…) swoisty konkurs frekwencyjny. Gminy, które przekroczyły próg 60% wszystkich głosujących otrzymały 250 tys. zł z przeznaczeniem na działalność Kół Gospodyń Wiejskich i orkiestr dętych i 250 tys. zł na lokalne kluby sportowe. Natomiast gmina, która osiągnęła największa frekwencję w danym powiecie otrzymuje dodatkową premię w wysokości 2 milionów złotych – połowa z przeznaczeniem na remizy, druga połowa na tzw. fundusze sołeckie.

Razem z radnymi z Klubu Burmistrza Arseniusza Finstera zorganizowaliśmy własną kampanię profrekwencyjną, wykorzystując ogólnopolskie hasło „Nie śpij, bo Cię przegłosują”. Za prywatne środki wykupiliśmy miejsca billboardowe i banerowe, za pomocą których, starliśmy się zachęcić mieszkańców do udziału w wyborach. Powstał także filmik pt. – Dlaczego warto iść na wybory?, który miał niesamowitą oglądalność w Internecie i portalach społecznościowych. Najważniejsze, że frekwencyjny zawrót głowy przyprawił wielu polityków właśnie o zawrót głowy. Miejmy nadzieję, że tylko z korzyścią dla Polski i oczywiście naszych ukochanych Chojnic.

Adam Kopczyński

Fotografie na okładce: Maria Eichler, Aleksander Knitter, Daniel Frymark,

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Października 15-go ... pogonili Kaczyńskiego, albo „Wróciła Wolna Polska" – czyli krajobraz po bitwie.

Mimo, że procentowo wygrał PiS to tak naprawdę partia Kaczyńskiego, w ostatnich wyborach parlamentarnych, poniosła druzgocącą klęskę tracąc większość parlamentarną, czyli *de facto* możliwość powołania nowego rządu. Bo w systemie parlamentarno-gabinetowym wygrywa ten, kto jest w stanie stworzyć rząd i ten kto ma większość w parlamencie. I już, i tylko tyle w tym temacie.

Najbardziej zdumiewająca, w tych wyborach, była oczywiście frekwencja wyborcza. My jako Polacy dokonaliśmy niemożliwego – absolutnie niewiarygodną mobilizacją ludzi wierzących w wolną Polskę pokonaliśmy populistów. Miliony Polaków w kraju oraz setki tysięcy rodaków przebywających czasowo za granicami, a szczególnie młode pokolenie, tłumnie ruszyło do urn wyborczych dobitnie pokazując PiS-owi, że mają już dosyć ich rządów. Patrząc na to przez historyczną perspektywę frekwencji we wszystkich dotychczasowych wolnych wyborach, trzeba powiedzieć, że ośmioletnie rządy PiS wkurzyły Polaków bardziej niż komuniści w 89` roku.

Trudno mi zrozumieć dlaczego partie polityczne nie wyciągają wniosków z przeszłości. Okazuje się bowiem, że populistyczne i propagandowe słowa byłej premier Beaty Szydło z roku 2015: „pycha kroczy przed upadkiem", nie były diagnozą tylko proroctwem, a niejaki (nijaki) „Kurski" bardzo się mylił przekonując, kierownictwo partii, że „ciemny lud wszystko kupi". Okazało się, i to bardzo dobrze, że my Polacy jesteśmy jednak zdecydowanie mądrzejsi i nie tacy ciemni. Te wybory to było prawdopodobnie ostatnie starcie Kaczyńskiego z Tuskiem - gorzkie, bo choć zwycięskie, to przegrane? Jarosław Kaczyński musi zrozumieć, że „Polska naszych marzeń", to jest ***Polska naszych marzeń,*** a nie marzeń Jarosława Kaczyńskiego i działaczy PiS-u.

A jak przebiegły wybory na naszym podwórku?

Wszystko zaczęło sie od pre kampanii wyborczej, której według PiS-u nie było. Fort pocztą kampanii były sondaże wyborcze. Niestety te sondaże były często kupowane i wszyscy mieliśmy świadomość, że był to element gry politycznej. Jeśli w ciągu jednego tygodnia (a tak się często zdarzało) dwie główne, konkurencyjne partie publikowały sondaże które różniły się o 6-8 punktów procentowych, to znaczyło, że obydwa te sondaże były kupione lub znacząco zmanipulowane.

Drugim rzutem pre kampani były bilbordy zachęcające do zapoznania się z „wybitnymi" osiągnięciami posłów PiS-u w trakcie poprzedniego okresu wyborczego. Wykupiono duże bilbordy, na których publikowano zdjęcia z obecnej kampanii zachęcające do zapoznania się z bieżącą pracą poselską. Obserwując „oplakatowanie" przestrzeni publicznej można odnieść wrażenie, że ustawowe limity wydatków na kampanię wyborczą to fikcja z której PiS i KO doskonale zdają sobie sprawę. Pan Mrówczyński „wisiał" na prawie każdym płotku, rozstawionym na każdym skrzyżowaniu w Chojnicach. Mówię tu tylko Chojnicach. W Charzykowach było go też widać co ulica. Ale jeszcze lepszy był pan Kowalski. Chyba wszystkie latarnie będące w dyspozycji państwowej spółki ENEA były oddane do dyspozycji pana Kowalskiego. Tak samo było cztery lata temu, kiedy pan Kowalski zdominował wszystkie latarnie w powiecie. Swoją drogą ciekawe ile wydał na dwie, nieudane, kampanie wyborcze.

Tak naprawdę to chojnickich kandydatów, którzy mieli realne szanse, mieliśmy dwoje. Walczącego o trzecią kadencję posła PiS Aleksandra Mrówczyńskiego i reprezentującą zjednoczona opozycję Bożenę Stępień. Oczywiście był jeszcze reprezentujący Konfederację Marcin Wałdoch, ale realnie patrząc na anty kobiecą i antyeuropejską politykę liderów tego ugrupowania, to miał niewielkie szanse na mandat i w rzeczywistości osiągnął wynik gorszy niż cztery lata temu.

Bożena Stępień osiągnęła, jak na debiutantkę, wynik rewelacyjny. Myślę, że gdyby chojniczanie głosowali, o co prosiłem, w poprzednich wyborach, na miejscowych kandydatów to mielibyśmy co najmniej dwoje posłów. Bożenie zabrała jednak sporo głosów „koalicyjna" jedynka, Barbara Nowacka. Zgarnęła w naszym - 26-tym okręgu - 140 tys. głosów, które wyciągnęła, między innymi właśnie z Chojnic i powiatu chojnickiego, a które tak naprawdę powinny pracować na chojnickich kandydatów. Tym bardziej, że zupełnie realne, przy tak dużym powiecie było posiadanie trzech posłów. Były czasy kiedy właśnie tylu posłów mieliśmy. Obecnie, że jest to możliwe, udowodnił niedaleki powiat szczecinecki, który tych trzech posłów z powiatu obecnie ma. A czemu – bo mieszkańcy powiatu głosowali na własnych kandydatów, a nie partyjne jedynki. Ostatecznie musimy być zadowoleni z tego, że w pewnym sensie reprezentuje ziemię chojnicką, dwóch posłów, którzy od wielu lat są związani z naszym powiatem: Marek Biernacki i wodzący się z Brus Stanisław Lamczyk.

A jaka jest przyszłość PiS-u?

Nikt nie jest prorokiem, czy też jasnowidzem i trudno to precyzyjnie przewidzieć. Na polskiej scenie politycznej widzieliśmy już wiele „niemożliwego", a każdy z nas pamięta jak „super faworyt", urzędujący prezydent, Komorowski przegrał z nieznanym Dudą. Natomiast są pewne rzeczy, które są nieubłagane nawet w polityce – to czas.

Jarosław Kaczyński ma dzisiaj 74 lata i za kolejne cztery będzie miał 78. Polska to nie USA, a Kaczyński to nie Biden i trudno mi uwierzyć, że po tej sromotnej klęsce, nazywanej przez PiS zwycięstwem, prawie 80-letni Kaczyński będzie nadal w stanie być twardym liderem partii walczącej o władzę i nadal będzie w stanie trzymać "młode wilki" w ryzach. Myślę, że wewnętrzne frakcje w PiS-ie, zdają sobie też sprawę, że Kaczyński za cztery lata nie poprowadzi już partii do zwycięstwa i mówiąc kolokwialnie „trzeba się ogarniać". A jest tam kilku polityków „mających duże parcie na szkło". Schedę po Kaczyńskim z pewnością chciałby przejąć: Morawiecki, Błaszczak czy Ziobro. Ale jest też wielu innych polityków, którym wydaje się, że są tak super popularni i rozpoznawalni, że są w stanie zapewnić sukcesję po prezesie: Bielan, Szydło czy „obywatel „X". Ten synonimowy „obywatel X" to taki mały nieznany człowieczek, który niebawem zaproponuje, prawicowym wyborcom PiS, alternatywę dla całkiem sporego elektoratu prawicowego, bo niestety z czasem może się okazać, że „marka PiS" może być bardziej obciążeniem, niż atutem. Dlatego myślę, że Jarosław Kaczyński powinien już teraz namaścić kogoś na swoje miejsce, ktoś powinien być przygotowany do przejęcia rządów na prawicy, jeżeli ona ma przetrwać w takiej formie. Sytuacja, która uzależnia wszystko, co dzieje się w tej partii, od jednego człowieka nie jest sytuacją normalną i dlatego jeśli coś złego się wydarzy, partia tego nie przetrwa. Na prawej stronie jest ponadto jeszcze Konfederacja, która skupia totalnie konserwatywno-prawicową stronę sceny politycznej. Oni z całą pewnością nie wywieszą „białej flagi".

A co nas czeka w najbliższym czasie?

Na pewno proces tworzenia nowego rządu. Czołowi działacze PiS-u robią dobrą minę do złej gry i „opowiadają bajki" o trwających rozmowach mających zapewnić większość w sejmie, a media społecznościowe pełne są memów o tym jak to 194 jest większe od 248. Partie opozycyjne konstruują umowę koalicyjną i przymierzają się do składu nowego gabinetu, przebierają nogami i oczekują konstruktywnej decyzji prezydenta. Chyba się jej tak szybko nie doczekają. Pan prezydent Duda to przecież człowiek PiS-u i raczej będzie starał się dać jak najwięcej czasu partyjnym kolegom na opuszczenie stołków i posprzątanie niż przyspieszyć przejęcie władzy przez opozycję.

Ponadto, prawdopodobnie przez kolejne miesiące, będziemy świadkami procesu rozliczeniowego i to po obu stronach sceny politycznej. Z całą pewnością liderzy KO i koalicyjnych partii zdają sobie sprawę, że jeśli nie dotrzymają obietnic wyborczych, a szczególnie rozliczenia łamiących prawo polityków PiS, to za cztery lata mogą już nawet nie drukować nowych plakatów na kolejną kampanię wyborczą. Wbrew pozorom „suweren" ma całkiem niezłą pamięć. Z drugiej strony PiS rozpocznie rozliczanie nieudanej kampanii wyborczej. Tu wielkich podsumowań i konstruktywnych wniosków bym się nie spodziewał. Tu raczej trzeba będzie inwestować w adwokatów. No i jeszcze zostaje sprawa tzw. tłustych kotów PiS-u? Przenikające do słownictwa potocznego stwierdzenie Hołowni w trakcie debaty wyborczej „pakować kuwety tłuste koty" może dla niektórych „d**E**rektorów" instytucji i spółek skarbu państwa oznaczać koniec czasu życia na koszt obywateli.

Z całą pewnością czeka nas trudny okres, a być może wiele lat. Co prawda, nie musimy się już martwić o to, że jakiś „nędzny dyktatorek" będzie próbował wyprowadzić nas z Unii Europejskiej i co najważniejsze ze strefy Schengen. Ale no niestety będziemy musieli się zmierzyc z tym co PiS zafundował przez 8 lat rządów naszym dzieciom i wnukom. To one będą musiały spłacić dług publiczny państwa polskiego zaciągnięty przez PiS. Tu akurat nie ma żadnych wątpliwości – dług publiczny za rządów PiS-u wzrósł z 888 miliardów w roku 2015 do 1 bilona 240 miliardów w roku 2023 (różne źródła podają różne wartości, ale wszystkie są zgodne co do tego, że PiS zadłużył państwo polskie na kilkaset miliardów). Tu nawet poseł matematyk nie da rady. Kiedyś przyjdzie zapewne czas podsumowania tego co dla tego miasta zrobili jego przedstawiciele w czasie kiedy byli - no właśnie - przedstawicielami miasta czy swojej partii.

Doceniam programy socjalne rządu PiS-u mające na celu poprawę dzietności i po części prawdziwość zdania, którym szafowali politycy PiS-u ***"daliśmy polskim rodzinom".*** Niestety dziwi mnie brak doprecyzowania tego szlachetnego czynu - „daliśmy z pożyczki, którą wy spłacicie".

Trudno przewidywać przyszłość, ale wygląda na to, że osiem lat rządów populistycznego rządu PiS-u zapisze się w historii tego kraju jako okres wielce kontrowersyjny i trudny obecnie do rzeczywistej oceny.

Jedno jest pewne
– żegnamy i nie będziemy tęsknić.

Jacek Klajna

KRONIKA WYDARZEŃ

05 października
Na terenie Oczyszczalni Ścieków odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Miejskie Wodociągi. Prezes Tomasz Klemann zaznaczył, że konferencja została zorganizowana przede wszystkim po to, by „przedstawić społeczeństwu faktyczną sytuację na oczyszczalni ścieków po serii informacji, że jest ona jedynym źródłem złych zapachów, które uprzykrzają życie mieszkańcom nie tylko pobliskich osiedli.

05 października
Fundacja Rozwoju Regionalnego TUR w Chojnicach zorganizowała w CE-W-ie wykład i warsztaty z zakresu bezpieczeństwa, który adresowany był do pracowników systemu oświaty i administracji publicznej w powiecie chojnickim.

05 października
Podczas uroczystości na Starym Rynku odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru i nadanie imienia Technikum Mundurowemu BZDZ w Chojnicach. Teraz placówka nosi nazwę Szkoły Technicznej im. Dywizjonu 303 Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Chojnicach. Jednocześnie odbyło się również ślubowanie klas pierwszych, a o oprawę muzyczną zadbała Orkiestra Wojskowa z Bydgoszczy.

07 października
Po raz 10 odbyła się Noc w Bibliotece. Hasło przewodnie imprezy brzmiało „Zdrowo zaczytani”. Widniało nie tylko jako element dekoracji w siedzibie organizatora, ale i na „czepkach pielęgniarskich” pań bibliotekarek.

06 października
Miasto Chojnice otrzymało dofinansowanie w wysokości 50% z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na budowę trzech ulic: Działkowej, Sobierajczyka i Sikorskiego. Natomiast łączna wartość inwestycji to prawie 9 mln zł. W ramach zadania powstaną trzy odcinki o łącznej długości ponad 2 km wraz z kanalizacją deszczową, chodnikami, oświetleniem ulicznym oraz kanałem technologicznym. Inwestycja rozpocznie się wiosną przyszłego roku i potrwa do końca 2024 r.

07 października
Po raz trzeci Chojnicki Alarm dla Klimatu przeprowadził konkurs polegający na wybraniu Ekoposesji 2023. Nagrody zostały ufundowane przez powiat chojnicki i pozyskane z grantu. Dodatkowe upominki w postaci roślin i drobnych gadżetów ogrodniczych ufundowali: Sklep ogrodniczy F1 - Arek Gogolewski - oraz Ogrodnictwo Krzewy u Agi z Chojniczek. I miejsce zajęli Państwo Sprengel z Czerska. II miejsce Halina i Jedrzej Ilkowscy z Charzyków, a III miejsce ex aequo: Agnieszka i Zbigniew Ramotowscy z Męcikała oraz Karina i Bartosz Chorążewicz z Charzyków

07 października
Ludowy Klub Sportowy Charzykowy zorganizował ostatnie w tym sezonie regaty. Prawie 60 zawodników z całej Polski rywalizowało w trzech klasach o Puchar Burmistrza Chojnic. Żeglarze przyjechali do Charzyków z Poznania, Warszawy, Olsztyna, Piły, Wągrowca, Wałcza i jak zwykle licznie reprezentowane były kluby z Trójmiasta. Sztormowe warunki, bardzo porywisty i zmienny wiatr towarzyszył żeglarzom w klasach Optimist, Open Skiff oraz Korsarz. Komisja regatowa przeprowadziła 7 wyścigów.

08 października
Na scenie ChCK odbyła się gala wręczenia nagród w XIX Powiatowym Konkursie Plastycznym „Oczy otwarte na kino”, który został zorganizowany w ramach XXV Chojnickiego Filmobrania i polegał na wykonaniu plakatu kinowego ulubionego filmu. Na konkurs nadesłano 346 rysunków z całego powiatu chojnickiego. Gratulacje, dyplomy i nagrody wręczali przedstawiciele Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego, pan Adam Kopczyński i pani Monika Garstecka. Galę poprowadził inicjator wydarzenia Bogdan Kuffel oraz Grzegorz Szlanga z Chojnickiego Centrum Kultury.

08 października
W chojnickiej filii Sopockiej Akademii Nauk Stosowanych odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2023/2024. Było to ważne wydarzenie i dla społeczności akademickiej, i dla regionu chojnickiego. Zaproszonych gości oraz studentów powitała prof. dr hab. Teresa Martyniuk, rektor SANS, która przedstawiła plany i zamierzenia na kolejny rok nauki.

10 października
W ratuszu uroczyście podpisano list intencyjny ws. budowy nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach, która, ma stanąć przy ul. Czerskiej na osiedlu Kaszubskim. Działkę pod budowę miasto przekazało bezpłatnie.

10 października
Na Starym Rynku podczas akcji „Zdrowie psychiczne jest tak samo ważne jak zdrowie fizyczne” świętowano Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego. Można było skorzystać z warsztatów, poznać instytucje zajmujące się profilaktyką oraz opieką psychiatryczną, czy zainspirować się różnymi alternatywnymi metodami lub formami aktywności na radzenie sobie ze stresem.

13 października
Podczas gali bokserskiej w miejskiej hali widowiskowej odbyła się licytacja charytatywna zorganizowana przez Gruchała Boxing Team i Stowarzyszenie Głos Chojniczan GCH. Zbierano środki na leczenie Marcelinki. Wystawiono na licytację parę bokserskich rękawic z autografami najlepszych polskich mistrzów. Po emocjonującej licytacji jego zwycięzcą został gość gali z kwotą 10 tys. zł.

15 października
W ramach obchodów X Dni Kultury Japońskiej ChCK zaprosiło na wykład „Broń biała” dotyczący białej broni. Ciekawostki dotyczące białej broni przybliżył Zbigniew Juszkiewicz – legenda polskiej sztuki wyrobu oręża – szabelnik i płatnerz.

19 października
W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbyła się prezentacja książki Anny Leszczyńskiej „Wojna mi wszystko zabrała…”.

24 października
W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbyło się spotkanie z Anną Dymną. Anna Dymna mówiła o tym, jak doszło do utworzenia fundacji „Mimo Wszystko”, zajmującej się wspieraniem osób z niepełnosprawnością intelektualną, której jest społecznym prezesem i dlaczego wybrała taką nazwę. Na zakończenie wicedyrektor Przemysław Zientkowski podarował Dymnej książkę „Artystyczne Dusze”, w której znalazła się grafika Evy Trabszo prezentująca portret aktorki oraz przekazał dar od zebranych w bibliotece – pieniądze dla fundacji „Mimo Wszystko”.

25 października
Adam Węsierski, historyk ze Śliwic, promował w czytelni MBP swoją najnowszą publikację, część czwartą „Toksycznej agentury”. Gościa i czytelników przywitała bibliotekarka Anna Maria Zdrenka. Na wstępie prelegent omówił struktury komunistycznych organów bezpieczeństwa publicznego w Polsce w latach 1945-1954.

26 października
Odbyły się targi edukacyjne dla maturzystów ,,Akademus Edu Day”. W targach wzięli udział chojniccy policjanci, którzy zachęcali młodych ludzi do wstąpienia w szeregi policji. Na stoisku można było dowiedzieć się, jakie warunki musi spełniać kandydat do służby w policji, jakie etapy rekrutacji trzeba przejść i czego można spodziewać się u progu kariery zawodowej.

26 października
W Centrum Edukacji Przyrodniczej Parku Narodowego „Bory Tucholskie” odbył się przedostatni w tym roku wykład z cyklu „Czwartkowe spotkania z przyrodą”. Tym razem wykładowcą był prof. dr hab. Mariusza Lamentowicza z UAM, który przedstawił znaczenie torfowisk dla przyrody.

26 października
W auli SP nr 1 im. Juliana Rydzkowskiego odbył się spektakl teatralny na podstawie ,,Dziadów’’ cz. II Adama Mickiewicza połączony ze zbiórką finansową na rzecz renowacji grobu patrona szkoły.

27 października
Odbyła się promocja najnowszego (45) numeru „Kwartalnika Chojnickiego”, periodyku wydawanego przez MBP w Chojnicach. Zawartość numeru przedstawił Kazimierz Jaruszewski, redaktor naczelny. Część pierwsza poświęcona została rocznicy 400-lecia istnienia szkoły przy ul. Nowe Miasto. Tekst o obchodach, które trwały cały rok, napisała Maria Eichler, natomiast Przemysław Zientkowski zrecenzował książkę „Artystyczne dusze”, która ukazała się z okazji jubileuszu, a poświęcona jest 23 utalentowanym absolwentom LO im. Filomatów Chojnickich z lat 1954-2016. W dziale tym obejrzeć można także zdjęcie uczestników Zjazdu Absolwentów, który odbył się w czerwcu.

28 października
Harcerska społeczność spotkała się na Zjeździe Zwykłym Hufca ZHP Chojnice. Podczas Zjazdu pwd. Julia Jamrozik została wybrana na funkcję Komendantki Hufca na lata 2023-2027. Phm. Judyta Jankowska, pwd. Szymon Kulas, phm. Hanna Miszewska, pwd. Agata Schulz i pwd. Oskar Pałubicki tworzą skład Komendy Hufca. Pwd.

28 października
Rozpoczęła się III edycja publicznego zbierania datków na odnowienie nagrobków na chojnickim cmentarzu. Tym razem Społeczny Komitet zdecydował, że celem są nagrobki zasłużonych obywateli – A. Makowskiego i J. Rydzkowskiego.

29 października
W niedzielę wieczorem w wieku 78 lat zmarł lekarz i społecznik Stefan Kwiatkowski. W latach 1989-1999 był dyrektorem chojnickiego szpitala, natomiast w latach 2006-2010 przewodniczył Radzie Powiatu Chojnickiego w Chojnicach. Pogrzeb odbył się w piątek, 3 listopada na Cmentarzu Komunalnym w Chojnicach.

REDAKCJA GAZETY
chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA
Kupi stare zdjęcia i widokówki
Poszukujemy starych zdjęć i widokówek przedstawiających miasto Chojnice i najbliższą okolicę
Wycena i płatność w dniu transakcji. Atrakcyjne ceny.
Zadzwoń: **601 533 588** lub napisz: redakcja@chojniczanin.pl. Skontaktujemy się niezwłocznie.

LIX SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 30.10.2023

30 października 2023 roku odbyła się LIX sesja rady miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 19 radnych. Sesję rozpoczął przewodniczący rady miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji została **Iwona Skocka,** a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Bartosza Blumę i Alicję Kreft.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Sprawozdanie dwuczęściowe – w pierwszej części chciałbym omówić inwestycje realizowane i planowane, w drugiej części Pan Wiceburmistrz Adam Kopczyński przekaże inne informacje.

Kończymy budowę węzła integracyjnego transportowego, czyli **budynek główny dworca** i teren przed dworcem. Bardzo dobra wiadomość jest taka, iż PLK montuje brakującą windę przy peronie pierwszym. Tu specjalne podziękowania ode mnie dla Pana dyrektora Andrzeja Osipowa, który dotrzymał słowa i ta winda jest, czyli mamy pełen kompleks dworca dostępny dla osób niepełnosprawnych z przejścia podziemnego na te nasze podstawowe perony. Montaż windy zakończy się za kilkanaście dni i temat będzie zamknięty. Udało się powalczyć z wilgocią w budynku głównym dworca. Tutaj też przy pomocy PLK i przy własnej inicjatywie podłączyliśmy deszczówkę z peronów do deszczówki, którą wybudowaliśmy i piwnica się osuszyła. To ważny temat, ponieważ w piwnicy jest serwerownia, winda i duża ilość urządzeń elektrycznych. Termin w zasadzie nie jest zagrożony. Prace się zakończą 17 listopada, ale czynności odbiorowe będą trwały 2 – 2,5 miesiąca, ponieważ pozwolenie na użytkowanie wydaje wojewoda, mamy tutaj sanepid, straż pożarną, konserwator zabytków, PKP PLK, PKP Nieruchomości itd., itd., czyli tego wszystkiego jest dużo. Jakieś takie uroczyste otwarcie, myślę to już w nowym roku, kiedy wszystkie odbiory będą zrealizowane, kiedy centrum monitoringu będzie przeniesione, kiedy straż miejska już tam będzie funkcjonować. Chwycimy wszystko, jak to się mówi, w garść i wtedy już będziemy funkcjonować w sposób właściwy. Jest też problem komunikatów, żeby te, które są na dworcu autobusowym były słyszalne na dworcu kolejowym i odwrotnie. Także mnóstwo różnych historii.

Nasz dworzec to jest plac budowy i sympatycznie byłoby, gdyby ktoś, jak coś zauważy, to po prostu zadzwonił i powiedział, a nie uprawiał na tym jakieś takiej polityki. To jest przejście dla pieszych i ścieżka rowerowa, i rzeczywiście lampa stoi prawie na granicy, właściwie w ścieżce stoi rowerowej.To jest ewidentny błąd,ale tak w sposób cywilizowany wystarczy zadzwonić, ja bym to zauważył... To jest budowa ciągle, gdyby to było po oddaniu do użytku dworca, no to jest afera, tak? Ale tu został zrobiony błąd, najprawdopodobniej, jeszcze to sprawdzamy, przez firmę, która malowała to przejście, w złym miejscu wymalowali przejście dla pieszych. Tutaj szczególnie chciałbym pozdrowić pana .... Otóż nie trzeba tyle jadu i tyle niepotrzebnych słów, żeby tematy rozwiązywać i upraszczać je. Ten jad zostawmy w butelce, nie wylewajmy go i spróbujmy normalnie funkcjonować. Taki drobny apel z mojej strony.

Kolejna sprawa – **Modrzewiowa, Wierzbowa, Leśna.** 3 listopada, są komunikaty już w mediach elektronicznych, rozpoczynamy wbudowywanie warstwy bitumicznej. To będzie trwało przez 3,4 dni, potem przez kilka następnych dni zabruki wyniesionych skrzyżowań, które tam funkcjonują i temat powinien być zakończony do połowy listopada, jeżeli nie przeszkodzi nam pogoda. Ma być ciepło, około dziesięciu stopni, ośmiu, dziesięciu, dwunastu nawet, ale warunki pogodowe są takie, że w deszczu masy bitumicznej nie rozkładamy. Tak więc może być delikatny poślizg, chociaż nie powinno go być.

Świetlica na Jabłoniowej zgodnie z harmonogramem. Rozpoczynamy przetarg na budowę **Grunowa, Działkowej, Sikorskiego, Sobierajczyka.** Człuchowska jest na przyszły rok przeniesiona. Remont **Błękitnej Armii** rozpoczynamy w tym roku. Tak więc jeszcze duży pakiet inwestycji drogowych wchodzi do realizacji w tym roku, zakończone one będą w przyszłym roku. Jeżeli chodzi o największą inwestycję drogową, która teraz nas będzie czekała, miejską, to jest **Obrońców Chojnic i rondo Subisława– Gdańska – Obrońców Chojnic,**zamierzam ją rozpocząć w maju, tak żeby nie wprowadzać zbyt dużych utrudnień w ruchu drogowym. A te utrudnienia są, ponieważ tak, **rondo na zachodnim obejściu Szymborskiej – Leśna – Bytowska ma być gotowe na 15 listopada.** Śmiem wątpić, że zdążą na 15 listopada, do końca listopada zdążą. Kolejne rondo Szymborskiej – Człuchowska – Glempa będzie budowane dopiero na wiosnę przyszłego roku, żeby zimą nie rozgrzebywać tematu. I kolejne na Sępoleńskiej też wiosną. Prace, firma KOBYLARNIA wykonuje tak dobrze i rytmicznie, że jest prawdopodobieństwo, iż zachodnie obejście nie będzie oddane do użytku wiosną 2025, tylko nawet jesienią 2024. I to jest dobra wiadomość dla nas. No, czym szybciej tym lepiej, po prostu. Jest też decyzja Zarządu Dróg Wojewódzkich o **budowie chodnika** od zamkniętego skrzyżowania z ulicą Asnyka wzdłuż zachodniego obejścia do skrzyżowania z Żeromskiego, tak żeby osoby z Władysławka, czy Bellona, czy innych ulic mogły sobie spokojnie dojść do skrzyżowania z przejściem dla pieszych i na pieszo, czy rowerem dojechać albo dojść do Szkoły nr 7. Czyli tu są dobre wiadomości.

Kolejna sprawa, **„Modrak 2"** jest ogłoszony, 3 listopada będziemy rozstrzygać. Ogłaszamy też **boisko wielofunkcyjne na Osiedlu Budowlanych.**

Dobre wiadomości są z przetargu na **odśnieżanie** miasta. Mamy ceny o 10% niższe niż w roku ubiegłym. One i tak są wysokie, Państwo pamiętacie te stawki, ile to kosztuje, ale 10% jest niżej i to jest dobra wiadomość. Zakład Oczyszczania Miasta Pana Andrzeja Pestki, jeszcze nie wygrał, ale jeżeli złoży dokumenty właściwe, to ten przetarg wygra.

Konstruujemy **budżet miasta** Chojnice na przyszły rok. Musi on być w prowizorium do połowy listopada, zostanie Państwu przekazany i będziemy nad nim dyskutować w drugiej części tego miesiąca, który jest przed nami.

W materiałach sesyjnych jest również **250.000 dla ZZO Nowy Dwór**. To są pieniądze, które przekazuje miasto, jeżeli Państwo taką decyzję podejmiecie, i gmina też 250.000, i spółka 500.000, i budujemy drogę do nowego PSZOK-u, który będzie służył miastu i gminie Chojnice. Tak więc montaż finansowy – spółka połowę i drugą połowę dwa bliźniacze samorządy, czyli miasto Chojnice i gmina Chojnice.

Jeszcze chciałbym poruszyć **temat sportowy.** Z inicjatywy Pana Kazimierza Gintera, przy wsparciu firmy Pana Józefa Urbaniaka, mamy pomalowany płot, najdłuższy płot betonowy w Chojnicach, w części zewnętrznej, czyli od ulicy Okrężnej, wokół stadionu Chojniczanki. No i na koniec chciałem pochwalić nasze drużyny, Red Devils wygrali szósty mecz z rzędu 7:4, wczoraj, a Chojniczanka też ma dobrą passę, wygrywa lub remisuje, nie przegrywa, zajmując chyba szóste miejsce w tabeli, tracąc do lidera cztery punkty. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pan Burmistrz Kopczyński.

Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. W telegraficznym skrócie cztery tematy. Po pierwsze, zakończył się proces projektowania matrycy z **tablicami z nazewnictwem ulic.** Do procesu został włączony także Zespół ds. Nazewnictwa i Upamiętniania. Teraz Państwu przedstawię jak ta tablica wygląda. Jest uproszczona do minimum, czytelna i estetyczna. Jak planujemy wymieniać tablice w Chojnicach? Tablice będą wymieniane trzy etapowo. Pierwszy etap zakończy się 31 grudnia tego roku, drugi etap planujemy zakończyć w marcu, kwietniu przyszłego roku, a trzeci etap do końca marca 2025 r. Całość zadania wynosi 479.000 netto z montażem i dzielimy to na trzy, czyli około 160.000 zł wydamy na każdy etap, jeżeli chodzi o wymianę. Wymieniać będziemy promieniście, czyli wychodząc od Starego Rynku, będziemy przesuwać się w kierunku osiedli mieszkalnych, tak aby w ostatnim etapie dojść do obrzeży Chojnic i tam tablice także zostaną wymienione. Była burzliwa dyskusja, szczególnie w internecie, czy to jest zasadne, żeby wydawać pieniądze na wymianę tablic? Myślę, że moglibyśmy znaleźć tutaj i zwolenników, i przeciwników, tak pół na pół, ale patrząc na te tablice, które teraz funkcjonują, które są bardzo zniszczone, w niektórych już nie widać w ogóle nazwy ulic, myślę że powinniśmy, zasługujemy na to, aby te tablice były czytelne zarówno dla mieszkańców, jak i dla odwiedzających Chojnice i żeby nie straszyły swoim wyglądem. Tablica wygląda w następujący sposób: jest ona szara, z czarnym napisem i odporna na warunki atmosferyczne, które bardzo często w naszej strefie klimatycznej się zmieniają. Można ją wyjmować jeszcze. To jest przykład, ulica Adama Mickiewicza, najbliższa, możliwość wyjmowania i wymiany. Koszt 479.000 –to jest produkcja, montaż i demontaż starych.

Jeżeli chodzi o drugi temat. Rozpoczęliśmy prace nad opracowaniem **polityki senioralnej miasta Chojnice** do 2030 roku. Zarządzeniem Burmistrza został powołany zespół, w skład którego wchodzi około 30 osób. W skład zespołu wchodzą urzędnicy, pracownicy instytucji, które zajmują się seniorami pośrednio lub bezpośrednio, jest to m.in.: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Dom Dziennego Pobytu, czy Chojnickie Centrum Kultury, czy inne instytucje, które mają styczność z seniorami. W skład zespołu w ponad połowie wchodzą przedstawiciele klubów senioralnych, formalnych i nieformalnych, które mają wiedzę, co się dzieje z seniorami, jeżeli chodzi o kwestie takie sformalizowane. Odbyło się pierwsze spotkanie, na którym opracowaliśmy szereg różnych uwag i sugestii, co jest wykonywane przez miasto, instytucje, czy kluby senioralne pozytywnie, a co jest do poprawy, co jest w ich mniemaniu negatywne. Opracowaliśmy także formularz ankiety, którą mam tutaj przed sobą. Jest to dwadzieścia pytań, gdzie pytamy, chcemy zapytać seniorów o różne rzeczy: od wieku, poprzez nawet miejsce zamieszkania, jeżeli chodzi o przyporządkowanie do samorządu osiedlowego. I tutaj prośba do przewodniczących osiedli, aby włączyli się mocno do tej akcji ankietowania seniorów, abyśmy mogli także poznać zasób potrzeb z podziałem na samorządy osiedlowe, co moglibyśmy zrobić dla seniorów, co moglibyśmy poprawić. Ankiety będą dostępne we wszystkich instytucjach, ale także będzie zakładka na stronie internetowej, gdzie można ankietę pobrać, wydrukować, ale też można ją wypełnić za pomocą internetu, poprzez Google Dokument i te wyniki do nas trafią. Chcemy zebrać około 1000 ankiet, które pozwolą nam bardzo mocno zlegitymizować potrzeby i uwagi seniorów, i na bazie tego powstanie mocna strategia senioralna. Najprawdopodobniej opracowaniem całego materiału badawczego zajmie się dr Bartłomiej Kłos, którego Państwo mieli już okazję poznać przy tworzeniu Strategii Rozwoju Miasta do 2030 roku. Człowiek z dużym doświadczeniem i osobami, które mają pojęcie, jak takie wyniki opracować. Oprócz ankiet będą także wywiady z liderami seniorów, które pokażą też jak to wygląda pozaankietowo, jeżeli chodzi o politykę senioralną i co należy uczynić, aby tę politykę senioralną zrobić jeszcze lepszą dla miasta Chojnice. Dokument ten, który Państwu przedstawimy późną zimą, wczesną wiosną, chcielibyśmy go uchwalić też za pomocą uchwały, aby był dokumentem formalnym, który będzie obowiązywać w naszym mieście. Będzie także podstawą różnych innych dokumentów, które pozwolą nam pozyskiwać środki zewnętrzne, zarówno te środki krajowe, jak i te środki unijne, m.in. pozwoli to także uzupełnić strategię rewitalizacyjną dla miasta Chojnice, która jest tworzona w nowej perspektywie unijnej. A przypomnę Państwu, że ostatnio realizowaliśmy rewitalizację dzielnicy Dworcowej, która wymaga jeszcze działań, ale najprawdopodobniej w nowej perspektywie zostanie też objęta strefa centrum. Więc strategia rozwoju polityki i polityka senioralna też jest istotna w kontekście rewitalizacji, bo tu nie tylko budynki, ale też bardzo ważna tkanka społeczna, która wymaga rewitalizacji i naszej uwagi.

Na ostatniej komisji padło pytanie – czy istnieją decyzje o warunkach zabudowy, jeżeli chodzi o **miejsce po dawnej siedzibie ZGM-ów?** Mam tu przed sobą decyzję o warunkach zabudowy, która już jest prawomocna od 25 października. Może Państwu przedstawię kilka elementów. Chciałem przedstawić także koncepcję, wizualizację inwestora, ale muszę Państwu powiedzieć, że dzisiaj się dowiedzieliśmy, że ta koncepcja będzie zmieniona, ma być jeszcze lepsza niż w tej chwili. W tej koncepcji, którą miałem przedstawić, miało powstać 130 mieszkań oraz dwupoziomowy parking podziemny. Teraz, jeżeli chodzi o same warunki zabudowy, już Państwu wytłuszczam, jakie rzeczy są tutaj zawarte. Jest to budynek mieszkalno-usługowy w zabudowie mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. Szerokość elewacji frontowej do 45 m, wysokość górnej krawędzi elewacji frontowej i gzymsu lub attyki do 18 m, wysokość głównej kalenicy lub wysokość budynku do 18 m, geometria dachu, kąt nachylenia do 3%, powierzchnia terenu inwestycji to jest 2989 m². Wskaźnik powierzchni zabudowy w stosunku do powierzchni terenu inwestycji to jest do 57%. Minimum udziału powierzchni biologicznie czynnej to jest minimum 25%. Jeżeli chcą Państwo poznać szczegóły tej decyzji, to odsyłam do Pana Waldemara Gregusa– dyrektora Wydziału Planowania Przestrzennego.

Zbliżamy się do 1 listopada, czyli do święta Wszystkich Świętych. Rozpoczęła się **kwesta na zabytkowe nagrobki.** Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim zaangażowanym w tę kwestę, szczególnie społeczności Szkoły Podstawowej nr 1, która przed kwestą zorganizowała spektakl pt. Dziady, podczas którego udało się uzbierać na ten cel, czyli na renowację zabytkowych nagrobków około 1.100 zł. W tej chwili trwa kwesta na cmentarzach komunalnym i parafialnym, w której bierze udział około 180 osób, z czego w większości są to harcerze z naszego hufca. Bardzo dziękuję im, że włączyli się do tej akcji. W tym roku, za sprawą naszych regionalistów, wytypowaliśmy dwa nagrobki. Nie są to oczywiście nagrobki zabytkowe, które znajdują się na cmentarzu parafialnym, ale wymagające też naszej interwencji. Chodzi oczywiście o nagrobki naszych zasłużonych – Juliana Rydzkowskiego oraz Albina Makowskiego, które znajdują się na cmentarzu komunalnym. Są to nagrobki, które są autorskie, wykonane przez architektów – rzeźbiarzy i wymagana jest tutaj interwencja niezwykłego kamieniarza, osoby, która posiada wiedzę o oczyszczeniu, ale także wiedzy o konserwacji takich autorskich nagrobków. Bardzo dziękuję tym, którzy się włączyli i zachęcam do wsparcia inicjatywy, która trwa do 1 listopada włącznie. Dziękuję bardzo. ...

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Mariusz Paluch
Pełnomocnik starosty chojnickiego ds. seniorów

Depresja u osób starszych. Objawy zaburzeń depresyjnych u seniorów

~ Dokończenie z numeru październikowego

Leki nasilające objawy depresji

Wśród leków, które zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia depresji albo mogą nasilać objawy już istniejącej depresji, należy wymienić:

- leki sterydowe,
- benzodiazepiny, czyli uzależniające leki nasenne i przeciwlękowe,
- takie leki na nadciśnienie, jak klonidyna czy rezerpina,
- winkrystyna i winblastyna – leki stosowane w leczeniu chorób nowotworowych.

Kiedyś mówiło się często, że leki z grupy betablokerów (np. proporanolol czy atenolol) również mogą sprzyjać pojawianiu się depresji. Dziś jednak myślimy, że z powodu obniżania ciśnienia tętniczego krwi powodują one raczej zmęczenie i poczucie senności niż depresję. Wbrew temu, co się uważa, wydarzenia stresowe nie mają tak dużego znaczenia w wywoływaniu depresji.

Przyczyny depresji u osób starszych

Oczywiście przechodzenie na emeryturę, wypadanie z pewnych ról, utrata bliskich i znajomych powodują stres czy naturalne, ludzkie przygnębienie, jednak mądrość i doświadczenie życiowe, wyniesione z wcześniejszego okresu życia, uodparniają te osoby na wpływ czynników reaktywnych i chronią je przed wstrząsami życiowymi. Pewnym wyjątkiem jest **śmierć dorosłego dziecka czy śmierć małżonka.** Reakcja żałoby, która ma wówczas miejsce, może czasami trwać za długo i wymagać nawet leczenia psychiatrycznego. Wiemy, że o wiele gorzej znoszą taką sytuację mężczyźni niż kobiety. Dla rozumienia i rozpoznawania depresji ważne jest, żeby znać jej objawy i kryteria, którymi jako lekarze posługujemy się przy jej rozpoznawaniu.

Objawy depresji rozpoznaje lekarz

Depresji nie należy rozpoznawać samemu – zawsze tego typu rozpoznanie powinno być weryfikowane w rozmowie z lekarzem psychiatrą lub przynajmniej z lekarzem rodzinnym.

Obniżenie nastroju

Trzy grupy objawów są najważniejsze w rozpoznawaniu objawów depresyjnych. Po pierwsze – oczywiście obniżenie nastroju. Może ono być różnego stopnia, od łagodnego po ciężkie. Jak już wspomniano, w depresji w podeszłym wieku obniżenie nastroju może nie wychodzić na pierwszy plan, nie być zgłaszane przez osobę chorą – wtedy depresja maskuje się innymi objawami. Dla lekarza tym samym co obniżenie nastroju jest dysforia **– obniżenie nastroju połączone z irytacją,** czyli tendencją człowieka do reagowania złością lub gniewem. Czyli w depresji zamiast obniżenia nastroju może występować drażliwość.

Apatia

Kolejnym pierwszoplanowym objawem depresji jest wspomniana apatia. Ludzie z depresją tracą zainteresowanie rzeczami, które wcześniej ich pociągały i interesowały. Przestają czytać książki, spotykać się ze znajomymi, oglądać filmy, słuchać muzyki, zajmować się ogrodem. Nic im się nie chce, mogą całymi godzinami wpatrywać się w jeden punkt, często leżąc na sofie czy kanapie. Apatia często łączy się z **brakiem przeżywania przyjemności** związanej z wykonywaniem tych czynności. Ten brak lub osłabienie zdolności do przeżywania uczuć nazywamy anhedonią.

Obojętność i brak sił

Anhedonia wyraża się zwykle nie tylko niezdolnością do odczuwania przyjemnych uczuć, ale uczuć w ogóle – nawet złości czy smutku. Wtedy ludzie skarżą się na **obojętność, pustkę emocjonalną, zupełny brak uczuć.** Czasem powoduje to poczucie zmiany osobowości. Chorzy mówią, że się zmienili i nie rozpoznają samych siebie. Kolejnym kluczowym objawem jest wspomniana anergia, **brak lub zmniejszenie sił do wykonywania codziennych zadań** – wszystko staje się trudne albo niemożliwe.

Inne objawy depresji

W depresji może dochodzić do obniżenia samooceny, obwiniania się o wszystko, poczucia bezsensu życia i pesymizmu oraz osłabienia funkcji poznawczych, szczególnie zdolności do koncentrowania uwagi. Depresji mogą towarzyszyć zaburzenia rytmów biologicznych pod postacią zaburzeń snu. Charakterystyczne dla zaburzeń depresyjnych jest z**byt wczesne budzenie się**, np. 2 godziny lub jeszcze wcześniej, w porównaniu z normalną porą wstawania. Ponadto w depresji może spadać lub znikać libido; często dochodzi do spadku łaknienia i w konsekwencji do zmniejszenia masy ciała.

Zagrożenie samobójstwem

Ogromnie ważne w depresji w starszym wieku są **objawy w postaci myśli, zamiarów lub prób samobójczych.** Depresja w starszym wieku jest silnym czynnikiem ryzyka próby samobójczej. Co warto powiedzieć i podkreślić w tym miejscu – skuteczne leczenie likwiduje myśli samobójcze i zmniejsza ryzyko samobójstwa w populacji osób starszych. Jeżeli objawy takie utrzymują się co najmniej dwa tygodnie, istnieje duże prawdopodobieństwo, że cierpimy na depresję.

Jeżeli obserwujesz takie objawy u siebie lub swoich bliskich, nie czekaj – umów się z lekarzem psychiatrą lub lekarzem rodzinnym. Im wcześniej depresja zostanie rozpoznana i leczona, tym wcześniej chory poczuje się lepiej.

Materiały zasięgnięto z opracowań HEY DOC
prof. dr hab. n. med. i n. o zdr. Marek Krzystanek

Chojnickie Centrum Kultury

ChCK i Sabat Szefowych razem dla seniorów

Jak co roku, w listopadzie obchodzić będziemy Światowy Dzień Seniora. W ten sposób Chojnickie Centrum Kultury pragnie docenić ogromną rolę, jaką osoby starsze odgrywają w naszej lokalnej społeczności.

ChCK od kilku lat w ramach inicjatyw skierowanych do seniorów oraz akcji charytatywnych współpracuje z Sabatem Szefowych. To człuchowsko-chojnickie stowarzyszenie jest jedną z najprężniej działających organizacji pozarządowych w naszym regionie, o której spektakularnych akcjach nie raz słyszała cała Polska.

„*Jesteśmy zaszczyceni możliwością współpracy z tak wspaniale zorganizowaną grupą bardzo przedsiębiorczych i pomysłowych Pań, które wspierają nasze działania ogromnym doświadczeniem i pozytywną energią”* - podkreśla dyrektor Chojnickiego Centrum Kultury Radosław Krajewicz.

W tym roku, w sobotę 18 listopada, na chojnickiej scenie specjalnie dla seniorów wystąpi znakomita wokalistka i aktorka Barbara Broda-Malon z zespołem profesjonalnych muzyków. Barbara Broda Malon jest laureatką 10 ogólnopolskich nagród na najważniejszych festiwalach piosenki poetyckiej i aktorskiej. W swoim dorobku ma również koncerty radiowe i telewizyjne oraz kilka ról teatralnych.

W Chojnicach artyści przedstawią recital zatytułowany „Powrócisz tu”, a w nim najpiękniejsze piosenki z repertuaru Ireny Santor. Barbara Broda-Malon opisuje utwory wykonywane w tym programie jako diamentowe, czyli niepokonane, niezniszczalne i piękne jak diamenty.

Tego samego dnia w ChCK, specjalnie z okazji Dnia Seniora, prezentowana będzie wystawa malarstwa chojniczanki Emilii Nyks, której barwne i niezwykle interesujące prace z pewnością wprowadzą widzów w radosny nastrój.

Do wspólnego świętowania Dnia Seniora z Chojnickim Centrum Kultury i Sabatem Szefowych zachęca Ludomiła Paczkowska, szefowa chojnickiego oddziału stowarzyszenia:

„To dla nas bardzo ważne święto. Zależy nam na tym, żeby seniorzy byli zawsze doceniani i mogli brać aktywny udział w życiu społecznym naszego regionu. Wszystkim seniorom życzymy nieustającej pogody ducha, a koncert i wystawa w Chojnickim Centrum Kultury z pewnością dostarczą nam wielu pięknych wzruszeń.”

Koncert odbędzie się w sobotę 18 listopada o godz. 16.00. Bilety w cenie 20 zł będzie można nabyć w kasie ChCK lub przez Internet na stronie ckchojnice.pl już w poniedziałek 6 listopada.

Komedia obyczajowa o miłości

9 listopada 2023 r. w ChCK odbędzie się spektakl teatralny „Czy Ty, to Ty?” w wykonaniu aktorów Teatru Capitol z Warszawy. Współczesne, wielkomiejskie osiedle. Harold wraca po pracy do domu. Zajęta przygotowaniem rodzinnego obiadu Honey, prowadzi z nim rutynową, popołudniową rozmowę. Dzień jak co dzień. Żadne z nich nie dostrzega nawet, że coś tu się nie zgadza, bo… on trafia do obcego mieszkania, a ona w ferworze domowych obowiązków, bierze go za swojego małżonka. Nie ta żona, nie ten mąż! Gdy bohaterowie orientują się, że zaszła pomyłka, zdarzenia przybierają nieoczekiwany obrót. Bilety w cenie 120 zł. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Spektakl komediowy „Odjechana farsa”

23 listopada 2023 r. w ChCK odbędzie się spektakl teatralny „Odjechana farsa” w wykonaniu znanych i lubianych aktorów: Moniki Mazur i Piotra Szwedesa. Czy w jednym niewielkim pokoju hotelowym zmieści się 10 osób, z których każda będzie miała swoje plany związane z tym pokojem i osobami w nim się pojawiającymi? Tak…ale pod warunkiem, że w owych 10 osób wcieli się dwoje wyśmienitych aktorów, którzy brawurowo zagrają dziesięć różnych postaci w dziesiątkach zaskakujących i absurdalnych sytuacji.” Odjechana farsa” to zupełnie zwariowana i nieprzewidywalna teatralna przygoda, to zabawa w najczystszej formie, to popis aktorskich umiejętności najwyższej klasy i Mount Everest komediowej formy. Błyskotliwe i przezabawne dialogi, nieprawdopodobna historia i zawrotne tempo akcji, imponująca inscenizacja oraz gwiazdorska obsada. Wszystko czego potrzeba, ażeby spędzić najbardziej odjechany i relaksujący wieczór w małym, ale niezwykłym pokoju hotelowym. Bilety w cenie 80 zł. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Powiatowy Konkurs Recytatorski EKO-ART 2023

6, 7 i 10 listopada 2023 r. w ChCK odbędzie się Powiatowy Konkurs Recytatorski EKO-ART 2023. Myślą przewodnią tegorocznej edycji konkursu jest przyroda i dbałość o jej nieskazitelne piękno. Wybrane wiersze lub fragmenty prozy będą recytowane w języku polskim lub kaszubskim. Początek przesłuchań każdego dnia o godz. 9:00 w Chojnickim Centrum Kultury. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na widownię. Szczegóły podane są na stronie www.ckchojnice.pl.

Kino w listopadzie

Nasze kino poleca się w listopadzie. Młodsi miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć następujące seanse: „Sposób na ducha”, „Inspektor Pająk”, „Pati i klątwa Posejdona” oraz „Życzenie”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Zielona granica”, „Różyczka2”, „Raz, dwa, trzy…wchodzisz do gry” oraz „Marvels”. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Koncert Noworoczny 2024

Wystartowała sprzedaż biletów na koncert otwierający wydarzenia kulturalne w Nowym Roku. Będzie to koncert pełen wzruszających przebojów, w którym rządzić będą dwa absolutnie wyjątkowe głosy. Sławek Uniatowski to jeden z najciekawszych głosów swojego pokolenia, wybitny wokalista, multiinstrumentalista oraz autor muzyki i tekstów piosenek. Obok niego na scenie pojawi się także znakomita Adela Konop, której aksamitna barwa głosu nie może się równać z nikim innym! Wokaliści zaprezentują nie tylko swoje autorskie piosenki, ale także przeboje takich gwiazd jak Zbigniew Wodecki, Czesław Niemen czy Anna Jantar. Towarzyszyć im będzie Orkiestra Symfoników Bydgoskich pod batutą Marka Czekały, a w szampański karnawałowy humor jak zwykle z dowcipem wprowadzi Emilia Czekała. Koncerty odbędą się 6 stycznia 2024 r. o godz. 16:00 i 19:00. Bilety w cenie 150 zł do nabycia w kasie ChCK i na www.ckchojnice.pl.

Przykład reprezentatywny dla wariantu 14.020,00 PLN na 12 miesięcy. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,97 % dla posiadaczy rachunku oraz 11,93% dla nieposiadających rachunku, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów 14.020,00 PLN), całkowita kwota do zapłaty 14.748,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 14.875,04 PLN dla nieposiadających rachunku, oprocentowanie stałe: 6,95%, całkowity koszt kredytu 728,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 855,04 PLN dla nieposiadających rachunku (prowizja: 0 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 210,30 PLN dla nieposiadających rachunku, odsetki: 533,74 PLN, ubezpieczenie na życie 111 PLN), 12 rat miesięcznych tj. 11 rat po 1.212,81 PLN i ostatnia wyrównująca rata w kwocie 1.212,83 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 01-07-2022 r. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH
ul. Kościuszki 23 · 89-600 Chojnice

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Liznąć japońskie klimaty

Chojnicka Sekcja Aikido obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Z tej okazji członkowie sekcji nie tylko ćwiczyli na seminariach pod okiem mistrzów, ale też zachęcali do poznawania kultury i sztuki Japonii.

Widomym znakiem, że chojniczanie świętują, były dwie wystawy fotograficzne dokumentujące seminaryjne zmagania miłośników aikido. Można je było oglądać w plenerze – na Starym Rynku i w Chojnickim Centrum Kultury.

Kto chciał, mógł się nauczyć gry w go, mimo pozornej prostoty, wymagającej jednak główkowania. I podobno trudniejszej niż gra w szachy...

Z bambusem

W baszcie muzealnej Kurza Stopa z kolei została otwarta wystawa ze zbiorów Romana Widawskiego (wernisaż – 29 września), która pokazuje, jak bardzo popularne były w Japonii motywy bambusa. Znajdziemy je i na kimonach, i na bucikach, i na zastawie stołowej, na pasach do kimon, w dziełach malarskich różnych epok. Jak tłumaczył kolekcjoner, bambus jest symbolem trwałości i odporności, ale też elastyczności. Jego symbolika bywa przedstawiana w bardzo różny sposób, ale jedno jest pewne – bambus to popularny motyw, chętnie wykorzystywany przez malarzy i projektantów strojów, ale też przedmiotów codziennego użytku.

Roman Widawski po raz kolejny dzieli się swoimi zbiorami w Chojnicach. – *Na tym nie koniec* – śmieje się razem z żoną Aleksandrą. – *Możemy do was przywieźć na przykład suknie ślubne...*

Gadanie solo

Ciekawym doświadczeniem było też zetknięcie się z jedną z odmian japońskiego teatru – rakugo. – *To taki stand-up na siedząco* – mówił aktor, który działa w tandemie Kobito Rakugo we Wrocławiu. I faktycznie. Było to opowiadanie śmiesznych historyjek – na podeście, na klęcząco niemal, choć w odwodzie była jednak poduszka dla tylnej części ciała...Co ciekawe, aktor głosem wyczarowywał dialogujące ze sobą osoby, a jedynymi rekwizytami były dla niego wachlarz i ściereczka, później zaś worek, w którym można było zamknąć złe emocje.

Tego samego dnia (15 października) można było również w Chojnickim Centrum Kultury posłuchać wykładu Zbigniewa Juszkiewicza o białej broni.

- To już 10. Dni Kultury Japońskiej, jakie organizujemy – mówi Maciej Gostomski, jeden z założycieli Chojnickiej Sekcji Aikido. – *Mam nadzieję, że nie ostatnie...*

Tekst i fot. Maria Eichler

Wystawa w Kurzej Stopie. Oglądają Ewa Steinke i Maciej Gostomski. Odwrócona, w japońskim stroju – Marianna, córka Aleksandry i Romana Widawskich

Polska i Francja vis-a-vis

Niestety, to nie my nauczyliśmy Francuzów używać widelca. Ba, trudno rozwijać wątek wyższości naszej nacji nad ludem znad Sekwany... Ale wystarczy kochać francuską i polską piosenkę, żeby poczuć, jak wiele nas łączy.

19 października w Chojnickim Centrum Kultury frankofile świętowali kolejne Dni Kultury Francuskiej. Sądząc po frekwencji, Francję kocha pół Chojnic i okolice. A ci, którzy przyszli na koncert „Między Wisłą a Sekwaną", mieli szansę pokochać jeszcze bardziej. Dzięki występowi Francois Trio.

Dwa języki

Co to za kompania? Polsko-francuska, rzecz jasna, z liderem Francois Martineau, Francuzem z krwi i kości, ale od dobrych kilku lat rezydującym w Polsce. I to słychać, gdy opowiada, z wielkim wdziękiem, całkiem poprawną polszczyzną z lekką nutką francuskiego nalotu i akcentu.

Francois właśnie wydał płytę „Vis-a- vis" i jak tłumaczył, to płyta o nas, bo przecież prawie jesteśmy sąsiadami, bagatela, trochę kilometrów nas dzieli, ale ile nas łączy! Dlaczego o nas? Bo wydawnictwo zawiera najpiękniejsze piosenki francuskie i polskie w aranżacjach Francois. Sądząc po tym, co wybrał, ma niezły gust – usłyszeliśmy i Wodeckiego, i Turnaua, i Koftę, w wersji trochę po polsku, trochę po francusku. A poza tym same hity – Piaf, Brel, Aznavour (podobno idol Francois), Brassens, Dalida itp.

Film na dokładkę

Francois nawiązał bez trudu kontakt z publicznością, przy okazji objawiając wielki talent komediowy, a dzielnie towarzyszyli mu Adrianna Kućmierz (wokal, fortepian) i Mateusz Gurgul (fortepian, akordeon). Słuchało się ich z wielką przyjemnością, a pod koniec śpiewała z nimi cała sala. Nie było trudno, refren był nad wyraz prosty, a piosenki „To były piękne dni" i „Nie ma jak u mamy" znali wszyscy...Szkoda, że nie dotarł na fetę konsul honorowy Francji Alain Mompert, bo na pewno by ze śpiewaniem dołączył, a kto wie, może byłaby jakaś solówka (dla tych, co nie wiedzą – konsul śpiewa i nie fałszuje!)?

Nie mogło zabraknąć bisów. W hallu zaś można było zaopatrzyć się w płyty i załapać na poczęstunek „po francusku".

- W poniedziałek, zgodnie z tradycją, zapraszamy na film produkcji francuskiej – mówili ze sceny Maria Wróblewska i Czesław Selke z Chojnickiego Towarzystwa Polsko- Francuskiego.

A został on wyświetlony w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego i była to „Kochanica króla", a więc – jak to reklamują afisze – rzecz o władzy, namiętności i skandalu...

Tekst i fot. Maria Eichler

Ada i Francois na scenie

Nowe odkrycia w Dolinie Śmierci

2 października po raz pierwszy obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckiej Zbrodni Pomorskiej 1939. W sposób szczególny – w Chojnicach.

A to dlatego, że kontynuowane badania archeologiczne w Dolinie Śmierci przyniosły nowe odkrycia. Ekipa dr. Dawida Kobiałki natrafiła na szczątki kilkunastu ofiar, wydobyła też z ziemi przedmioty do nich należące – medalik, szczoteczkę do zębów, brzytwę, guziki, ale też naboje i łuski.

To jest śledztwo

Śledztwo prowadzone jest przez prokuraturę IPN, którego szef dr Karol Nawrocki osobiście poinformował o znaleziskach na konferencji prasowej na polach igielskich, gdzie w namiocie wyeksponowano artefakty. Nawrockiemu towarzyszył prok. Andrzej Pozorski. Do przebadania pozostaje jeszcze kolejny odcinek transzei i obaj przedstawiciele IPN nie mają wątpliwości, że szczątków będzie więcej. Zostaną godnie pochowane.

Prezes IPN podkreślił, że ziemia chojnicka jest pełna miejsc pamięci, a o polach igielskich wiemy, że były tu dwie masowe zbrodnie – w 1939 r. i w 1945. Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej to okazja do przypomnienia, że wciąż nie wszyscy zamordowani przez Niemców doczekali się godnego pochówku, wciąż są poszukiwani. Jak podkreślił, nie do pojęcia jest to, że zbrodniarze nie ponieśli kary za swoje czyny – mimo że w RFN ustalono 1701 sprawców mordów, to skazano tylko 10 osób. – *Otwarte pozostaje pytanie, dlaczego tak się stało* – zakończył.

To była zbrodnia

To nie wszystkie wydarzenia tego dnia. Przed południem w Chojnickim Centrum Kultury młodzi ludzie wysłuchali prelekcji Mirosława Sprengera z IPN o zbrodni pomorskiej i obejrzeli film o tej tematyce. Dowiedzieli się, dlaczego jest takie ważne operowanie terminem „zbrodnia pomorska", który unaocznia skalę zjawiska – na Pomorzu jest 400 miejsc pamięci, a szacunki mówią o 30 tys. ofiar. To nieporównywalnie więcej niż w Wielkopolsce (10 tys. ofiar) czy w Generalnej Guberni (5 tys.). – *To tu było jądro ciemności* – mówił Sprenger.

Przybliżył też konteksty – czym było Pomorze dla Hitlera, jakie było wcześniejsze postrzeganie Polaków i na czym polegał antypolonizm. Unaocznił tragizm sytuacji wynikłej podczas wojny, kiedy to sąsiedzi stawali się katami (formacje Selbstschutzu). Omówił też mechanizmy rządzące zbrodnią, ich powtarzalność i metodyczną perfekcję Niemców.

W południe na Starym Rynku otwarto wystawę o zbrodni pomorskiej przygotowaną przez IPN. Wernisaż zgromadził wielu gości, z wicewojewodą Mariuszem Łuczykiem, posłem Aleksandrem Mrówczyńskim, kurator Małgorzatą Bielang. Głos zabrał też burmistrz Arseniusz Finster. Następnym punktem było złożenie kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym pierwsze ofiary września 1939 r. i pod pomnikiem w Dolinie Śmierci.

Tekst i fot. Maria Eichler

Kwiaty w Dolinie Śmierci składa dr Dawid Kobiałka

Filmobranie, już 25!

Od 6 października rozpoczęło się Chojnickie Filmobranie, impreza dla kinomaniaków, którzy do niedzieli mogli oglądać film za filmem. Nie od rzeczy były i kanapki, i coś do picia...Ba, może i kozetka miałaby wzięcie...

W tym roku przegląd został opatrzony pojemnym hasłem „Oczy otwarte". Na kino, oczywiście! Tak ogólna formuła pozwoliła pokazać bardzo różne – pod każdym względem produkcje – i wywołujące różne reakcje. Różna też była frekwencja na widowni, od naprawdę kameralnej, po coś w rodzaju tłumu...

Co na ekranie?

Pierwszego dnia frapujący i na czasie okazał się polski film w reżyserii Damiana Kocura pt. „Chleb i sól". Pokrótce o tym, jak trudna jest akceptacja „obcych" i jak palącym problemem jest przygotowanie się na to, że nie będziemy społeczeństwem jednorodnym narodowościowo. Ale to też film o tym, jak trudno wybić się z małego miasteczka i zrobić coś więcej ze swoim życiem niż tylko migać się od roboty, pić, ćpać i uprawiać seks. Każdy z filmów tego dnia został poprzedzony prelekcją dr. Dominika Wierskiego.

W sobotę bawiliśmy się na filmie „Trzej muszkieterowie i d'Artagnan", a dla przeciwwagi był przejmujący obraz „Sound of Freedom", obydwa filmy przybliżył widzom prof. Piotr Zwierzchowski. W niedzielę uczestnicy konkursu plastycznego, który towarzyszy Filmobraniu, odebrali nagrody i wyróżnienia za udział w nim. Wpłynęło ponad 300 prac i naprawdę trudno było wybrać najlepsze. A po południu na widzów czekała „Tonia" i przyjemność spotkania z reżyserem Marcinem Bortkiewiczem, zaś na koniec był film „Mój sąsiad Adolf", rekomendowany przez prof. Mariusza Guzka.

Okolicznościowa wystawa

Można było z łezką w oku powspominać, bo w hallu Chojnickiego Centrum Kultury wyeksponowano plakaty towarzyszące Filmobraniu. Były też znaleziska w gablotach – wydawnictwa, znaczki, gadżety.

Bogdan Kuffel, który razem z uczestnikami DKF „Cisza" wymyślił Filmobranie, każdego roku dwoi się i troi, żeby propozycje Filmobrania były jak najciekawsze. I zawsze się martwi, gdy widownia świeci pustkami...W tym roku nie wszystkie filmy miały obłożenie, ale trzeba się chyba z tym pogodzić, że w sytuacji, gdy prawie wszystko jest dostępne w internecie i gdy zżera nas pogoń za nowościami, nie na każdy film publiczność przyjdzie z równym zapałem. I raczej chyba nie ma co eksperymentować z samą formułą. Bo jak ktoś kocha kino, to raz w roku się jednak pofatyguje!

Tekst i fot. Maria Eichler

No to zaczynamy! Od lewej Bogdan Kuffel, Kazimierz Rink i Dominik Wierski

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Fabrizio Walker w podziemiach

Takich propozycji nie ma zbyt wiele. Egzotyczny pieśniarz z Kostaryki – Fabrizio Walker przypomniał nam, że świat nie kończy się na Europie. A muzyka wszędzie ma swoje ludowe korzenie.

W ręku gitara, długie czarne włosy, kolorowy strój – tak 27 października objawił się na scenie w podziemiach kościoła gimnazjalnego Fabrizio Walker. Bezpretensjonalny, uśmiechnięty, kontaktowy...

Rozmaite klimaty

O jego artystycznej drodze opowiedział na początku Michał Leszczyński ze stowarzyszenia Centrum Kultury „Podziemia", które koncert przygotowało (wraz z życzliwym wsparciem parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela i Chojnickiego Centrum Kultury).

Potem sceną zawładnął wokalista, który był doskonale przygotowany do zajęć, bo miał też ze sobą ...zeszyt. A w nim – po polsku – zapowiedzi niektórych piosenek i słowa powitania. Ale miał też inne wsparcie, bo gdy mówił po angielsku, to jego słowa tłumaczyła zebranym Joanna Roman-Wituszyńska.

Koncert był i na smutno, i na radośnie, z powtarzającym się rytmem, z refrenowymi wstawkami, które momentami podejmowała publiczność, klaskaniem dając też znak, że chce się bawić z artystą. Fabrizio podkreślał, że muzyka na Kostaryce jest mieszanką różnych stylów i naleciałości. Tworzyli ją afrykańscy przybysze i hiszpańscy osadnicy. Pulsowała tętnem różnych kultur, które napierały z obu Ameryk. Ten konglomerat słychać do dziś. W repertuarze Fabrizia są i odmiany calypso, i bolera. Ten pierwszy gatunek ma korzenie w Afryce i jest rodzajem improwizowanej ballady o prostym, wpadającym w ucho rytmie. Z calypso wywodzą się i ska, i soca, kolejne muzyczne odnogi. Było też bolero, ale nie to, które najczęściej kojarzymy z hiszpańskim tańcem i słynnym utworem Ravela. Tylko tradycyjne, typowe dla Kostaryki.

O miłości i nie tylko

A o czym śpiewa Fabrizio? O miłości, rzecz jasna, o życiu w jego kraju, o swojej miejscowości, o widoku przez okno na wulkan, który jest w jego mieście. O tęsknocie za dziewczyną, z którą z powodu pandemii nie mógł się spotykać. O powstaniu parku narodowego, który niekoniecznie wzbudził entuzjazm miejscowych...I o dzikich kotach, które kochają wolność...

Publiczność ciepło przyjęła wykonawcę, a on podarował jej jeszcze jedną piosenkę. Od Violetty Klugowskiej, prezeski stowarzyszenia CKP dostał piękne kwiaty, za które serdecznie dziękował.

- *W tym miejscu mieliśmy już różne wydarzenia* – mówił Michał Leszczyński. – *Była poezja śpiewana, były wieczory poetyckie, był jazz. Dziś mamy trochę egzotyki. I zapraszamy na kolejne spotkania w podziemiach. Będziemy o nich informować.*

To co, dacie się zaprosić?

Tekst i fot. Maria Eichler

Fabrizio Walker w podziemiach

Anna Dymna o nadziei. Mimo wszystko

24 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej z Anną Dymną, aktorką i założycielką fundacji „Mimo Wszystko" rozmawiał poeta i publicysta „Tygodnika Powszechnego", biograf ks. Józefa Tischnera - Wojciech Bonowicz.

Wejściówki rozeszły się migiem, człowiek siedział niemal na człowieku i jeszcze trochę, a zaczęłoby brakować tlenu...Ale skoro rozmowa toczyła się o nadziei, to nikomu nic nie mogło się stać...

Jesteśmy „po coś"

I było pięknie. A zaczęło się od Czesława Miłosza, od wiary, nadziei i miłości, bez których aktorka nie wyobraża sobie życia. Jak mówiła, została chyba genetycznie wyposażona w takie pokłady optymizmu, że mimo wielu nieszczęść i wypadków życiowych zawsze wierzy, że będzie dobrze. – *Mnie to zaszczepiła mama* – wyznawała. – *Uczyła mnie zachwytu światem, nawet takim pająkiem na suficie, wpoiła mi, że to wszystko, co jest wokół nas, ma jakiś sens. Pochylała się nad pijaczkiem, bo może trzeba by mu pomóc, martwiła się, jak złodziej ukradł jej portmonetkę, że tam było tylko pięć złotych, że ryzykował dla tak małej kwoty...*

Mama aktorki była przekonana, że wszyscy ludzie na tym świecie są „po coś", nikogo więc nie można spisywać na straty, uznawać za gorszych i niepotrzebnych. To Annie zostało do dziś, bo nie byłoby jej fundacji, która pomaga osobom niepełnosprawnym intelektualnie, gdyby nie to przekonanie. – *To są skarby* – mówiła. – *Dzięki nim inaczej widzimy świat. Oni nas tego uczą. I zaczynamy rozumieć, że najważniejsze bywa to, żeby być blisko, żeby złapać kogoś za rękę, przytulić...Uśmiechnąć się...*

Stłucz krzywe zwierciadło

Anna Dymna napatrzyła się na cierpienie, towarzyszyła w umieraniu, widziała bezmiar zła. Nie zwątpiła jednak, idąc za przesłaniem ks. Tischnera, że można przerwać tę spiralę nienawiści człowieka wobec człowieka, jeśli stłucze się to krzywe zwierciadło, w którym go oglądamy.

Były anegdoty, były wiersze. Zapytana przez Marię Jolantę Kowalską o swoje pasje, Anna Dymna wyznała, że ma ich sporo (*będziemy siedzieć do północy* – jęknął Bonowicz). A potem dowiedzieliśmy się, że jest normalną kobietą (czytaj: żadną szurniętą celebrytką), która: uwielbia swoją pracę, nigdy się nie nudzi (do szkoły chodziła nawet z gorączką i uwierzcie – lubiła matematykę), z zapałem łowi ryby i chodzi na grzyby, cieszy się z kontaktu z młodymi ludźmi na uczelni, prowadzi salony poezji i dzięki wierszom jej serce bije w równym rytmie, nawet gdy już pada z nóg, robi nalewki (także dla doktorów, którzy reperują jej nogi i żałują, że nie jest stonogą...), pływa i jeździ elektrycznym rowerem (bo ma 72 lata i musi się trochę wspierać...).

- *Mam nadzieję, to jest mój przewodnik* – zakończyła.

Podziękowaniem były brawa i kwiaty, a także zebrane wśród obecnych datki dla fundacji. Anna Dymna z chęcią wpisywała autografy, a ustawiła się do niej długa kolejka.

Tekst i fot. Maria Eichler

Anna Dymna na spotkaniu w bibliotece

Toksyczna agentura

Jedni robili to z miłości do ojczyzny. Inni – dla pieniędzy i kariery. Kolejni – ze strachu. A jeszcze inni z lęku, że pracownicy wiadomych służb obnażą wstydliwą prawdę o nich.

Dr Adam Węsierski, historyk ze Śliwic cierpliwie i systematycznie przekopuje archiwa, aby przyjrzeć się działalności, strukturom i kadrom aparatu bezpieczeństwa w powojennej Polsce, aż do roku 1989. Interesuje go agenturalna sieć na Pomorzu i na Kujawach, a że jest o czym i o kim pisać, świadczy choćby fakt, że ma już na koncie kilkadziesiąt pozycji książkowych i ponad 200 artykułów.

Czego uczy nas historia?

Z czytelnikami spotkał się 25 października po raz kolejny w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Ukazała się bowiem czwarta część serii „Toksyczna agentura". To praca dedykowana prześladowanym działaczom opozycji antykomunistycznej w latach 1945-1989.

Jak wyjaśniał, interesuje go to, czy historia „jest pamiętliwa", czy pozwala odkrywać to, co być może wiele chciałoby zapomnieć. I odpowiada, tak, jest dobra aura dla badań i one trwają. I będą trwać. – *Bo Polacy chcą prawdy* – mówi. – *Mnie do dzisiaj zadziwia, jak to było możliwe, że kilkunastu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa mogło sterroryzować mieszkańców w takim np. powiecie chojnickim! Ale przecież to był cały system, nie tylko bezpieka, ale szereg innych instytucji. Prześladowały, nakłaniały do współpracy. Ludzie co innego mówili w sferze publicznej, co innego myśleli. I tak to się kręciło.*

Jak podkreśla, dziś łatwo występować w roli oskarżyciela, ale trzeba wniknąć w kontekst, trzeba poczuć epokę. – *Ja tych ludzi, którzy poszli na współpracę, nie bronię* – zastrzega się. – *Ale inaczej patrzę na tych, którzy donosili dla kariery, a inaczej na tych, którzy niby coś tam przekazywali, ale nie zrobili tym nikomu krzywdy. No i są tam przypadki dramatyczne. Czasami człowiek nie dowierza, że mogło dojść do takiego draństwa...Czasami dziwi się, jacy ludzie stawali się donosicielami...No i nie ma prostej odpowiedzi w wielu przypadkach. Bo nie wiemy, dlaczego?*

Kolejne tomy za chwilę

Autor „Toksycznej agentury" chyba nie odpoczywa. Jest już gotowa część piąta serii. A w pisaniu część o rozpracowywaniu NSZZ „S" Rolników Indywidualnych, i kolejna – o agenturze wśród duchowieństwa. – *Nie ma sensacji* – śmieje się. – *Wbrew pozorom wcale nie była ona taka rozbudowana...*

Kto ciekaw, jak się żyło za komuny z esbecją za każdym węgłem, jak łamano kręgosłupy i charaktery, jak kuszono i grożono, może po książki Węsierskiego sięgnąć. Są do kupienia w sklepie z pamiątkami na rynku u Mieczysława Blocha.

Tekst i fot. Maria Eichler

Adam Węsierski specjalizuje się w dość trudnym temacie...

Plecami do „Zielonej granicy"

Publiczna dyskusja o filmie Agnieszki Holland pt. „Zielona granica", zanim jeszcze znalazł się on na ekranach kin, przekroczyła granice absurdu. Ci, którzy go nie widzieli, uznali go za antypolski i szkalujący mundur. A reżyserkę wysyłali do Izraela. W Chojnicach mieliśmy ciekawy przyczynek do tej dyskusji.

Film miał być wyświetlany od poniedziałku (9 października) w Chojnickim Centrum Kultury. Tylko trzy seanse. Starosta Marek Szczepański chciał zafundować bilety uczniom podległych mu szkół. 29 września jego asystentka Monika Garstecka wysłała mail do szkół z prośbą o rozeznanie informacji, czy uczniowie byliby zainteresowani poniedziałkowym seansem o 12.30 w ChCK oraz z informacją, że starostwo pokryje koszt biletów.

Dlaczego ten film?

Następnego dnia w poczcie starostwa pojawiło się zapytanie radnej Mirosławy Daleckiej o to, „jakie względy merytoryczne i programowe" zadecydowały o wyborze właśnie tego filmu. Radna chciała się także dowiedzieć, z jakich środków starosta sfinansuje wyprawę do kina i ile będzie ona kosztowała. Pytała, czy starosta będzie równie dobry dla uczniów z innych szkół w powiecie. I dociekała, czy uczniowie dostaną też na tych samych zasadach szansę obejrzenia filmów takich jak „Chłopi" czy „Raport Pileckiego". Mirosława Dalecka chciała się także dowiedzieć, skąd ta nagła miłość starosty do kina, czy już wcześniej finansował jakiekolwiek do niego wyjścia i czy w minionej kadencji zdarzało mu się to robić?

Starosta wyjaśniał radnej, że jego celem było to, aby uczniowie mogli samodzielnie wyrobić sobie własną opinię o filmie. Bo „traktuje o rzeczach aktualnych, o sytuacji uchodźców na polsko-białoruskiej granicy, o rzeczywistości migracji i losach ludzi, którzy decydują się na nielegalne przechodzenie granicy, zatem daje możliwość poszerzenia wiedzy przez uczniów, którzy w przyszłości będą tworzyć odpowiedzialne i świadome społeczeństwo".

Zero chętnych

4 października starosta Marek Szczepański poinformował na konferencji prasowej, że żadna ze szkół nie wykazała zainteresowania jego pomysłem. Żaden z uczniów nie chciał skorzystać z darmowej projekcji.

Hipotezy robocze mogą być takie, że może pismo starosty zostało w dyrektorskich szufladach. Albo zostało skonsultowane „po łebkach". Albo – co najbardziej smutne – faktycznie najbardziej dyskutowany film w Polsce nie wzbudza zainteresowania uczniów.

Co byłoby niejakim przyczynkiem do refleksji o upadku edukacji...

PS Jestem za tym, żeby starosta jak najczęściej fundował bilety na dobre czy kontrowersyjne filmy. Niech nawet wyodrębni na taki cel specjalną pulę. Nie ma lepszego sposobu na uczenie krytycznego myślenia, jak dawanie powodu do tego, żeby szare komórki zaczęły pracować...

Maria Eichler

Plakat z filmweb

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Starosta Powiatu Chojnickiego
Marek Szczepański

Drogi i sala

Rozbudowa drogi w Małych Chełmach oraz wykonanie dokumentacji projektowej dla budowy sali gimnastycznej przy Liceum Ogólnokształcącym w Czersku wraz z infrastrukturą zewnętrzną – w ostatnim miesiącu między innymi na realizacje tych właśnie zadań podpisane zostały odpowiednie umowy.

W wyniku przetargu realizacją pierwszego zadania zajmować się będzie firma z Kalisza w województwie pomorskim. Złożyła ofertę na kwotę 3 mln 195 tys. 217 zł, podczas gdy najwyższa opiewała na prawie 4 mln 200 tys. zł. Firma pana Czarnowskiego zajmie się rozbudową drogi, wraz z budową dwóch rond. Powstanie też ścieżka rowerowa oraz kanalizacja deszczowa. Wykonaniem tej ostatniej należało będzie do innego przedsiębiorcy, który w przetargu zadeklarował wykonanie kanalizacji za mniej niż 1 mln zł. Zadanie dofinasowane jest z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wykonawca ma 10 miesięcy na realizację zadania.

Z kolei projekt budowy sali gimnastycznej przy Liceum Ogólnokształcącym w Czersku wykona pracowania projektowa z Nakła nad Notecią. Na 18 ofert, które wpłynęły w tym przetargu pracownia Mateusza Dyryla zaproponowała najniższą cenę. Koszt projektu wynosi będzie 144 tys. zł.

Podpisanie umowy na rozbudowę drogi w Małych Chełmach odbyło się w towarzystwie przewodniczącego Rady Powiatu Chojnickiego Roberta Skórczewskiego.

Nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Nagrody Starosty chojnickiego za szczególne osiągnięcia w zakresie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej trafiły do 18 nauczycieli i czterech dyrektorów szkół powiatowych.

Uroczystość odbyła się w Sali Obrad Starostwa Powiatowego w przeddzień upamiętnienia powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Skuteczne wprowadzanie innowacji pedagogicznych, działanie na rzecz projektów lokalnych, organizacja szkolnych wydarzeń, stałe doskonalenie zawodowe …. to tylko niektóre z kryteriów jakimi kierowano się, przyznając nagrody pedagogom. Nauczycielom gratulacje złożyli Marek Buza, sekretarz powiatu, Irena laska, dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu oraz Jacek Klajna przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji Rady Powiatu Chojnickiego.

- *Każdy z nas był kiedyś uczniem* – mówił sekretarz Marek Buza. – *Na niektóre lekcje chodziliśmy chętnie, a na inne mniej. Życzę Państwu, aby wasi uczniowie zawsze czekali na lekcje, które to właśnie Wy będziecie prowadzić.*

Pedagodzy otrzymali nagrody w wysokości 4,5 tys. zł. brutto. W imieniu nagrodzonych dziękował Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych Jan Gliszczyński. Podkreślił też, że w jego ocenie szkoły zarządzane przez powiat chojnicki mają się przeciętnie lepiej niż pozostałe szkoły w Polsce. - Placówki systematycznie się rozbudowują i rozwijają. My jako dyrektorzy i kadra szkół zadbamy o to, aby jakość edukacji była coraz lepsza – mówił.

NAUCZYCIELE

1. Wera Agnieszka II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Chojnicach
2. Okuniewska Anna Zespół Szkół w Chojnicach
3. Glaza Joanna Zespół Szkół w Chojnicach
4. Wróblewski Jarosław Zespół Szkół w Chojnicach
5. Kaszubowska Anna Technikum nr 2 w Chojnicach
6. Kempińska Ewelina Technikum nr 2 w Chojnicach
7. Gierek Radosław Centrum Nauk Technicznych
8. Kuczkowski Leszek Centrum Nauk Technicznych
9. Remus Zdzisław Centrum Nauk Technicznych
10. Hałuszkiewicz Joanna Zespół Szkół nr 2 w Chojnicach
11. Heyser-Borau Wioletta Zespół Szkół nr 2 w Chojnicach
12. Hoffman Justyna Technikum nr 3 im. Bohaterów Szarży pod Krojantami w Chojnicach
13. Słomińska-Bławat Violetta Liceum Ogólnokształcące im. Wincentego Pola w Czersku
14. Sękowska Danuta Zespół Szkół w Malachinie
15. Smaglinski Krzysztof Zespół Szkół w Malachinie
16. Gibowska Dorota Zespół Szkół Specjalnych
17. Stosik-Prill Dorota Zespół Szkół Specjalnych w Czersku
18. Krzyżewska Katarzyna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Chojnicach

DYREKTORZY

1. Wróblewska Jolanta II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Chojnicach
2. Kutela Tomasz Zespół Szkół w Brusach
3. Gliszczyński Jan Zespół Szkół Specjalnych w Chojnicach
4. Lemańczyk Marek Medyczna Szkoła Policealna w Chojnicach

Doposażą jednostki i poprawią stan bezpieczeństwa

Pół miliona złotych – tyle trafi do jednostek OSP z terenu powiatu chojnickiego, które wystartowały w programie Powiat chojnicki – Razem dla Bezpieczeństwa. W starostwie powiatowym zostały podpisane umowy na zakup sprzętu.

Kamery termowizyjne, motopompy pożarnicze, agregaty prądotwórcze, a nawet przyczepa transportowa - taki sprzęt jeszcze w tym roku pojawi się w remizach OSP. Podczas spotkania przedstawiciele poszczególnych jednostek dziękowali za taką formę wsparcia i podkreślali dobrą współpracę z władzami powiatu. Starosta Marek Szczepański także podkreślał że zawsze jest otwarty na rozmowy i potrzeby strażaków, bo bezpieczeństwo mieszkańców powiatu jest niezwykle ważne. W uroczystym podsianiu umów uczestniczyli także Marek Buza - Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Błażej Chamier-Cieminski Komendant Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, wicestarosta Mariusz Paluch oraz Sebastian Matthes, dyrektor Wydziału Funduszy i Rozwoju oraz Turystyki.

Zestawienie w ramach Programu Powiat Chojnicki - Razem dla Bezpieczeństwa

Gmina Brusy

Ochotnicza Straż Pożarna w Lubni - 27 258 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Kosobudach – 46 371 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Czarniżu – 46 371 zł

Gmina Czersk

Ochotnicza Straż Pożarna w Czersku – 25 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Łęgu - 25 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Rytlu - 20 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Malachinie - 10 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Gotelpiu - 10 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Odrach – 10 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Złym Mięsie - 10 000 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Będźmierowicach – 10 000 zł

Gmina Chojnice

Ochotnicza Straż Pożarna w Ogorzelinach - 27 200 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Swornegaciach - 46 400 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowie – 46 400 zł

Miasto Chojnice

Ochotnicza Straż Pożarna w Chojnicach - 100 000 zł

Gmina Konarzyny

Ochotnicza Straż Pożarna w Konarzynach – 40 000 zł

Po Sejmie razem z Witem

23 października chojniczanie mieli okazję spotkać się z dziennikarzem TVN Radomirem Witem. W Chojnickim Centrum Kultury pytanie padało za pytaniem, a im bliżej końca, tym było ciekawiej.

- *Inteligentny, ma wiedzę, bezpośredni, wygadany. Mógłby być politykiem, ale na szczęście wybrał inną drogę* – rekomendował kolegę ze studiów wiceburmistrz Adam Kopczyński, a Radomir Wit na spotkaniu z młodymi ludźmi od razu zaznaczył, że wolałby, aby nie było ono wykładem, a żywą wymianą zdań.

Więc na wstępie powiedział tylko, że jak ktoś mówi, że politykę ma w nosie, to i tak ona go dopadnie – w sklepie, szkole, w pracy...Nie da się od niej uciec, tak jak marszałek Terlecki ucieka od pytań dziennikarskich i trzeba go po sejmowych korytarzach gonić...Ale Wit jeszcze nie musi jakoś specjalnie trenować, żeby przynajmniej widzieć przed sobą plecy marszałka...

Kto teraz będzie uciekał?

Co jest dla niego najtrudniejsze w pracy? Podobno rozmowy z Januszem Kowalskim, bo ten ciągle mówi o Tusku...Trudne bywa zmuszenie rozmówcy do precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, bo posłowie nie tylko uciekają przed mikrofonem, ale udają, że np. rozmawiają przez telefon, obrażają, sugerują, że dziennikarz kieruje się emocjami itp. Wit podkreśla, że dziennikarz powinien wysłuchać wszystkich stron i że jego stacja nie jest przeciwwagą dla TVP, bo telewizja publiczna teraz jest od propagandy, a nie od dziennikarstwa. I przywołuje słynny uśmiech Danuty Holeckiej do Jarosława Kaczyńskiego jako symboliczny wręcz dowód...Przypomina, że TVN nie milczał i nie zamiatał pod dywan afer za rządów koalicji PO i PSL – „młotkował" i aferę hazardową, i zegarkową, i podsłuchową..., i reprywatyzacyjną - *Tak już jest, że to zwykle władza jest rozliczana z rządzenia i ze spełniania obietnic* – dodaje. – *I jestem ciekaw, kto teraz będzie najszybciej przed nami uciekał, jak już powstanie nowy rząd...*

Kolejne przebieżki

Pytany o kontakt z Korwin-Mikkem, śmieje się, że tak, rozmawiał z nim o prawach kobiet, ale zapamiętał, że polityk Konfederacji wyrzekał się empatii wobec nich. Na sali sejmowej często spał, a do herbaty wsypywał niezliczone ilości cukru, co świadczyłoby o jego niezłej fizycznej kondycji.

Wit lubi swoją pracę (to też jedno z pytań), bywa ciężka, ale to nie „tortury i męczarnie", choć bywają telefony, które budzą w nocy i trzeba coś zrobić poza grafikiem, bo gdzieś spadnie rakieta, zacznie się wojna, albo trzeba pojechać za granicę...Cieszy się, że teraz, gdy będzie się tak dużo dziać, nadal będzie biegał po Sejmie, będzie blisko wydarzeń.

Kto chciał, mógł nabyć książkę „Sejm Wita", w której kulisy parlamentu Radomir Wit odsłania od strony pracujących tam dziennikarzy. Smakowita to lektura!

Tekst i fot. Maria Eichler

Radomir Wit na spotkaniu w ChCK

Rondo dla Wielkiej Orkiestry?

W internecie pojawiła się petycja, by jedno z nowo powstających rond – na ul. Bytowskiej/ Leśnej w Chojnicach – nazwać imieniem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Akcja wymyślona przez Jerzego Owsiaka co roku mobilizuje tysiące wolontariuszy, którzy zbierają w styczniu datki, by pomóc służbie zdrowia. Dzięki tej inicjatywie szpitale i przychodnie wzbogaciły się w nowoczesny sprzęt i choć to kropla w morzu potrzeb, to jednak to społeczne pospolite ruszenie ma ogromny sens. Uczy empatii, współpracy, solidarności, wyzwala dobrą energię.

Pierwsi w Pomorskiem

W Chojnicach Orkiestra także gra. I także ma dobre notowania, choć oczywiście nie u wszystkich. Ale malkontentów, którym nie podoba się Owsiak, którzy węszą sensacje i afery, którzy oburzają się na rockową oprawę koncertów Orkiestry, jest zdecydowanie mniej. – *Pomyśleliśmy, że warto byłoby i w naszym mieście docenić Orkiestrę* – mówi Adam Kopczyński, wiceburmistrz Chojnic. – *A jest dobra okazja, bo powstaje rondo na ul. Bytowskiej...*

Wiceburmistrz ma dane. W Polsce aż 63 obiekty mają związek z Orkiestrą, są to m.in. pomniki, ronda, murale. Rond o tej nazwie jest 27. Ale w Pomorskiem tylko jeden z oddziałów kardiologicznych w Gdańsku nosi to imię. – *Bylibyśmy pierwszym miastem w Pomorskiem, które nazwało tak rondo* – podkreśla Kopczyński.

Radni zadecydują

Radości z tego pomysłu nie kryje Paulina Ambroziak, szefowa sztabu WOŚP w Chojnicach. – Co roku nasi wolontariusze kwestują na ulicach, jest ich ponad setka – podkreśla. – Zebraliśmy też sporo pieniędzy. A nasz szpital dostał również sprzęt od Orkiestry. Skorzystali też strażacy. W sumie wsparcie od Orkiestry to ponad 1,5 mln zł. Chcemy zdobyć jak najwięcej podpisów pod naszym listem, żeby przekonać do tego pomysłu.

W chwili gdy piszę ten tekst, pod listem w sprawie nazwy ronda podpisało się ponad 600 chojniczan. Poprzeczka idzie w górę, na początku organizatorzy akcji mówili, że z 500 podpisów to będzie argument dla radnych...

Bo procedura jest taka, że najpierw petycja wraz z podpisami trafi do komisji ds. nazewnictwa w Radzie Miejskiej, potem wniosek trafia do burmistrza, a na sam koniec – po konsultacjach - na sesję, gdzie o powodzeniu projektu decydują radni.

Tekst i fot. Maria Eichler

Do pomysłu przekonują Paulina Ambroziak, szefowa sztabu WOŚP i wiceburmistrz Adam Kopczyński, wolontariusz Orkiestry

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

„Pamięci godni” to tytuł publikacji Zbigniewa Stromskiego, w której przedstawia sylwetki zasłużonych dla miasta obywateli. Kontynuuje to w swojej publikacji Kazimierz Ostrowski.

Burmistrz Arseniusz Finster jest najdłużej władającym miastem Chojnice z wyboru mieszkańców. W prawdzie bywały już kadencje długie, ale żadna z nich nie była z mandatu społeczeństwa. Poznałem Arseniusza Finstera ponad 20 lat temu, kiedy był początkującym radnym i potem burmistrzem. Młody inżynier pełen zapału i wiedzy oraz umiejętności rozmawiania z ludźmi w ciągu 25 lat potrafił zbudować wokół siebie grono ludzi, którzy wspierali go i współtworzyli ambitne programy rozwojowe dla miasta.

Przyjechał do mnie niedawno znajomy, który nie był w Chojnicach od blisko 30 lat. Powiedział znamienne słowa „to nie jest to miasto, w którym się urodziłem i wychowałem.” Nie sposób wymienić w krótkim wspomnieniu tego wszystkiego co zostało w Chojnicach zrobione. Na szczególne uznanie zasługuje program inwestycyjny. Różnoraki – od inwestycji infrastrukturalnych, poprzez inwestycje urbanistyczne. Chojnickie Centrum Kultury, park Tysiąclecia, Fosa Miejska, to przykłady działania na rzecz estetyki i kultury. Szkoły niby w tym samym miejscu, a jednak zupełnie różne od tych jakie były 25 lat temu. Inwestycje pokoleniowe – gospodarka wodami opadowymi, oczyszczalnia ścieków, cały program „uliczny” polegający na tworzeniu nawierzchni ulic, chodników i ścieżek rowerowych. I wreszcie węzeł transportowo-integracyjny, który realizujemy. To wszystko zmienia zupełnie jakość życia w Chojnicach. A za tym wszystkim stoi niesamowita konsekwencja, wiedza, i wrażliwość społeczna Arseniusza Finstera. To wszystko wskazuje, że historia dzieje się na naszych oczach, a jej twórcą jest kolejny „pamięci godny” Arseniusz Finster.

Antoni Szlanga

Arseniusz Finster jest nie tylko najdłużej urzędującym burmistrzem Chojnic, ale i był moim super szefem. Do moich zadań m.in. należało pilnowanie planu dnia burmistrza, tak by wszystko pasowało. Zdarzyło się, że jak burmistrz kogoś pilnie potrzebował, to i spod ziemi trzeba go wyciągnąć – mawiał. Dla interesantów miał zawsze czas, z każdym porozmawiał nawet wtedy, gdy nie był to wtorek. A tak w ogóle o przełożonym się nie opowiada. Top secret.

Bernarda Gołuńska

Zadano mi pytanie, jak widzę minione 25 lat pracy z Burmistrzem Arseniuszem Finsterem? To pytanie stosunkowo proste może nastręczać trudności, bo jak zdefiniować w prostych słowach ćwierć wieku? Z całą pewnością mogę powiedzieć, że to było moje najszczęśliwsze 25 lat życia. Na moich oczach Chojnice, pokryte socjalistycznym blichtrem na tle minionej świetności, zrzuciło naleciałości PRL – u, by wydobyć piękno minionych epok, ukazać wielkość i mądrość naszych przodków, stanąć na piedestale najpiękniejszych miast pomorskich. Krok po kroku, z dnia na dzień stawaliśmy się Miastem Europejskim. Chojnice swój urok, czar i powab zawdzięczają pracy i trosce mieszkańców miasta. I można by na tym pozostać, ale pozostaje jednak pewne niedopowiedzenie, bo to właśnie Arek Finster, stojąc często w blasku jupiterów, które lubi, wyznaczał kierunek w jakim mamy iść, ale też stał z boku i w cieniu wszystkich dobrych zmian jakie spotkały Chojnice. Był inspiratorem, doradcą, przewodnikiem. A wszystko to wynikało z najpiękniejszego uczucia na świecie. On po prostu kochał i kocha Chojnice. I tę miłość widzę po 25 latach jego pracy i burmistrzowania. Zwyczajnie się cieszę.

Robert Wajlonis

Nazywam się Mariusz Paluch i jestem jednym z tych, którzy mają szczęście znać Arseniusza Finstera. Będąc świeżo upieczonym uczniem Technikum Mechanicznego - na pewną lekcję wkroczył nowy - młody nauczyciel i zaczął od zwrotu - „Cześć apsztyfikanci - jestem Arseniusz Finster!” Tak się zaczęło. Od szkoły średniej jestem Jego ciągłym uczniem. Jestem pewien, że moje imię wryło się w Jego pamięć mocno i na zawsze. Jest orendownikiem wielu moich inicjatyw i świadkiem, a także OFIARĄ wielu pseudoafer wykreowanych przez ocenę mych inicjatyw w oczach mediów. O nich długo by opowiadał On sam, ale ja skupię się na tym co w Nim cenię!!! Wiem na pewno, że jest: strategiem, super organizatorem, utalentowanym przywódcą, wiernym , oddanym i lojalnym przyjacielem. Zawsze mogę na Niego liczyć i On wie, że bezwzględnie może liczyć na mnie.

Mariusz Paluch

Radny Arseniusz Finster, 9 listopada 1998 r. wybrany przez Radę Miejską burmistrzem Chojnic, był czwartym z kolei urzędnikiem na tym wysokim stanowisku po odrodzeniu samorządu miejskiego w 1990 r. 34-letni wówczas burmistrz podjął wyzwanie, pełen energii i inicjatywy. Już pierwsze przedsięwzięcia - park wodny, odnowa staromiejskiego centrum – dały mu kredyt społecznego zaufania. Dalsze działania na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców sprawiły, iż zdobywał stanowisko burmistrza w powszechnych wyborach na kolejne kadencje. W opinii mieszkańców Chojnic burmistrz Arseniusz Finster uosabia bowiem ciągły proces rozwoju naszego miasta. A dzieje się tak ponieważ skupia wokół siebie grono wypróbowanych, kompetentnych współpracowników oraz buduje dobre relacje z Radą Miejską w jej kolejnych odsłonach. Przebiegam myślą siedem wieków historii Chojnic i nie znajduję żadnego prezydenta miasta, który by tak długo pełnił zaszczytne, acz trudne, obowiązki, troszcząc się o dobrostan miejskiej społeczności. Szanownemu Panu dr. Arseniuszowi Finsterowi składam serdeczne gratulacje z okazji pięknego jubileuszu oraz szczere życzenia dalszych sukcesów i osobistego szczęścia.

Kazimierz Ostrowski

CHOJNICZANIE O BURMISTRZU

„Uparty, niekiedy dążący do celu nie mając większego względu na innych. Słynie ze swojego gadulstwa oraz błyskotliwego, ale często ciętego języka, który można czasami uznać za złośliwy. Próbuje zawsze, *przegrywa rzadko, nie przepuści nikomu. Dobry strateg, w zależności od potrzeby potrafi w mgnieniu oka zmienić się z Mahatmy Gandhiego w Steve’a Jobsa. To naturalny lider, kocha podejmować zadania zespołowe, jednak we współpracy bywa wymagającym partnerem. Stanowi dla innych ciężki orzech do zgryzienia. Z jednej strony to mistrz gry zespołowej, z drugiej, uwielbia samotne ucieczki od peletonu”.*

Powyższe słowa to horoskop dla osób urodzonych pod znakiem barana, skierowane są więc pod Twoim, drogi Jubilacie, Arku, adresem. Między nami, zodiakalnymi baranami, w toku 25-letniej współpracy bywały pochmurne, a nawet burzowe dni, jednak z pełną satysfakcją mogę zauważyć, że po każdym deszczowym okresie niezawodnie wychodziło słońce. Składając serdeczne życzenia na jubileusz 25-lecia pracy na rzecz samorządu, życzę kolejnych lat rządzenia pięknym Miastem Chojnice, otoczonym przez równie piękną Gminę Chojnice.

Zbigniew Szczepański

Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych staliśmy się wolnym krajem otworzyły się dla nas granice Zachodu jeździliśmy do Niemiec, Holandii, Francji i zazdrościliśmy im uroku miasteczek, infrastruktury, drogowej i miejskiej oraz architektury cieszącej oko. Niejeden z nas zadawał sobie pytanie kiedy tak będzie u nas w Chojnicach. Wrócił wówczas po studiach do swojego miasta młody, energiczny, otwarty na świat pełen pomysłów Arseniusz Finster. Gdy Rada Miasta powierzyła mu kierowanie naszym miastem młody burmistrz z charakterystyczną dla siebie energią przystąpił do działania. Został menedżerem Chojnic. Wykorzystując wzorce z zachodu Europy, skutecznie pozyskując środki przedakcesyjne i potem unijne zmienił Chojnice nie do poznania. Dzięki Arkowi jesteśmy dumni z naszej małej ojczyzny, z pięknych Chojnic. Burmistrz menedżer to jest to.

Leszek Bona

Arseniusza Finstera poznałem w 1998 roku, podczas kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego. Byłem wówczas zaangażowany w kampanię Bloku Rozwoju Gospodarczego. Zapamiętałem Arseniusza jako sprawnego organizatora, zaangażowanego działacza i energicznego człowieka. Nasze drogi samorządowe praktycznie od tamtego momentu przecinają się, ponieważ, kiedy Arek został burmistrzem, ja razem ze Stanisławem Skają byliśmy członkami Komisji Budżetu Rady Miejskiej Chojnic spoza składu rady. Miałem więc możliwość obserwowania burmistrza Finstera między innymi podczas Sesji Rady Miejskiej i współpracy w ramach komisji budżetu. Widziałem, jak bardzo potrafił być konsekwentny i jak skutecznie, do swoich wizji rozwoju miasta, przekonywał radnych kolejnych kadencji. A czasem nie było łatwo. Tę konwekcję w działaniu, która przez wielu mogła być traktowana jako wada, odbieram jako jego największą zaletę. Kiedy w 2006 roku zostałem wicestarostą, nasza współpraca jeszcze bardziej się zacieśniła. Spektakularny rozwój Chojnic i to, że znajdują się dzisiaj w takim, a nie innym miejscu, to zasługa podejmowanych przez niego trudnych i często niepopularnych decyzji. I to nie tylko moja opinia, ale także wielu kolegów samorządowców z województwa pomorskiego. Nieugięty w działaniu, w walce na argumenty zawsze przygotowany. Bez wątpienia Arseniusz to nieprzeciętny samorządowiec, dobry kolega, człowiek z pasją ukierunkowaną na rozwój miasta Chojnice.

Marek Szczepański

Gratuluję Panu Burmistrzowi Miasta Chojnice Arseniuszowi Finsterowi okrągłego jubileuszu 25-lecia pełnienia funkcji włodarza miasta. Jest to rocznica o tyle cenna, że podlegająca okresowej weryfikacji przez mieszkańców Chojnic w bezpośrednich i demokratycznych wyborach, które Pan Burmistrz od 1998 roku bezapelacyjnie wygrywa i to jeszcze w pierwszych turach. Myślę, że jest to powód nie tylko do świętowania, ale i do dumy. Zazdroszczę Arseniuszowi Finsterowi, że pomimo tak długiego piastowania urzędu, który wymaga niezwykłej odporności i odpowiedzialności, nadal jest w nim młodzieńczy zapał i chęć do pracy na rzecz miasta i jego mieszkańców. Jeśli chodzi o moje „podwórko” to chciałbym Panu Burmistrzowi podziękować za jego zaangażowanie w rozwój sportu w naszym mieście, a w szczególności za to co robi dla klubu MKS Chojniczanka 1930. Chylę również czoła za wspieranie moich działań jako dyrektora Szpitala w Chojnicach. W obliczu tak zacnego jubileuszu nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć Panu Burmistrzowi kolejnych sukcesów zawodowych, pomyślności i szczęścia w życiu osobistym a przede wszystkim zwycięstwa w przyszłorocznych wyborach na Burmistrza Chojnic.

Maciej Polasik

CHOJNICZANIE O BURMISTRZU

Znajomość z Burmistrzem Arseniuszem Finster podzieliłbym na trzy etapy; studia, współpracę na rzecz rozwoju gospodarczego oraz współpracę polityczną. Był to rok, dokładnie nie pamiętam, 1982-1984, ja kończyłem studia na WSI w Koszalinie, gdy przyszedł do mnie do domu rodzinnego w Brusach ojciec Arka, śp. Henryk Finster i powiedział, że Arek wybiera się na studia do Koszalina na Wyższą Szkołę Inżynierską i prosił, aby pomoc mu w matematyce i tak właśnie poznałem się z Arkiem. Wcześniej znałem ojca Arka jako nauczyciela zawodu którego mnie uczył w ZSZ w Chojnicach na ul. Kościerskiej, której jestem absolwentem. Późniejszy etap to zakup przez moją firmę od syndyka budynku przy ulicy Świętopełka 10 i jego remont jako dla zamiejscowego oddziału Politechniki Koszalińskiej. W tym budynku w okresie późniejszym została ulokowana Wyższa Szkoła Humanistyczna „Pomerania", której za sugestią burmistrza byłem współzałożycielem. Była to pierwsza uczelnia wyższa zarejestrowana w Chojnicach. Bardzo ciekawa była historia związana z przejęciem dworca kolejowego przez samorząd, gdzie burmistrz dał się przekonać, aby tworzyć na dworcu duży węzeł komunikacyjny. Dzięki tym działaniom, obecnie chojnicki węzeł komunikacyjny jest brany pod uwagę jako jeden z głównych węzłów kolejowych w województwie pomorskim, a sam budynek dworca już jest wizytówką Chojnic. Arek zawsze dbał o rozwój Chojnic, gdzie w działaniach był bardzo skuteczny i konsekwentny.

Stanisław Lamczyk

Arka poznałem pod koniec lat 90-tych. Był wówczas miejskim radnym i swoją chęcią działania potrafił zarazić innych. Krótko potem został burmistrzem. Był taki czas, że wspólnie działaliśmy w Unii Wolności. Ja w tamtym okresie reprezentowałem Chojnicką Organizację Kupiecką - ZKP. Często się z nim spotykałem i nasze spojrzenia na sprawy kupieckie były dość rozbieżne. Wolny rynek i życie same zweryfikowały problemy handlu. Jedni poradzili sobie lepiej inni gorzej. Wszystkim nam jednak zależało, aby miasto się rozwijało. Dzisiaj patrząc z perspektywy czasu, muszę stwierdzić, że mieszkańcy dobrze wybrali powierzając fotel Burmistrza Miasta Arkowi Finsterowi. Miasto pod jego rządami zyskuje, a sam burmistrz stał się najbardziej rozpoznawalnym włodarzem w naszym regionie, choć z pewnością duża w tym zasługa gospodarnych i przedsiębiorczych mieszkańców Chojnic.

Wojciech Libera

Nieoceniony - tak dziś możemy powiedzieć. Burmistrz Arseniusz Finster stał się nieodłączną częścią historii naszego klubu. W ciągu tego ćwierćwiecza, nasz klub przeszedł wiele zmian, ale jedna rzecz pozostała stała - BURMISTRZA WSPARCIE, które pozwoliło dotrzeć do miejsca, o którym po cichu każdy w Chojnicach marzył, ale nie mówił głośno. 25 lat służby burmistrza Arseniusza Finstera na rzecz rozwoju miasta Chojnice, to wyjątkowa okazja, by spojrzeć na długą drogę, którą wspólnie przeszliśmy. Od skromnych kroków w rozgrywkach regionalnych, aż po osiągnięcie renomy i uznania na arenie krajowej. To wspólna podróż, w której Chojniczanka już od 13 lat reprezentuje miasto Chojnice na szczeblu centralnym. Były to lata różnych emocji, ale nie brakowało także niezwykłych chwil radości, dumy i wzruszenia. Burmistrz zawsze był obok nas, aby świętować nasze sukcesy i pomagać przetrwać trudniejsze chwile. Wzloty i upadki. Wspólnie, udało nam się zrealizować wiele ważnych projektów i inicjatyw. To czas sukcesów, rozwoju i silnych więzi, które zbudowaliśmy razem jako żółto-biało-czerwona społeczność. Z tego miejsca, w imieniu całego klubu MKS Chojniczanka 1930 S.A. pragnę serdecznie podziękować burmistrzowi Arseniuszowi Finsterowi za nieocenione wsparcie dla chluby Grodu Tura i pogratulować wyjątkowego jubileuszu.

Jarosław Klauzo

Jubileusz 25-lecia pełnienia funkcji Burmistrza Miasta Chojnice to wyjątkowa okazja, aby podziękować Arseniuszowi Finsterowi za jego nieocenione zasługi na rzecz naszej społeczności seniorów. Reprezentuję Klub Seniora Wrzos, który też istnieje 25 lat. Wiemy, że przez te lata pan Burmistrz poświęcał wiele czasu i energii, aby stworzyć miasto, w którym mieszkańcy jak również i my seniorzy czują się docenieni i wsparci. Dzięki Jego determinacji i wizji nasze miasto stało się miejscem, gdzie seniorzy cieszą się dostępem do szerokiego spektrum usług od opieki zdrowotnej po programy kulturalne i rekreacyjne. Nasze miasto stało się przyjazne, bezpieczne i rozwijające. Powstał park Tysiąclecia, nowe ulice, skwery, ronda, dworzec PKP i PKS, z czego seniorzy bardzo się cieszą. Wizja Arseniusza Finstera i umiejętności podejmowania trafnych decyzji przyczyniły się do rozwoju wielu dziedzin. Chcielibyśmy również podziękować za otwartość pana burmistrza oraz chęć spotykania się z członkami naszego klubu. My seniorzy czujemy się docenieni i jesteśmy dumni, że mamy takiego burmistrza. Życzymy panu Arseniuszowi Finsterowi wygranej następnej kadencji - na co liczymy - i niech nasze podziękowanie będzie wyrazem naszej wdzięczności.

Ewa Armada - Klub Seniora Wrzos

Moje pierwsze spotkanie z Arseniuszem miało miejsce w ówczesnym Technikum Elektryczno-Elektronicznym przy ul. Kościerskiej w Chojnicach, we wrześniu 1993 r. Arseniusz pełnił funkcję wicedyrektora szkoły, a od 1994 r. Dyrektora, ja natomiast miałem syna, który był uczniem nadkierunku elektrycznym. W pierwszych wyborach Rady Rodziców mnie wybrano na przewodniczącego. Od tego czasu systematycznie prawie w każdą sobotę spotykaliśmy się, obchodziliśmy sale lekcyjne i dyskutowaliśmy co zrobić, jak ulepszyć prace wykładowcom i ułatwić naukę uczniom. Wprowadziliśmy dobrowolne miesięczne wpłaty rodziców na zakup sprzętu, maszyn, urządzeń, komputerów i programów. Już po kilku spotkaniach uważałem, że mam do czynienia z bardzo aktywnym chojniczaninem o błyskotliwej realizacji naszych myśli. Pełnym energii i myśli wychodzących w przyszłość. Słuchającym i analizującym, które argumenty są korzystniejsze. Po kilkunastu miesiącach szkoła była wyposażona do tego stopnia, że zaczęły się nią interesować szkoły wyższe między innymi z Białegostoku, Łodzi i Koszalina. Przy każdych wywiadówkach pokazywaliśmy rodzicom co zostało zakupione i jakie zastosowano nowe rozwiązania nauki ich dzieci i rozliczenia finansowe. Arek w tym czasie był już Radnym Rady Miasta, a ja Przewodniczącym Samorządu Mieszańców osiedla 700 lecia i Kaszubskiego. Często dyskutowaliśmy też o sprawach naszego miasta. W 1998 r. wystartowaliśmy w wyborach, Arek do Rady Miasta, a ja do Rady Powiatu. On został wybrany burmistrzem, a ja Przewodniczącym Rady Powiatu. Współpraca rozpoczęła się w nowej dziedzinie. Mieliśmy czas na rozmowy o inwestycjach, gospodarce, mieszkańcach i perspektywicznych zamierzeniach. Zawsze mówiliśmy i mówimy sobie prawdę i możemy na sobie polegać. Gdy chorowałem w moich trudnych chwilach znajdował czas, aby zadzwonić i pocieszyć mnie. Choć nasze ścieżki życia są różne, to jednak często przeplatają się, tworząc jeden warkocz i mają wspólny cel: dobro miasta i jego mieszkańców.

Edmund Hapka

Swoją relację z p. Arseniuszem – burmistrzem rozpocząłem po objęciu posługi proboszcza, po Honorowym Obywatelu naszego miasta ks. kanoniku Romanie Lewandowskim. W cieniu posługi ks. kanonika umówiłem się jako nowy proboszcz na spotkanie z władzami miasta. Był to lipiec - rok 1999. Ku mojemu zdziwieniu Pan Burmistrz miał czas – od ręki. Postawił kawę, której ,,smak" pamiętam do dziś. Zapytał co jako ,,nowy" oczekuję…. ?. Współpracy w takim zakresie, jak potrzebujemy z poszanowaniem swoich kompetencji. Jak i wspieraniu się wzajemnie w sprawach ważnych dla naszego miasta. Mamy cudowne zabytki, które możemy razem remontować i promować dla dobra nas wszystkich. Nie muszą nas dzielić ideologie. *Szukajmy tego co nas łączy.* Zabytki są własnością nas wszystkich, sakralne i inne. Wierzących i nie. Czy nimi się opiekuje Kościół czy ,,Kowalski", czy ktoś inny. *Wszyscy płacimy podatki.* Zabytki – budowle, które mam na myśli pochodzą z wieku XIV jak i późniejszych lat. Bardzo łatwo jest je zniszczyć. I niestety zrobiono to przed nami. Nie ma już kościoła św. Jerzego, Świętego Ducha czy Trójcy św. Mało kto już wie, ile było w Chojnicach baszt i jak biegły mury obronne. Nie pamiętamy już o wilgoci w Bazylice i pierwszym w województwie unijnym projekcie samorządowo-prywatnym, który doprowadził do przebudowy kilku ulic i Placu Kościelnego. Na chwilę obecną, prawie przez 25 lat ,,burmistrz, którego nie lubię" niestety jest wierny dobrym zasadom. Niech Dobry Bóg Pana dalej prowadzi.

Ks. Jacek Dawidowski

Pisząc te słowa jestem świadomy, że znam Arka Fisntera najkrócej z całego grona wypowiadających się przede mną osobistości. Myślę jednak, że będąc od 5 lat jego najbliższym współpracownikiem, mam parę ważnych rzeczy do zaakcentowania. Zaakcentowania bo nie da się, w kilkunastu zdaniach, nawet w najmniejszym stopniu nakreślić portretu osobowościowego naszego burmistrza. Jeżeli ktoś jednak by mnie zapytał i wymógł na mnie krótką, esencjonalną odpowiedź, to stwierdziłbym, że to co go definiuje zawiera się w czterech przymiotnikach: zaangażowany, kompetentny, pełny wiedzy, doświadczony. To oczywiście kalka jego motta, które wszystkim powtarza, motywując do ciężkiej pracy i optymistycznego podejścia do wielu spraw. Po 25 latach to zaangażowanie u niego nie gaśnie. Czasem może sprawia wrażenie ospałego lwa, ale jakie jest zadanie lwa? Spokojne obserwowanie otoczenia, kontrola sytuacji, ale w momencie sytuacji kryzysowej, kiedy inne środki zawodzą, wkroczenie do akcji i sprawiedliwe rozstrzygnięcie. Wiąże się to na pewno ze zdobytą wiedzą i ogromnym doświadczeniem, które pozwala na takie, a nie inne podejście do rzeczywistości, ludzi, pracowników, a nawet przeciwników, których przez te 25 lat nie zabrakło. Zaskakujący jest też poziom empatii. Polityka otwartych drzwi i nawiązywanie relacji z każdym, niezależnie od zajmowanej pozycji czy statusu materialnego, wyróżnia go z pośród wielu samorządowców, których poznałem. Czy jesteś premierem, ministrem, pracownikiem czy mieszkańcem, zawsze masz pewność, że zostaniesz potraktowany w ten sam sposób. Z szacunkiem i ze zrozumieniem. Zawsze skory do pomocy. Nigdy nie przejdzie obojętnie obok ludzkiej krzywdy czy problemów.

Adam Kopczyński

XV Jarmark
Bożonarodzeniowy 2023
8-10 grudnia
Stary Rynek Chojnice
Piątek-Sobota 10:00-18:00
Niedziela 10:00-17:00
Zapraszamy!
Promocja Regionu Chojnickiego

TWOJE
NOWE
MIESZKANIE

GDAŃSKA 95

605 90 60 20

www.urbaniakinwestycje.pl

Bartosz Bluma

Powyborczy krajobraz

Wybory parlamentarne za nami. Emocje z nimi związane też na chwilę opadły. Już kiedyś pisałem, że każde wybory interesują mnie z racji mojego politologicznego wykształcenia. Jednocześnie sam jestem zaangażowany w politykę, mam na myśli tę samorządową, zatem mogę podzielić się swoimi spostrzeżeniami.

W moim odczuciu mamy dwóch zwycięzców wyborów. Świadomie nie zakładam, że wszyscy się za mną zgodzą. Pierwszym jest z pewnością demokracja. Uzyskanie frekwencji na poziomie blisko 75% jest rekordowe w historii Polski. Szeroko zakrojona kampania zachęcająca do udziału w wyborach – również z udziałem kilku chojnickich radnych, którzy również błyszczeli na ulicznych billboardach - realizowana przez wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje społeczne okazała się skuteczna. Z drugiej strony po raz pierwszy w najnowszej historii polskiego parlamentaryzmu mamy sytuację, kiedy jedna partia zwycięża po raz trzeci z rzędu w wyborach. Dokonało tego Prawo i Sprawiedliwość. Jednak tegoroczne zwycięstwo nie pozwala na samodzielne stworzenie rządu jak to miało miejsce w latach minionych. Na ten moment czekamy na stworzenie parlamentarnej większości, która stworzy koalicyjny rząd.

Obserwując powyborczy krajobraz niestety ubolewam, że Prawo i Sprawiedliwość nie zbudowało potencjału koalicyjnego. Bez tego, w tym momencie, jest znacznie ograniczona możliwość stworzenia parlamentarnej większości. Nie mam też złudzeń, że partie opozycyjne idąc w wyborach z postulatem odsunięcia PiS-u od władzy, w tym swoistym plebiscycie, odniosły sukces. Jednocześnie nie potrafię sobie wyobrazić (co potwierdzała już wielokrotnie nasza historia) w dłuższej perspektywie wspólnych rządów dotychczasowej opozycji, złożonej łącznie z kilkunastu ugrupowań o często zupełnie odmiennych postulatach programowych. Obawiam się, że szybko przekonamy się o negatywnych tego konsekwencjach.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Chojnice nadal będą miały w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej swojego przedstawiciela, którym, już trzecią kadencję, będzie Pan Aleksander Mrówczyński. To ważne dla realizacji istotnych postulatów naszego regionu.

Rondo WOŚP?

I jeszcze coś z naszego lokalnego podwórka. W ostatnich tygodniach pojawił się pomysł nadania jednemu z budowanych rond w Chojnicach nazwy - Rondo Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wiele osób pyta mnie o racjonalność tego pomysłu. Ja sam mam wątpliwości. Napiszę wprost - nie jestem zwolennikiem tego pomysłu. A dlaczego? Ano już spieszę z wyjaśnieniem. Działalność WOŚP od lat budzi emocje. Często bardzo skrajne. Z jednej strony mamy jej zagorzałych zwolenników a z drugiej przeciwników. Ja patrzę na działalność tej fundacji z dwóch perspektyw. Pierwsza z nich to pomoc realizowana przez fundację, czyli zakup sprzętu medycznego do naszych szpitali. I to jest obszar, który nie budzi wątpliwości. Ogrom inicjatyw związanych z organizacją zbiorki oraz zaangażowanie tak ogromnej ilości osób jest czymś wyjątkowym. Z drugiej zaś strony musimy zdawać sobie sprawę, że sama fundacja to dobrze prosperująca firma, która z zebranych środków uczyniła sobie sposób na sprawne funkcjonowanie i polityczne zaangażowanie. Prawo na to pozwala, więc nie można tego zabronić. Ale jeszcze pozostaje kwestia słynnego „Róbta co chceta" i postaci Jerzego Owsiaka oraz związanej z tym całej filozofii, która przeze mnie nie jest akceptowalna. I nie jestem w tej kwestii odosobniony. Ja po prostu nie zgadzam się z tym hasłem i narzucanym modelem wychowania młodzieży. Dlatego uważam, że nazywanie ronda imieniem WOŚP nie jest dobrym pomysłem.

Leszek Redzimski

Przegrane zwycięstwo i co dalej?

Wreszcie po wyborach. Kampania już nas nie dopada na każdym kroku, choć banery i plakaty są jeszcze obecne w przestrzeni publicznej. Wiele spraw jest oczywistych, choć niektórzy nadal zaklinają rzeczywistość. Jednej rzeczy jednak nikt nie może zakwestionować czyli rekordowej frekwencji, z której wszyscy możemy być dumni.

Najlepszy wynik osiągnął PiS, ale nie jest w stanie rządzić samodzielnie. Nie ma też zdolności koalicyjnych, bo potencjalne mandaty Konfederacji to za mało. Na pozostałe partie wylał takie kubły pomyj i fałszywych oskarżeń, że żadna formacja nie chce z nim współrządzić nawet za tekę premiera czy inne profity.

W liczbach bezwzględnych Prawo i Sprawiedliwość straciło niewiele, bo 5 % w stosunku do wyborów sejmowych z 2019. Przytłaczająca większość elektoratu tej formacji jest teflonowa, bo odporna na ilość i wielkość afer, która przebijała na głowę wszystkie dotychczasowe formacje rządzące w III Rzeczypospolitej razem wzięte. Do tego wywoływanie konfliktów i obrzucanie obelgami wielu środowisk, permanentne straszenie, antagonizowanie wielu grup zawodowych i mnożenie negatywnych przekazów. Wszystko to stało się męczące i wkurzające dla wielu środowisk, które powiedziały „każdy, tylko nie PiS".

Gwoździem do trumny mógł być obajtkowy Orlen, który przed wyborami obniżył znacząco ceny paliwa, gdy u wszystkich sąsiadów te ceny rosły. Orban zrobił ten sam manewr wcześniej na Węgrzech i miał ogromne problemy z zaopatrzeniem stacji benzynowych. Nasi szejkowie mieli na to jeden sposób – „awaria dystrybutora". To już naprawdę szczyt szczytów jeśli chodzi o hipokryzję. Jeszcze dwa dni po wyborach (!) widziałem taką kartkę na stacji Orlen. Jeśli tym koncernem zarządza były (do 2015 roku) wójt jedenastotysięcznej gminy Pcim, który zawrotną karierę zrobił w ciągu trzech pierwszych lat rządów PiSu, to czemu tu się dziwić. (Przy okazji – teraz u sąsiadów ceny paliw maleją, a w Polsce rosną.)

Kiedy to piszę, jesteśmy po konsultacjach prezydenta ze wszystkimi środowiskami, które weszły do parlamentu. Andrzej Duda usłyszał to, co wszyscy wiedzieliśmy już przed wyborami czyli kto utworzy koalicję, jeśli otrzyma odpowiednią liczbę mandatów. Sytuacja jest jasna, więc pora na działanie propaństwowe i powierzenie funkcji premiera kandydatowi koalicji. Jeśli prezydent chce je powierzyć, zgodnie z niepisanym wcześniejszym zwyczajem, liderowi partii, która osiągnęła najlepszy wynik, to po co były konsultacje? Przecież wiadomo, że jest nim Jarosław Kaczyński. Może jest to element wewnętrznej rywalizacji w szeregach Prawa i Sprawiedliwości o schedę po prezesie? Nietrudno zauważyć, że czas Kaczyńskiego dobiega końca, a bulteriery już gryzą się pod dywanem.

Mieliśmy już w III RP przypadek, gdy prezydent powierzył funkcję prezesa Rady Ministrów kandydatowi wytypowanemu przez koalicję, który nie był liderem zwycięskiej partii (Lech Wałęsa Waldemarowi Pawlakowi w 1993 roku). Jeśli tego nie zrobi, to jest to działanie na szkodę państwa. Suweren nie chce już pisowskiego rządu. Po 1989 roku odchodzące rządy nie podejmowały po przegranych wyborach żadnych istotnych decyzji, poza niezbędnymi. Teraz dzieje się inaczej – mają miejsce działania, które rodzą skutki finansowe dla następców. Nadal rozdaje się nasze pieniądze kolesiom. Niektóre instytucje nagle zamawiają nieuzasadnione ilości niszczarek dokumentów. Rodzi to podejrzenie, że znikną akta, które w przyszłości mogłyby udowodnić łamanie prawa lub utrudnić jego udowodnienie. Czy o to chodzi Andrzejowi Dudzie?

Na co liczymy?

Czekamy na pieniądze z Unii Europejskiej na Krajowy Plan Odbudowy, które miały spływać od 2021 roku (22 kraje już je konsumują). Pora żeby Trybunał Konstytucyjny wyszedł wreszcie z patowej sytuacji i zaczął działać. Konstytucyjnym obowiązkiem jest oddzielenie sądownictwa i prokuratury od polityki. Niezbędne są rozwiązania, które przyspieszą orzekanie w sądach.

Trzeba odejść od polityki centralizacji i scedować jak najwięcej środków do samorządów, bo my na poziomie lokalnym najlepiej wiemy, na co je wydać. Wystarczy nam dać instrumenty i nie przeszkadzać! Itp. itd. Potrzebna będzie do tego współpraca koalicjantów i propaństwowe działania prezydenta, ale nie będzie to łatwa droga.

Czas na normalność, odejście od polaryzacji społeczeństwa i złagodzenie agresywnego języka – to przede wszystkim!

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Obóz jeniecki w Łukowie 1914-1917

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Wydarzenia o skali europejskiej, a nawet światowej znalazły odzwierciedlenie w historii naszego regionu. Należy do nich Wielka Wojna (1914-1918) tocząca się w Europie, Azji i Afryce. Zmieniła ona oblicze ówczesnego świata. „Wojna przyniosła kres epoki królów. Skończyło się wielowiekowe panowanie Hohenzollernów, Habsburgów, Romanowów, dynastii osmańskiej. Niemcy, Turcja, Austria i Rosja stały się republikami.”

Do 1907 roku ukształtowały się dwa przeciwstawne bloki militarno-polityczne. Pierwszym z nich było tzw. trójprzymierze, które tworzyły Niemcy, Austro-Węgry i Włochy. Z racji położenia na mapie Europy blok ten nazywano również państwami centralnymi. Drugi z bloków, określany mianem trójporozumienia lub ententy (serdeczne porozumienie) tworzyły Francja, Wielka Brytania oraz Rosja.

Najważniejszy teatr działań zbrojnych – europejski, podzielony był na trzy fronty – zachodni, wschodni i południowy. Na froncie wschodnim stanęły przeciwko sobie siły niemieckie i rosyjskie. 30 sierpnia 1914 roku był ważną datą w historii Starego Kontynentu. Tego dnia stało się jasne, że budząca grozę ofensywa rosyjska, mierząca prosto w serce Rzeszy Niemieckiej, załamała się, a niemal cała rosyjska 2 Armia pod dowództwem generała Aleksandra Wasiliewicza Samsonowa uległa zniszczeniu. Bitwa zwana przez Rosjan bitwą pod Soldau, okrzyknięta przez niemiecką propagandę „drugą bitwą pod Tannenbergiem”, przyniosła zwycięzcom przejęcie inicjatywy na froncie wschodnim Wielkiej Wojny, do której jakiś czas potem przylgnęło miano pierwszej wojny światowej.

Kamienna piramida z inskrypcjami w języku rosyjskim na cmentarzu jeńców wojennych w Łukowie k/Czerska.

Ze skutkami sierpniowej bitwy pod Tannenbergiem powiązany jest fragment historii Czerska. W początkach XX wieku Czersk był niewielką miejscowością położoną na szlaku linii kolejowej łączącej Chojnice z Tczewem. Miejsce przetrzymywania jeńców zlokalizowano na obrzeżach Czerska, na polu niedaleko skraju lasu, na ziemiach należących do wsi Łukowo. Obóz jeniecki, „Kriegsgefangenelager Czersk”, założono późną jesienią 1914 roku. Istniał do 1917. Po pierwszych starciach na froncie wschodnim armia niemiecka wzięła do niewoli znaczną ilość jeńców rosyjskich, ukraińskich, rumuńskich i innych nacji. Dowództwo nie było przygotowane na taką możliwość i pierwsi jeńcy trafiali do powstających dopiero obozów. Taka sytuacja miała również miejsce w Czersku, gdzie na pierwsze transporty Rosjan czekało jedynie kilka pospiesznie zbudowanych ziemianek. Jeńcy zostali przywiezieni do Czerska pod koniec jesieni, kiedy występowały już pierwsze przymrozki i w takich warunkach musieli spać pod gołym niebem. Jeńcy budowali zarówno ziemianki dla siebie, jak i budynki lazaretu oraz baraki dla strażników. Według informacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża pochodzących z wizytacji komisji 19 kwietnia 1916 roku czerski obóz zajmował powierzchnię 300 hektarów, zlokalizowany był na piaszczystej równinie w otoczeniu lasów. Podzielony na 5 części, w czasie wizytacji przebywało w nim około 3000 jeńców. Pozostali prawdopodobnie znajdowali się wówczas w komandach pracy. Każda prowizoryczna ziemianka przeznaczona była dla około 100 jeńców. Wśród nich znajdowały się także drewniane baraki posiadające pośrodku kamienny piec lub miejsce na palenisko. Między budynkami znajdowały się pompy wodne oraz latryny. Na terenie obozu ulokowano także pomieszczenia gospodarcze, przemysłowe, usługowe oraz sporej wielkości lazaret, mogący jednocześnie pomieścić 380 chorych. Zaopatrzeniem w żywność zajmowało się 12 obozowych kantyn i wg informacji szwajcarskiej komisji kwestia wyżywienia nie budziła zastrzeżeń. W ciągu całego okresu funkcjonowania obozu przez jego baraki przeszło około 50 tysięcy jeńców, głównie Rosjan, ale także Rumunów, Serbów, Włochów, Anglików, Francuzów, Portugalczyków oraz Belgów. Niedożywieni, skąpo ubrani ludzie chorowali tam na tyfus, dezynterię i inne choroby. Zmarłych chowano w zbiorowych mogiłach na polowym cmentarzu zlokalizowanym w pobliżu tego fragmentu obozu.

Leśny cmentarz wojenny z lat 1914-1917 w Łukowie k/Czerska - miejsce wiecznego spoczynku ok.4,5 tys. jeńców obozu.

Pod koniec 1916 roku trafili tu także jeńcy (głównie żołnierze armii carskiej) ze zlikwidowanego obozu w Bytowie. Moment ten został odnotowany przez Stanisława Gilowskiego, polskiego żołnierza legionów: „W listopadzie 1916 roku nadszedł rozkaz z Gdańska, żeby cały obóz z Bytowa przenieść do Czerska. Więc jazda do Czerska, tutaj nowe katusze w norach podziemnych, w których setki Polaków pomarło”. W armii carskiej służyli żołnierze wielu narodowości, w tym znaczna liczba Polaków.

Po ziemiankach, w których mieszkali żołnierze, nie ma dziś śladu. Jedyną smutną pamiątką po obozie jest dość duży leśny cmentarz. Na terenie o powierzchni 1,5 ha pochowanych (zmarłych z wycieńczenia i chorób żołnierzy) jest ok. 4,5 tys. jeńców. Na betonowych krzyżach przymocowane są blaszki z wykutymi numerami i nazwiskami (wiele z nich to z polska brzmiące nazwiska). W centralnym punkcie cmentarza stoi pomnik w kształcie kamiennego kopca-piramidy, z inskrypcjami w języku rosyjskim autorstwa Grzegorza Trzowskiego, wzniesiony już za polskich czasów po I wojnie światowej. Piramida upamiętnia wszystkich zmarłych jeńców łukowskiego obozu.

Po obozie dziś nie ma żadnego śladu. Jedynie leśny cmentarz.

Dyzenteria, **czerwonka** – ostra choroba zakaźna jelit, w szczególności jelita grubego, której objawem jest uporczywa biegunka.

Tyfus – jest chorobą zakaźną przewodu pokarmowego, ogólnoustrojową. Źródłem zakażenia może być brudna woda, nieumyte owoce. Przyczyna ciężkich epidemii i śmierci milionów ludzi.

Obóz jeniecki w Łukowie.

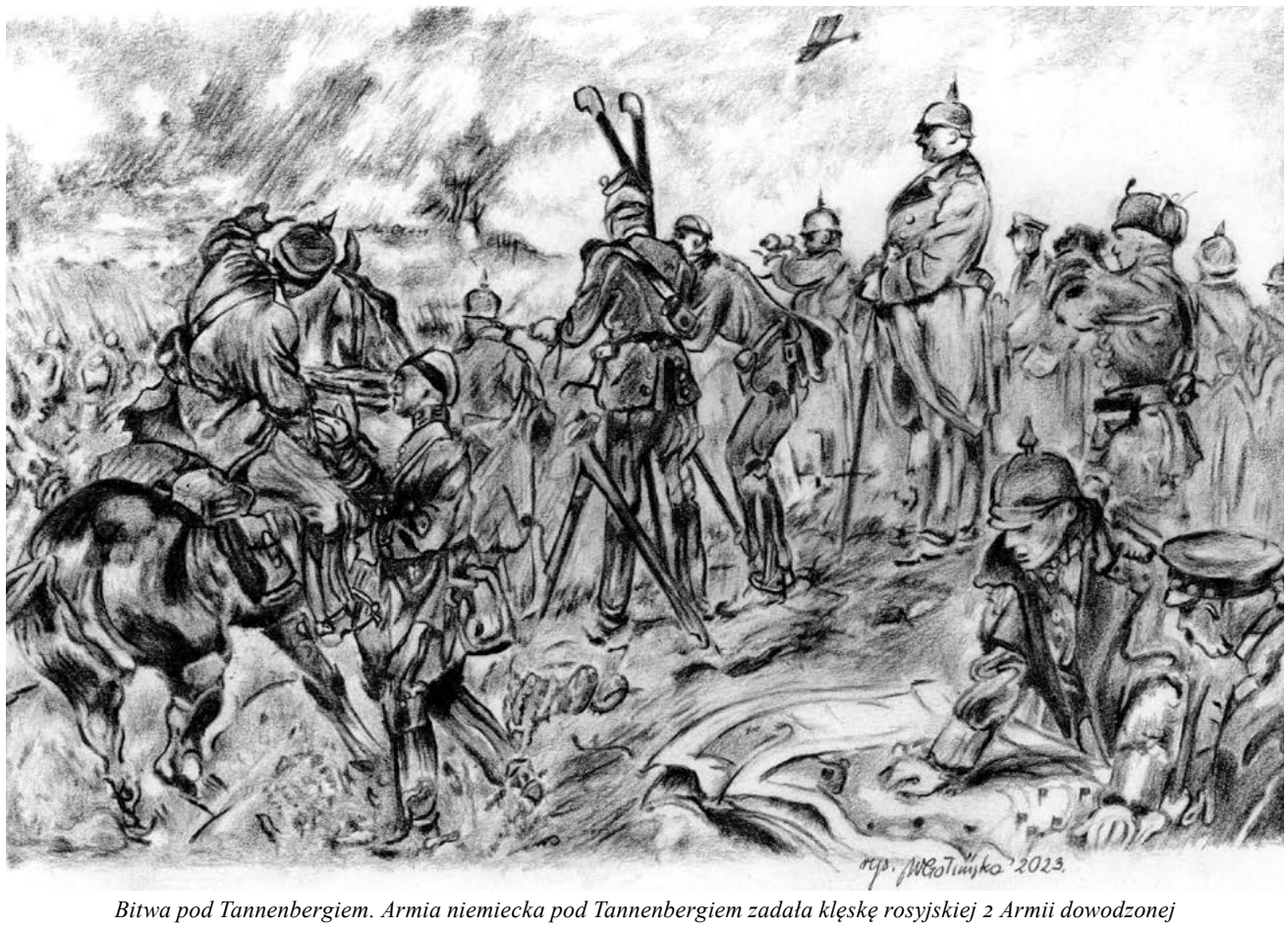

Bitwa pod Tannenbergiem. Armia niemiecka pod Tannenbergiem zadała klęskę rosyjskiej 2 Armii dowodzonej przez generała Aleksandra Wasiliewicza Samsonowa. Jeńcy rosyjscy zostali osadzeni w obozie w Łukowie.

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Właściciel dworu w Lipienicach

Z polecenia dowódcy armii gen. dyw. Władysława Bortnowskiego, dowódca Grupy Operacyjnej „Czersk" gen. Stanisław Grzmot – Skotnicki z części swych jednostek, w dniu 25 sierpnia 1939 roku utworzył Zgrupowanie „Chojnice". Dowódcą został płk dypl. Tadeusz Majewski, d-ca Pomorskiej Brygady Obrony Narodowej, oficerem sztabu – mjr Tadeusz Zglenicki z Pomorskiej Brygady Kawalerii, oficerem operacyjnym – ppor. rez. Edmund Sadowski z bat. ON „Tuchola", pomocnikiem oficera operacyjnego ppor. Adolf Moszczeński z 18 pułku ułanów, a oficerem łączności – ppor. Leonard Stalmirski z Pomorskiej Brygady ON. Komendantem kwatery został ppor. Leon Lesiński z 1 Batalionu Strzelców, a oficerem informacyjnym ppor. Stanisław Bartusiak z 1/9 pułku artylerii lekkiej.

Kwatera Zgrupowania „Chojnice" do godzin rannych 31. 08. 1939 r. mieściła się w budynku (dziś nie istnieje), na przeciwko byłych Zakładów Rybnych przy szosie Gdańskiej. Faktycznie płk T. Majewski wraz z wyższymi oficerami znajdował się w lokalu Urbana przy pl. Królowej Jadwigi nr.6, (spowodowany obchodzeniem urodzin jednego z oficerów), i z tego miejsca dowodził obroną miasta.

31.09.1939 około godz. 10.00 dowództwo przeniosło się do Dworu Lipienica. Ten fakt wiąże się z niewyjaśnioną historią właściciela dworu w Lipienicach, następnie w godzinach popołudniowych około godz.14.00 1 września sztab przeniósł się do budynku Szkoły Podstawowej w Rytlu. Z historią właściciela dworu w Lipienicach wiąże się fotografia, która ukazała się na jednym z portali internetowych. Pokazuje ona właściciela Dworu w Lipienicach w mundurze. Na odwrocie zdjęcia widnieje niemiecki napis „Besitzer des Rittergutes Lipinice b. Konitz", poniżej d.Armme. Kriegsgefangensammelstelle - durchgangslager W moim skromnym tłumaczeniu: „Właściciel dworu Lipienice urodzony Chojnice. Miejsce zbiórki jeńców wojennych – obóz przejściowy wojska 3.9.39, godzina 20:00 - 10.9.39", oraz ręczny dopisek Jagodziński.

Fotografia jednego z portali internetowych

Ciekawe powiązanie sztab w dworze i właściciel w mundurze a fotka pochodzi z niemieckiego wojskowego obozu przejściowego? Ciekawe, co mogło się dziać z właścicielem pomiędzy 1 a 3 września 1939 r? Czy przeżył wojnę? Czy fotografia została zrobiona w obozie, czy też została znaleziona przy właścicielu?

Ciekawa jest też sprawa munduru nie jest to typowy mundur wojskowy. Na ramieniu widać odznakę dobrego celowniczego wprowadzoną w 1932 roku a poniżej naszywka związku strzeleckiego. Na głowie „Maciejówka" – czapka Piłsudczyków. Dodać można, że rozpoznane dwa medale na mundurze to: Medal 10-lecia odzyskania niepodległości i Medal pamiątkowy za wojnę 1918-1921. W związku z powyższym z całą pewnością można stwierdzić, że jest to mundur Związku Strzeleckiego a że na patkach posiada dwie gwiazdki jest on kompanijnym Związku Strzeleckiego.

Odznaka dobrego celowniczego i naszywka związku strzeleckiego.

Zwracam się z prośbą do czytelników gazety, jeśli ktoś posiada jakąkolwiek wiedzę na temat właściciela Dworu w Lipienicy lub posiada jakiekolwiek fotografie nieistniejącego dzisiaj dworu, proszę o kontakt telefoniczny 604 541 845.

Tekst i zdjęcia Andrzej Lorbiecki

Lokal i hotel Urbana przy pl. Królowej Jadwigi

FLORIAN CEYNOWA

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk

Florian Ceynowa (1817-1881), maturzysta z 1841 r., filomata chojnicki, lekarz, pisarz i działacz polityczny, folklorysta i językoznawca, twórca regionalizmu kaszubskiego.

Florian Ceynowa, urodzony 4 maja 1817 r., to jeden z najsłynniejszych wychowanków Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach. Pochodzący ze Sławoszyna k. Pucka syn kowala po ukończeniu szkoły elementarnej kształcił się daleko od rodzinnego domu. W 1833 r. edukację gimnazjalną w Chojnicach ukończył jego brat Marcin, późniejszy duchowny, administrator w Kokoszkowach, zmarły przedwcześnie w 1847 r. Księdzem był również najstarszy brat Józef, wychowanek gimnazjum w Pułtusku.

Trzynastoletni F. Ceynowa naukę w chojnickim zakładzie podjął 10 września 1830 r. jako uczeń klasy VI i uczęszczał do niego przez 11 lat. Pełny tok kształcenia w gimnazjum zakładał wówczas dziewięć lat. Kolejność klas liczono odwrotnie niż obecnie: zaczynano od seksty, kończono prymą, po której przystępowano do matury. Trzy ostatnie klasy (tercja, sekunda i pryma) trwały po dwa lata szkolne. Edukację co roku w klasie VI podejmowało kilkudziesięciu uczniów, a maturę zdawało kilku lub kilkunastu abiturientów. Świadectwo dojrzałości uzyskane w szkole publicznej uprawniało do przyjęcia w pierwszej kolejności na każdy kierunek studiów w pruskich uczelniach. Ceynowa powtarzał klasę piątą i drugą; drugoroczność wśród gimnazjalistów zdarzała się nierzadko. Wielu uczniów rezygnowało z nauki, bowiem stawiano im bardzo wysokie wymagania. Uczniowie opuszczali też szkołę z braku środków finansowych; dotyczyło to młodzieży nieobjętej systemem stypendialnym bądź nieotrzymującej należytego wsparcia ze strony ubogiej rodziny. W Chojnicach faworyzowano przedmioty humanistyczne, adekwatnie do klasycznego charakteru szkoły. Szczególny nacisk położony był na dydaktykę języków starożytnych i nowożytnych.

Maturę przyszły doktor i inicjator regionalizmu kaszubskiego zdał wraz z ośmioma innymi abiturientami w sierpniu 1841 r. Miał wówczas już 24 lata, pamiętać jednakże należy, iż naukę gimnazjalną rozpoczął stosunkowo późno (w wieku 13 lat). Warto więcej uwagi poświęcić sylwetce Ceynowy, bo postać ta zasługuje na szczególne uznanie pośród absolwentów gimnazjum chojnickiego (w 200. rocznicę powstania tej placówki).

Już w latach szkolnych Ceynowa żywo interesował się polską historią i losami Kaszubów, zafascynowany był twórczością romantyków, przede wszystkim dziełami Mickiewicza. Pragnął zostać kaszubskim Wallenrodem i tak był później często nazywany. Swoje patriotyczne zapatrywania powiązał z tajnym ruchem filomackim w Chojnicach. Osobowość młodego Ceynowy zobrazował literacko Franciszek Fenikowski w powieści Zapadły zamek.

Florian Ceynowa deklarował w gimnazjum podjęcie studiów teologicznych (tak jak wcześniej jego brat Marcin). Wraz z kolegą z rocznika maturalnego Janem Radzimowskim udał się do Wrocławia, lecz jeszcze przed przyjazdem zmienił zdanie i zapisał się na Wydział Filozoficzny. Studia na tym wydziale porzucił na rzecz medycyny (podobnie jak inny wychowanek chojnickiej placówki - Kazimierz Cichocki). Praca i pozycja lekarza wydawały mu się bardziej stabilne zawodowo i finansowo. We wrocławskiej uczelni kształcił się od 22 grudnia 1841 r. do 31 października 1843 r., po czym przeniósł się na Uniwersytet w Królewcu. Dwudziesto-sześcioletni Ceynowa trafił do miasta, do którego chętnie już w latach 30. XIX w. wybierali się na studia medyczne chojniccy abiturienci. Doktorami medycyny zostali m.in. Juliusz Kaczerowski czy Adolf Wilde.

W Królewcu Ceynowa odbył również służbę wojskową oraz zaangażował się w działalność Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Ta konspiracyjna aktywność doprowadziła do próby opanowania pruskiego garnizonu w Starogardzie Gdańskim podczas insurekcji Mierosławskiego w 1846 r. Po tym powstańczym wydarzeniu został skazany na śmierć (poprzez ścięcie toporem), lecz z więzienia w Moabicie uwolnił go lud berliński w czasie Wiosny Ludów. Odzyskawszy wolność, Ceynowa dokończył studia medyczne w Królewcu i podjął pracę lekarza wojskowego. W 1851 r. na Uniwersytecie w Berlinie obronił rozprawę doktorską na temat przesądów mieszkańców ziemi puckiej w dziedzinie medycyny. Został zatem kolejnym lekarzem Polakiem - wychowankiem chojnickiej szkoły średniej, który legitymował się stopniem naukowym. Latem 1852 r. rozpoczął pracę u rodziny hr. Czapskich w Bukowcu k. Świecia n. Wisłą. Później w dobrach bukowieckich zakupił dom i gospodarstwo rolne, założył rodzinę i prowadził praktykę lekarską oraz aptekę. Z kociewskim Bukowcem i jego mieszkańcami związał się do końca życia, utrzymując kontakty z polskimi i europejskimi uczonymi. Nie zapominał też o potrzebach kształcącej się ubogiej polskiej młodzieży. Od 1853 r. należał do Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich. Systematycznie wspierał finansowo (w kwocie czterech talarów rocznie) tę polską organizację założoną w 1848 r.

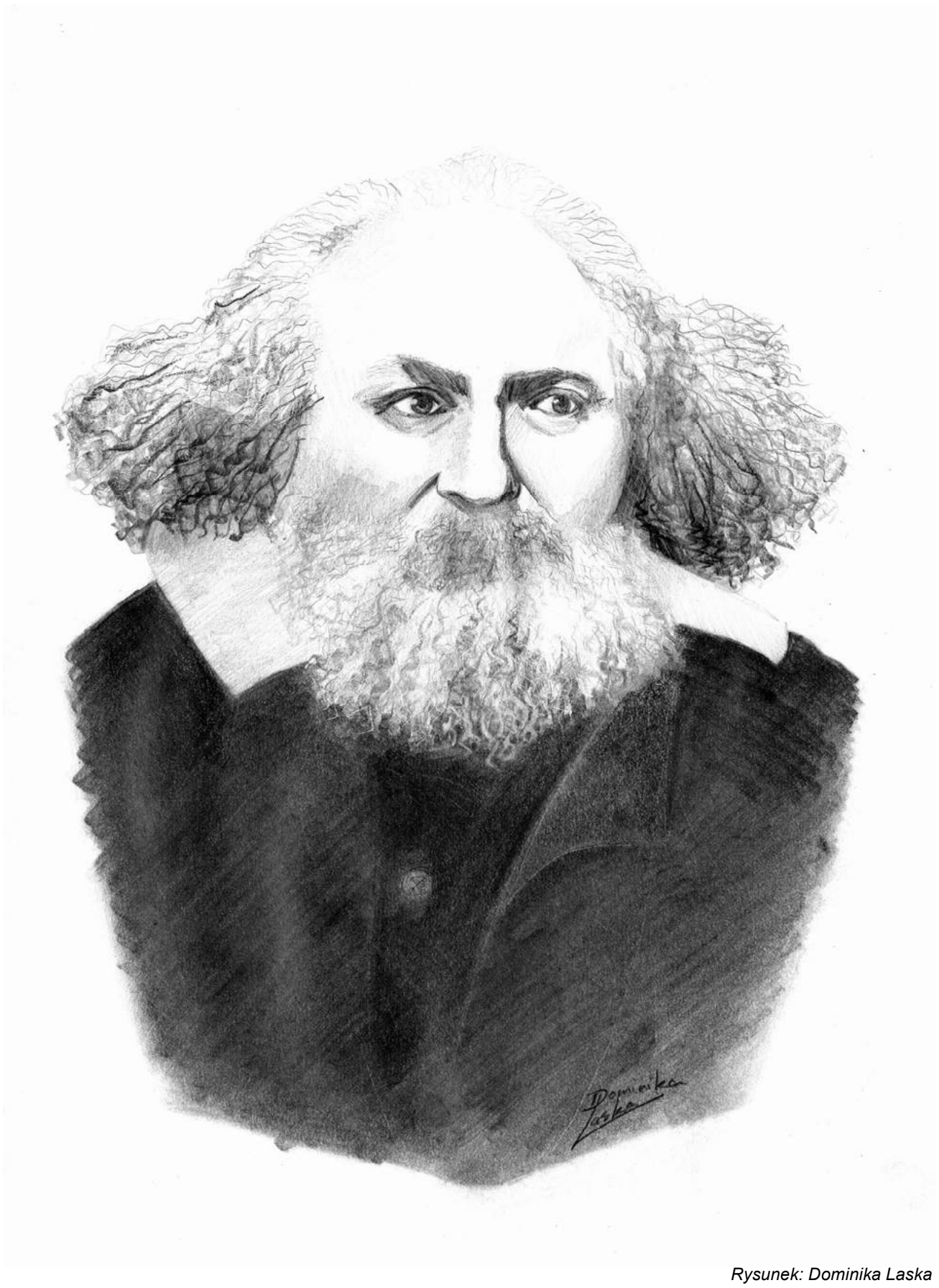

Rysunek: Dominika Laska

Bogaty jest dorobek naukowy Ceynowy, jednakże większość jego prac nie dotyczy medycyny. Na szczególne uznanie, z perspektywy mijającego czasu, zasługują jego publikacje folklorystyczne i językoznawcze. Biografista Ceynowy, dr Ireneusz Pieróg, nazwał te opracowania „wielką krynicą wiedzy o Kaszubach dla wielu lingwistów i slawistów Europy". Działalność wydawnicza i prace badawcze Ceynowy przyczyniły się bezspornie do powstania różnorodnej literatury kaszubologicznej i rozbudziły zainteresowanie nie tylko wśród uczonych Kaszubami: ich mową, folklorem i historią. Z drugiej jednak strony Ceynowa mógł czuć się osamotniony i niezrozumiany. Występując przeciwko germanizacji Pomorzan, nie oszczędzał jednocześnie polskiej szlachty i duchowieństwa. Zarzucał inteligencji, iż zajęta własnymi dążeniami klasowymi przyjmuje postawę ugodową wobec zaborcy. Pisał po kaszubsku, sądząc, że w ten sposób dotrze do ludu kaszubskiego i obudzi w nim poczucie narodowe.

Zmarł 26 marca 1881 r. w Bukowcu. Spoczął na cmentarzu w Przysiersku. Grób jego, co godne podkreślenia, niezmiennie otaczany jest troską i opieką. Florian Stanisław Ceynowa jest patronem wielu ulic oraz szkół i instytucji na Pomorzu.

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 252. Toruń, sobota 3 listopada 1923

~ Wiele, powiat chojnicki. (Jak handlarze Żydzi dziękują za nocleg). Podczas ostatniego jarmarku mieli mieszkańcy tej miejscowości sposobność przekonać się naocznie o nieprawości niektórych handlarzy przybyłych tutaj z towarem. Otóż starali się oni przenocować w domu pewnej rodziny. Rano poszła matka kilkorga dzieci na pole do wybierania kartofli w domu zaś zostawiła tylko dzieci w tej myśli że kupcy odejdą, jak przyszli. Oni tymczasem dowiedziawszy się, że są sami tylko z dziećmi, rozgościli się porządnie – ugotowali sobie sute śniadanie i odeszli: Dopiero później zauważyła pani domu, że skradziono jej 2 miljony mk. i rozmaite inne rzeczy wartościowe. Tak owi Żydzi – handlarze nie tylko że oszukują ludność pomorską przy sprzedaży towarów, ale jeszcze okradają. Niech to będzie przestrogą dla wszystkich. Nie powinniśmy Żydów wcale dopuścić na nasz rynek, gdyż mamy dosyć kupców chrześcijan – Polaków.

~ Tuchola. (Czarna giełda). Już od dłuższego czasu uderzyło tutejszą policję państwową, że w mieście naszym istnieje szajka waluciarzy, która uprawia nielegalny handel dolarami bądź to bezpośrednio, bądź to pośrednio za pomocą przekazów za granicę omijając banki dewizowe. Dzięki sprężystości i energii komendanta powiatowego P.P. p. Kobelskiego udało się nareszcie wytropić źródło tego niecnego procederu w biurze polsko-żydowskiej firmy zbożowej Lehmann i Co., której właścicielami są pp. Żyd Schwarz i członek magistratu Bernard Lamparski. Rewizja przeprowadzona w ich biurze nie tylko potwierdziła lecz daleko prześcignęła przypuszczenia policji państwowej, gdyż wykazała, że w samym październiku sięgają obroty ich w dolarach sum bardzo pokaźnych. Wobec tego materiału obciążającego zarządził prokurator natychmiastowa aresztowanie winnych i odstawienie ich do więzienia w Chojnicach. Gdyby wszędzie nasze organy bezpieczeństwa publicznego z taką samą umiejętnością i energią umiały patrzeć na palce naszym Żydkom i ich polskim wspólnikom, to by zapewne marka nasza nośnie do Trzecich Targów Wschodnich.

Słowo Pomorskie, Numer 254. Toruń, wtorek 6 listopada 1923

~ Tuchola. (Drożyzna znalazła drogę i w bory tucholskie). Jak wszędzie tak i do nas zawitała drożyzna. Za funt masła płaci się 200, jaja 150 tys. mk. za mendel, za litr nafty 114 tys. mk. Za naftę płaciło się na przykład w tym samym dniu przed południem 65 tys., w kilku zatem godzinach podniosła się cena w dwójnasób. Kartofle wywozi się codziennie w znacznych ilościach do Belgji po 300 tys.mk. za centnar. Za wóz torfu płaci się przeszło miljon mk., a za metr sześcienny sosnowych okrąglaków również milion, chociaż siedzimy wprost w lesie.

Słowo Pomorskie, Numer 255. Toruń, środa 7 listopada 1923

~ Chojnice. (Panoszenie się Żydów). Żydostwo tutejsze zaczyna się panoszyć. Jest tu żydowska firma bławatna Marjana Houvena, który ma tę odwagę sprowadzać do swego interesu Żydów z b. Kongresówki i Małopolski. Jeżeli p. Houven polski chleb jada w Chojnicach, to powinien Bogu dziękować, że są tacy którzy go popierają. Ale jeżeli ten chleb Polski jada, to niech też popiera personel tutejszy, a nie sprowadza sobie latorośle żydowskie skądinąd. Donoszą nam że p. Houven zatrudnia aż 5 młodych Żydów i jeżeli ktoś spotka w Chojnicach młodego Żyda, to rzadko się omyli, jeżeli powie, że należy on do składu materiałów łokciowych p. Houvena.

Słowo Pomorskie, Numer 262. Toruń, czwartek 15 listopada 1923

~ Chojnice. (Mądry Polak po szkodzie). Pewien kupiec przyjechawszy z obuwiem z b. kongresówki na ostatni jarmark do Chojnic wsiadł do 3 zamiast 4 klasy. Wskutek upomnienia konduktora przesiadł się na następnej stacji, ale zapomniał zabrać ze sobą towar w postaci 11 par butów z cholewkami, z których para kosztowała go samego 6 i pół miljona. Gdy na następnej stacji poszedł po nie, już butów nie było. Poszły na własność kogoś drugiego, którego dotąd nie pochwycono.

Słowo Pomorskie, Numer 263. Toruń, piątek 16 listopada 1923

~ Konarzyny, powiat chojnicki. (Rezolucja rolników w sprawie zajść krakowskich). „Zebrani członkowie na posiedzeniu kółka rolniczego w Konarzynach powiatu chojnickiego na Pomorzu w dniu 11 b.m. wyrażają swoje najgłębsze oburzenie z powodu zajść krwawych w Krakowie i działań żywiołów antypaństwowych, starający się za każdą cenę obalić rząd narodowy i szerzyć zamęt w kraju. Wzywamy nasz rząd, ażeby postępował z bezwzględną stanowczością i winnych srogo ukarał, bo prędzej spokoju i ładu w kraju nie będzie.

Ks. dziekan Szulc, prezes.
bar. Lenkenfeld, wicepatron.

Słowo Pomorskie, Numer 264. Toruń, sobota 17 listopada 1923

~ Chojnice. (Pierwszy mróz i śnieg). W mieście i okolicy św. Marcin przyniósł mróz. W Kościerzynie padał śnieg z deszczem i to w sobotę 10. bm. U nas św. Marcin zamiast śniegu przyniósł mróz. Tegoroczna jesień Polska – początkowo zapowiadająca się źle – była nieoczekiwanie piękna, a nawet św. Marcin nie przyjechał jeszcze na siwym koniu- jak mówi przysłowie.

Słowo Pomorskie, Numer 270. Toruń, sobota 24 listopada 1923

~ Tuchola. (Z powodu wielkiej nędzy utraciła zmysły). W miejscowości Koślinka dostała pomieszania zmysłów wdowa po murarzu Badtke matka pięciorga dzieci. Nieszczęśliwa kobieta która nie zdradzała dotąd wcale oznak obłąkania miała zbyt ciężką walkę o wyżywienie rodziny i to zdaje się wpłynęło dużo na stan jej umysłu.

~ Tuchola. (Tragiczny wypadek). Przy rozbiórce baraków zatrudniony małorolny Florian Nakielski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mjanowicie jedna z ścian podczas usuwania jej obaliła się i nakryła wspomnianego tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły osierocił żonę i syna.

Słowo Pomorskie, Numer 274. Toruń, czwartek 29 listopada 1923

~ Chojnice. (Złodziej z paserami pod kluczem). Przytrzymano głośnego włamywacza nazwiskiem Karpińskiego, który przy końcu lipca włamał się do mieszkania p. Leona Karnowskiego przy szosie Gdańskiej i dokonał tam znacznej kradzieży. Prawie wszystkie skradzione przedmioty z małym wyjątkiem znaleziono u niego, a najciekawsze to, że przy tej okazji ujawniono nazwiska 6 czy 7 pomocników rzezimieszka tu na miejscu w Chojnicach, którzy mu pomagali przy zbywaniu kradzionego towaru.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

„Sam o sobie samym”

W kwietniu przyszłego roku kończę 60-tkę, a w listopadzie minie 25 lat mojej służby i pracy dla Chojnic na stanowisku burmistrza. Najwyższy więc czas na „refleksje z życia” i podsumowanie tych 25 lat. Kilka razy „zabierałem się” do napisania tego tekstu, ciągle zmieniałem koncepcję, bo jak można w jednym tekście podsumować 25 lat - to niemożliwe!

Moim pragnieniem jest napisanie książki autobiograficznej, może będzie mi to dane w przyszłości. W jej zawartości będzie ścieżka zawodowa, refleksje z życia prywatnego, będę wspominał wszystkie osoby z którymi współpracowałem. Tak wielu ludzi poznałem w moim życiu, były sukcesy i były też porażki. Jednak jedno jest pewne: mogę wam powiedzieć, że czuję się spełniony. W życiu prywatnym mam piękną, mądrą i kochającą żonę Magdalenę oraz dwie cudowne córki Annę Marię (27 lat) i Lilianę (7 lat). Zawodowo 25 lat w Ratuszu, to wielki honor i wiem, że zawodowo nic lepszego, bardziej ekscytującego, nie mogło mnie spotkać. Dziękuję chojniczankom i chojniczanom za zaufanie jakim mnie obdarzali przez 25 lat.

„Dlaczego i jak zostałem po raz pierwszy burmistrzem”

Był rok 1998, listopad, wybory. Za sobą miałem już 4 lata pełnienia funkcji dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, byłem pełnomocnikiem JM Rektora Politechniki Koszalińskiej ds. organizacji i rozwoju, prowadziłem działalność gospodarczą w spółce, byłem prezesem spółki; pierwsze „szlify” dostałem w Rejonie Dróg Publicznych. W 1994 roku zostałem radnym. Namówił mnie Zbyszek Muchowski (wtedy mój dyrektor), ja byłem jego zastępcą. Przyszedł do mnie i mówi*: Kandyduj, warto – zrobisz coś dla ludzi. Jesteś młody, aktywny, to będzie procentowało*. Zrobiłem plakaty, krótką kampanię (wtedy były okręgi jednomandatowe) i wygrałem. Co ciekawe, wygrałem jednym głosem z moim sąsiadem panem Marianem Matuszakiem (obecnie 88 lat). Zostałem szefem komisji budżetu i po czterech latach w 1998 roku znowu wybory. Te cztery lata to wielkie doświadczenie, burmistrzem był wówczas pan Andrzej Gąsiorowski. Moim „przewodnikiem” był mecenas Edmund Piękny (zmarł w 2016 r. w wieku 94 lat). Nazywałem Go „moim starszym przyjacielem”.

Wybory w 1998 r. były już inne. Nie było okręgów jednomandatowych, były to wybory proporcjonalne. Do Rady Miejskiej weszły Akcja Wyborcza Solidarność, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Blok Rozwoju Gospodarczego (byłem jego współtwórcą) i Samorządni. Dostałem propozycję z SLD i AWS, aby mój komitet, czyli BRG, tworzył koalicję z każdą z tych partii (AWS był koalicyjnym ugrupowaniem politycznym). Byłem wówczas członkiem Unii Wolności, a sytuacja była niesamowita, ponieważ SLD i równorzędnie AWS dały mi propozycję objęcia funkcji burmistrza i z każdą z tych partii mogłem stworzyć większość w Radzie Miejskiej. Dodam, że wówczas burmistrza wybierała Rada Miejska. Po 25 latach możecie mi zadać proste pytanie, dlaczego wówczas wybrałem SLD? Rozmowy z AWS były takie, że ja mam być burmistrzem, a Oni już mają wszystko ułożone, czyli wiedzą, kto ma pełnić odpowiednie role. Były kandydatury na wiceburmistrza, przewodniczącego Rady Miejskiej, itd. Z SLD była inna rozmowa. Moimi rozmówcami byli wówczas Edward Pietrzyk i Jacek Kowalik. Miałem zostać burmistrzem i to ja miałem proponować (wspólnie z kolegami) kandydatów. Moje liberalno-lewicowe poglądy zostały w pełni zaakceptowane. Dostałem „dużo wolności” w kreowaniu zarządu i funkcji w Radzie Miejskiej, dlatego wybrałem

SLD. Równolegle dołączyli do nas Samorządni. Jacek Kowalik został wiceburmistrzem, po trzech latach posłem na Sejm, a przewodniczącym Rady Miejskiej Edward Pietrzyk (krótko przed nim był Marian Rogenbuk). Po odejściu Jacka Kowalika do Sejmu, wiceburmistrzem został Józef Pokrzywnicki. Rozpoczęliśmy pracę i cztery lata szybko minęły. Z tego okresu starsi mieszkańcy pamiętają, że dokonaliśmy restauracji i odbudowy naszego rynku, zbudowaliśmy park wodny i pokaźną ilość dróg osiedlowych. Chojnice zmieniały się szybko…

„Dlaczego zostałem burmistrzem po raz drugi”

Pierwsza kadencja zakończyła się w 2002 roku i głównym powodem mojego startu w kolejnych wyborach była bardzo istotna zmiana w kodeksie wyborczym. Mieszkańcy bezpośrednio mieli wybrać swojego burmistrza. Nareszcie! Nie radni, a właśnie obywatele. Najwyższa forma demokracji. I jak tu się nie sprawdzić? Pomyślałem - udana miniona kadencja, mam 38 lat, poznałem miasto, mam program, mam wokół siebie fantastycznych ludzi, bardzo dobrze funkcjonujący Urząd, a za kilka lat Polska będzie w Unii Europejskiej – startuję! Wynik wyborczy, który uzyskałem, bardzo mnie zaskoczył – fantastyczne 76% poparcia głosujących mieszkańców. Zbudowaliśmy większość w Radzie Miejskiej, zmieniłem model zarządzania Ratuszem (nie było już zarządu) i cała kadencja była przed nami. To była bardzo ważna kadencja, ponieważ w 2004 roku Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Otworzyły się nowe perspektywy…

„Unia Europejska dźwignią rozwoju Chojnic”

Czy zastanawialiście się jakby wyglądały Chojnice bez środków pozyskanych z Unii Europejskiej? Zawsze stawiałem to pytanie i odpowiadałem, pokazując zrealizowane w mieście inwestycje. Jest ich bardzo wiele, wymienię najważniejsze. Warto pamiętać, że bez pieniędzy z UE miasto i nasi partnerzy (gmina, powiat, województwo) nie byłyby w stanie ich sfinansować, a w konsekwencji zrealizować.

Pierwszą milową inwestycją był układ drogowy Chojnice - Charzykowy od placu Jagiellońskiego do ronda Róży Wiatrów w Charzykowach wraz z ul. Turystyczną. Pan wójt dołożył promenadę, a chojniczanie z marszałkiem Janem Kozłowskim port jachtowy. Starsi pamiętają jak wyglądała ul. Bytowska i droga do Charzyków. Bez chodników, bez ścieżek rowerowych, bez oświetlenia. Ta inwestycja podniosła jakość naszego życia i bezpieczeństwo, ale także zwiększyła atrakcyjność miasta i gminy. Kolejna to Wszechnica Chojnicka, czyli „część łóżkowa” starego szpitala. W 2008 roku było to 18 mln zł. Z ruin starego szpitala zrobiliśmy perełkę. Dla wszystkich, od dzieci po starsze osoby. Pamiętam jak wówczas szef komisji budżetu Marian Rogenbuk mówił, że, cytuję: „kaktus mu wyrośnie jak nam się uda”. Potem było dużo śmiechu przy otwarciu Wszechnicy, ponieważ oczywiście kaktus panu Marianowi nie wyrósł. Kolejna inwestycja finansowana ze środków UE to Park Tysiąclecia i fragmenty dawnej „berlinki” w mieście. Nasz park tak jak rynek jest naszą wizytówką. Jaki był i jaki jest, myślę, że każdy pamięta. Następną inwestycją była modernizacja oczyszczalni ścieków za ponad 100 mln zł z nową technologią, za pomocą której nie niszczymy środowiska. Przed nami problem zapachowy, ale mamy projekt i z tym problemem też sobie poradzimy. W zeszłym roku zakończyliśmy program „deszczowy” – zbiorniki, separatory, instalacje, przeszło 40 wyremontowanych ulic za przeszło 90 mln zł. I inwestycja, którą teraz kończymy, to węzeł integracyjno - transportowy, czyli dworzec autobusowy i budynek dworca kolejowego. Nareszcie mamy dworzec autobusowy, którego nigdy u nas nie było i mamy przejście podziemne, o którym mówiliśmy od 50 lat. A odrestaurowany budynek dworca będzie perłą w koronie naszych zabytków. Były jeszcze inne inwestycje, ale najważniejsze wymieniłem.

„Szybko minęło 25 lat”

Na przestrzeni 25 lat zmieniłem się. Od jednego z najmłodszych burmistrzów w Polsce (34 lata) do prawie 60-latka (59 lat), który życie zawodowe może planować na sześć, może na dziesięć lat (jak Bozia da zdrówko). Zmieniał się styl mojej pracy, zmieniało się otoczenie, uwarunkowania zewnętrzne, cele, motywacje, sposoby realizacji. Jestem zwolennikiem „dwóch czwórek” . Pierwsza: *planuj – organizuj – kieruj – kontroluj*. To są kroki, bez których ciężko w samorządzie osiągnąć sukces. Trzeba je wykonywać po kolei i z dużym zaangażowaniem. Niczego nie zrobisz sam. Bez współpracowników i partnerów dojdziesz tylko do porażki. Sukces wymaga systematycznej pracy i na pewno nie jest to slogan. Druga czwórka to: *wiedza – doświadczenie – kompetencje - zaangażowanie*. Najbardziej cenię zaangażowanie. Bez niego nie ma wiedzy, doświadczenia i, w konsekwencji, kompetencji. To wszystko łączy się w sprzężeniu zwrotnym.

Przez te 25 lat nauczyłem się słuchać, ale też współczuć, pomagać, a w konsekwencji zrozumieć. Wiem, co to bieda, wykluczenie, ciężkie choroby. Wiem, czym jest dramat niespełnienia, dramaty ludzi, którym samorząd pomagał. Dzisiaj już wiem, że, niestety, nie wszystkim mogliśmy pomóc, a byli też tacy, którzy nie chcieli lub nie dawali sobie pomóc. Ważne zawsze było to, żeby chcieć i zrozumieć. To nie tylko empatia. Trzeba było nieraz poruszyć wszystko, żeby pomóc, a satysfakcja jest wtedy olbrzymia.

Tak jak na wstępie napisałem, jestem spełniony. Czasami myślę, że „trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść niepokonanym” i „być zagadką, której nikt nie zdąży zgadnąć nim minie czas”. Podobnie jak Grzegorz Markowski i jego koledzy z zespołu Perfect myślę, że „wszystko ma swój czas”. Nie na wszystko mam wpływ… Czy dopiszemy jeszcze kilka wspólnych lat historii, zobaczymy. Trzeba domknąć te dla mnie piękne 25 lat.

Arseniusz Finster
Burmistrz Chojnic

W artykule wykorzystałem cytaty z utworu Roberta Gawlińskiego pt. *„Sam o sobie samym”* oraz zespołu Perfect pt. *„Niepokonani”* i *„Wszystko ma swój czas”*. Polecam Wam odsłuchać te utwory w całości. Są piękne.

Jeszcze o katastrofie pod Otłoczynem

W 2017 roku obchodziliśmy Rok Chojnickich Kolejarzy związany ze 140. rocznicą ustanowienia węzła kolejowego w naszym mieście. Narodził się wówczas pomysł, że należy podjąć działania mające na celu oczyszczenie dobrego imienia Mieczysława Roschka i Andrzeja Bogusza, pochodzących z Chojnic maszynisty i jego pomocnika, którzy zginęli w katastrofie pod Otłoczynem, a z których pierwszego oskarżono o jej spowodowanie. Te działania podjęto po okresie pandemii, powołując Społeczną Komisją ds. Analizy Przyczyn Katastrofy pod Otłoczynem. Została ona powołana przez Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce funkcjonujący przy Pomorskim Zakładzie POLREGIO.

Na jej czele stanął lider Związku, p. Marcin Klemann, a w jej skład powołano także pp. Tadeusza Piekuta, prezesa Towarzystwa Kolejowego oraz jednego z najbardziej doświadczonych maszynistów, dzisiaj już w stanie spoczynku, Andrzej Sengera. Pracami redakcyjnymi oraz analizą historyczną zajął się Marcin Wozikowski.

Red. - 27 września ubiegłego roku zawiązała się Społeczna Komisja ds. Analizy Przyczyn Katastrofy pod Otłoczynem. Co udało się Wam przez ten czas ustalić?

K. - Od tego czasu spotykaliśmy się regularnie, czytając dostępne materiały i analizując ich treść. Na szczęście były one dobrze skompletowane przez autorów dwóch najważniejszych pozycji napisanych na ten temat: „25. Godzin. Katastrofa kolejowa pod Otłoczynem 1989" Janusza Przybyszewskiego oraz „ Wypadek kolejowy pod Otłoczynem" Anatola Noskowicza. Ważny dla nas był również film zrealizowany przez IPN: „ Ekspertyza. Katastrofa kolejowa pod Otłoczynem".

Red. - Czy poza analizą opublikowanych dokumentów na temat katastrofy mieliście możliwość rozmów z osobami, które mogły rzucić nowe światło na jej przyczyny?

K. - Od samego wypadku upłynęło już przeszło 40 lat, więc nie mieliśmy wielkich nadziei na nowe, istotne świadectwa. Chcieliśmy jednak, odwołując się do pamięci naszych starszych kolegów, ustalić pewien profil osobowościowy chojnickiego maszynisty prowadzącego wówczas jeden z pociągów, Mieczysława Roschka.

Red. - Do jakich wniosków doszliście?

K. - Przypomnijmy, że prokurator prowadzący śledztwo oraz kolejowa komisja badająca przyczyny wypadku wydali postanowienie o jego umorzeniu. Za sprawcę katastrofy uznano właśnie Mieczysława Roschka. Nie jest tajemnicą,

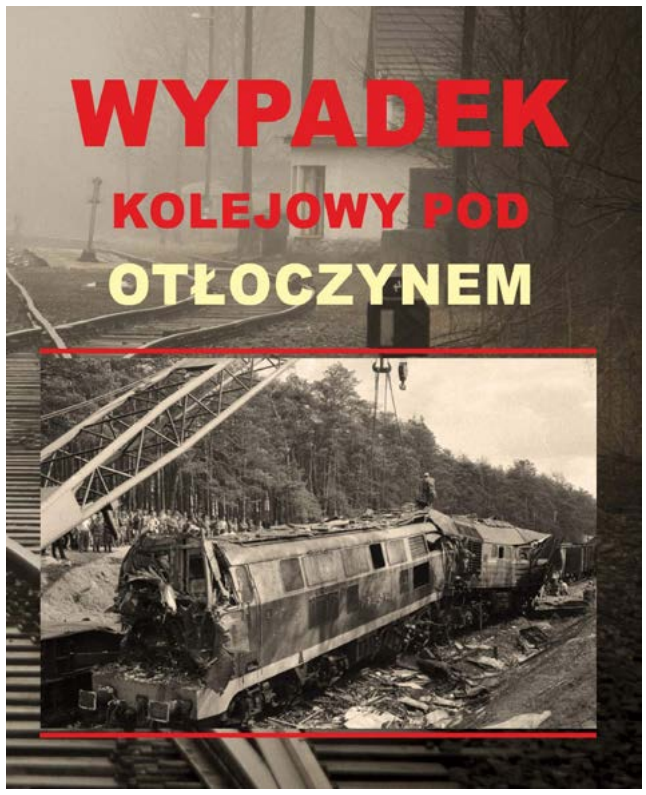

wspominają o tym wymienieni autorzy obu książek, że od początku przyjęto, naszym zdaniem, błędną hipotezę, że przyczyną zderzenia pociągów był wjazd składu, który prowadził Mieczysław Roschek na niewłaściwy tor. Miało się to stać pod wpływem jego zmęczenia, spowodowanego długą, nieprzerwaną służbą maszynisty.

Red. - Czyli, jak rozumiem, nie podzielacie stanowiska prokuratora i komisji badającej przyczyny wypadku?

K.- Środowisko chojnickich maszynistów zawsze było sceptyczne wobec tego werdyktu. Znaliśmy Mieczysława Roschka oraz jego pomocnika, Andrzeja Bogusza. Obaj słynęli z sumiennej pracy, przestrzegania reguł i przepisów kolejowych. Nie wierzyliśmy, że tak doświadczony maszynista mógłby wjechać na niewłaściwy tor bez uzyskania zgody dyżurnego ruchu.

Red. - Czy właśnie tutaj upatrujecie główną przyczynę wypadku? Sądzicie, że to dyżurny ruchu mógł wydać błędną i tragiczną w skutkach decyzję?

K. - Nader często zdarzały się wypadki, w których to nie maszyniści, a służba ruchu popełniała pomyłki prowadzące do nieszczęśliwych następstw. Tak było w słynnej katastrofie pod Szczekocinami z 2012 roku czy niedawnej katastrofie kolejowej w Grecji, w której zginęło prawie 60 osób. Przeanalizowaliśmy bardzo dokładnie zebrane dokumenty, wśród nich zarówno protokół z przeprowadzonego śledztwa oraz opinie obu autorów książek. Podzielamy hipotezę Anatola Noskowicza, że przyczyną katastrofy mógł być błąd nastawniczej stacji Otłoczyn, który w połączeniu z awarią urządzeń sterowania ruchem doprowadził do tragicznych następstw. Nasze badania skupiły się także na zaniechaniach w prowadzonym śledztwie. Podkreślamy, że nie przeprowadzono kilku ważnych, naszym zdaniem, analiz. Mogłyby one się stać istotnym dowodem na niewinność maszynistów. Nasi eksperci położyli szczególny nacisk na fakt, że nie zbadano zestawów kołowych lokomotywy, którą prowadził Mieczysław Roschek. Ich stan jednoznacznie określiłby, czy maszynista złamał przepisy i poprowadził pociąg na niewłaściwy tor.

Red. - Czy Wasze analizy i postawione hipotezy mogą doprowadzić do wznowienia śledztwa, a co za tym idzie do procesu, który uniewinniłby Mieczysława Roschka?

K. - Zanim powołaliśmy naszą komisję, poprosiliśmy o opinię współpracujących z nami prokuratorów oraz adwokatów. Wiemy więc, że wznowienie śledztwa nie jest możliwe z przyczyn formalnoprawnych. To stało się bezpośrednią przyczyną podjęcia prac przez nasz zespół. Uznaliśmy, że skoro nie możemy doprowadzić do oczyszczenia dobrego imienia naszych kolegów na drodze prawnej, to należy oddać im pamięć poprzez prace społecznej komisji. Sądzimy, że jej opinie i przedstawione tezy, pochodzące ze środowiska chojnickich maszynistów, ukażą ich w zupełnie innym świetle.

Naszym zdaniem, są oni ofiarami, a nie sprawcami katastrofy.

Red. – Dziękujemy za rozmowę.

(zastosowane skróty – red. – redakcja; k. – członkowie komisji)

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci
dr Stefana Kwiatkowskiego
Rodzinie i bliskim składamy
wyrazy głębokiego współczucia
Przewodniczący Rady Miejskiej — Antoni Szlanga
Burmistrz Miasta Chojnice — Arseniusz Finster

Z głębokim żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci
ŚP. DR. STEFANA
KWIATKOWSKIEGO
Przewodniczącego Rady Powiatu
Chojnickiego III Kadencji.
Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy
głębokiego współczucia.
Przewodniczący Rady Powiatu Chojnickiego Robert Skórczewski oraz Radni Powiatu Chojnickiego
Starosta Chojnicki Marek Szczepański wraz z Zarządem Powiatu Chojnickiego oraz Pracownikami Starostwa Powiatowego

Panorama Chojnic

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Piotr Eichler
Nauczyciel historii, regionalista, działacz społeczny

– Po jaką cholerę znowu coś kupujesz? – w sumie dosyć często to słyszę. Maria się znowu boczy. I już nie chodzi bardziej o kolejne wydane ileś tam złotych, tylko gdzie to później będzie trzymane. Przez jakiś czas na pewno będzie krążyło przekładane z kąta w kąt po całym mieszkaniu, np. oparte na pianinie o stojące tam coś innego, aż wreszcie wyląduje w szufladzie lub kartonie.

Faktycznie. Deszcz pada za oknem, a ja siedzę, patrzę w obrazek i zastanawiam się, po co to kupiłem. Panoramka Chojnic. Wydawało się na zdjęciu z Allegro, że jest widokówką w nietypowym formacie. Choć z drugiej strony był wycięty i przyklejony opis, co też pokazywały zdjęcia z aukcji. Ten fakt mógł wzbudzić moją większą czujność, że to nie widokówka. Ale w sumie było mi to trochę obojętne, bo zauroczył mnie widoczny po prawej stronie obrazka wiatrak i przez niego uparłem się, że jak cena będzie w granicach rozsądku – to kupię. Była… Summa summarum, jak już trafiło to w moje ręce, okazało się, że jest to ilustracja wycięta z jakiejś gazety. Raczej z ilustrowanego tygodnika, bo papier jest zbyt porządny jak na gazetę codzienną. Na odwrocie są zdjęcia trzech osób. Niestety, całość jest podklejona i dokładnie ich nie widać. Mam już pomysł, jak bez dewastacji podklejenia panoramki zrobić im zdjęcie i poszukać w necie. Będzie to kluczowe dla ustalenia, z jakiego czasu pochodzi czasopismo, w którym ten wizerunek Chojnic zamieszczono.

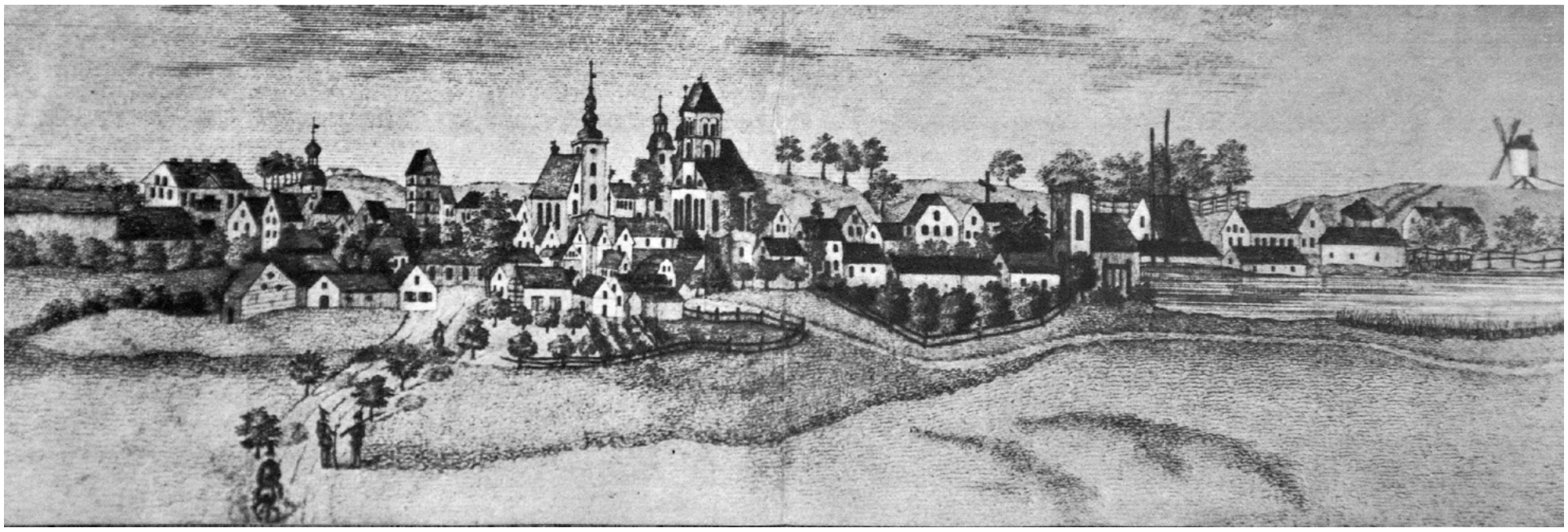

Miasto jest przedstawione od strony drogi do Sępólna Krajeńskiego (dzisiejsza ulica Sępoleńska). Zabudowa zwarta, odpowiadająca raczej obszarowi miasta w średniowieczu. Choć proporcje obiektów zostawiają wiele do życzenia. Opis na drugiej stronie ilustracji (wycięty z tej samej gazety i doklejony) wcale niczego nie wyjaśnia. Wręcz zaciemnia obraz, gdy pytamy o czas powstania tej panoramy. W tłumaczeniu brzmi: ***Chojnice, „zawsze lojalne miasto", skutecznie oparło się wojnom husyckim. Niedawno Chojnice stały się ważnym miastem granicznym dla ruchu w korytarzu na wschód. Miasto jest centrum Kosznajderii, która do dziś pozostała całkowicie niemiecka, małego kraju na południe od Chojnic, założonego 150 lat temu od zachodu.*** To 150 lat zaciemnia obraz najbardziej, bo nijak się ma do historycznej rzeczywistości. I jeszcze to wspomnienie Kosznajderii z tej perspektywy czasowej nie trzyma się realiów historycznych.

Wyjaśnijmy sprawę Kosznajderii, żeby zamknąć tę kwestię, by potem przejść już do samego obrazka i analizy tego, co na nim widać. **Kosznajderia** lub **Kosznajdry** to obszar położony w trójkącie Chojnice – Tuchola – Kamień Krajeński. Stolicą regionu jest Ostrowite, a nie Chojnice. Pierwsza nieścisłość. Kosznajdrzy, bo tak nazywamy ludność tu mieszkającą, przybyli na te ziemie w XIV–XV w. z okolic Osnabrück. Byli Niemcami wyznania rzymskokatolickiego. Ale do czasów przełomu XVIII i XIX wieku nie spolonizowali się całkowicie, zachowali swą kulturową świadomość i odrębność historyczną. Mieli własny język zbliżony do holenderskiego. Ale czy to miało świadczyć na ich niekorzyść? Przecież Kaszubi też mają odrębny język, a nikt polskości im nie odmówi. „Dla napływających po upadku Rzeczypospolitej (rozbiory) na te tereny Niemców, Kosznajdrzy byli „za polscy", a na dodatek mówili swoistym dialektem. Dla miejscowych z kolei byli „za niemieccy". Problemem zaczęła być również katolickość Kosznajdrów. Na tym obszarze dominował naówczas protestantyzm. Ta inność Kosznajdrów, których wybitni przedstawiciele zapisali się na trwale w historii polskości Pomorza, była przyczyną ich tragedii. Po 1945 zostali przez bezpiekę siłą wyrzuceni z własnych domostw i deportowani do zachodnich stref okupacyjnych. Tam także nie zostali zbyt chętnie przyjęci przez miejscowych."[1)]

Wielu Kosznajdrów za swoją polskość było represjonowanych przez władze pruskie, a później hitlerowców. Było, że nawet przypłacili to życiem.

A wracając do naszego obrazka; z analizy opisu i wyglądu technicznej strony druku wychodzi mi, że gazeta została wydana w okresie międzywojennym. Stylistyka opisu może wskazywać zarówno na okres obrad w Wersalu, jak i po dojściu do władzy Hitlera. Ale tylko w części. Bo w latach trzydziestych XX wieku, kiedy Hitler doszedł do władzy, Chojnice już nie były *„całkowicie niemieckie"*. Coś się jednak po roku 1920 zmieniło. Natomiast w okresie zaborów – faktycznie – mieszkańcy narodowości niemieckiej dominowali w mieście. Pamiętam, dobre 35 lat temu, gdy w szkole podstawowej podręczniki były inne (treściowo obszerniejsze, merytorycznie lepsze), w podręczniku do klasy 8 była mapka pokazująca zasięg języka polskiego na Pomorzu w przededniu odzyskania niepodległości. W Chojnicach przeważał język niemiecki i to na poziomie ponad 50%. Tak więc nazistowska propaganda niemiecka nie miała podstaw po 1933 roku do używania określenia, że Chojnice były *„całkowicie niemieckie"*. Natomiast w latach 1918-1920 propaganda niemiecka mogła tak twierdzić. Choć bardziej obstawiam, że ilustracja ukazała się w czasopiśmie z lat 1920-1925. Przekonuje mnie do tego fragment opisu *„Niedawno Chojnice stały się ważnym miastem granicznym dla ruchu w korytarzu na wschód"*. To „niedawno" miało miejsce 31 stycznia 1920 roku.

Rozprawiwszy się z analizą podpisu, by określić datę publikacji ilustracji, pozostaje datowanie czasu samej ilustracji. Tu niewątpliwie pomaga zasięg zabudowy i obecność charakterystycznych budynków. Po pierwsze co widzimy? Widzimy kościoły – farę, gimnazjalny, ewangelicki pw. św. Trójcy i pw. św. Ducha. Ten ostatni był pobudowany w kwartale u zbiegu ulic Szpitalnej i 31 Stycznia, vis à vis Szkoły Podstawowej nr 1. Istniał od końca XIV w. No i na rysunku go mamy. Drugi kościół, czyli fara istnieje od I połowy XIV w. Trzeci, kościół gimnazjalny, to I połowa XVIII w. Mamy i czwarty – na rynku kościół pw. św. Trójcy. Jego bryła jest tak charakterystyczna, szczególnie kształt dachu na wieży, że trudno mieć wątpliwości, że to on. Widać też konwikt, czyli klasztor augustianów będących w mieście od 1356 do 1819 roku (kasata zakonu). A obok niego piąty kościół? Przeanalizujmy, kiedy powstawały widoczne na rysunku obiekty.

Możliwe, że kościół św. Ducha ze szpitalem ufundowano już w trzeciej ćwierci XIV wieku. Pierwsza wzmianka pochodzi z roku 1391, a druga z 1441. Był zlokalizowany w ważnym punkcie chojnickiej aglomeracji – na przecięciu traktu do Bramy Człuchowskiej (Kamiennej) do placu w Długiej Wsi, stanowiącego jej centralną oś. Długa Wieś nazywana była również przedmieściem Człuchowskim. Poza tym potwierdzeniem tego faktu jest nazwa ulicy (dzisiaj ślepej) biegnącej od placu Jagiellońskiego do ul. Sukienników obok dawnej lokalizacji kościoła i dalej jako dojazd do boiska Szkoły Podstawowej nr 1. Nazwy ulic nadawane dawniej, szczególnie w obszarach zabudowy staromiejskiej, swoim pochodzeniem bardziej odnosiły się do tego, co wokół nich się znajdowało. Krótko o jego historii. Na początku był katolickim i podlegał parafii w Chojnicach. W 1555 roku skończyła się w Niemczech II wojna religijna (między luterańskimi książętami Rzeszy a katolickim cesarzem tejże Karolem V), po której podpisano pokój w Augsburgu. Dokument ten ustanawiał na niemal 100 lat prawo *„czyja władza, tego religia" (cuius regio, eius religio)*. Dawało ono książętom możliwość wyboru wyznania (katolicyzmu lub luteranizmu) oraz narzucenia go swoim poddanym. W tymże roku rada miejska Chojnic podjęła uchwałę o przejściu na luteranizm i kościoły (w tym farę) przekazano protestantom. Kościół wraz ze szpitalem został przejęty przez protestantów, w których rękach pozostał, aż do rozbiórki w 1938 roku w związku z pochyleniem się wieży, co groziło katastrofą budowlaną.

Drugi kościół z panoramy to kościół pw. św. Trójcy na chojnickim rynku. Zbudowany został w 1620 r. Posiadał zwieńczoną charakterystycznym dachem wieżę. Na fasadzie obiektu znajdował się zegar i mały dzwon, tzw. sygnaturka. W końcu kościół stał na rynku i wskazywanie dokładnego czasu miało duże znaczenie. A nie zapominajmy, że obok niego, od strony prezbiterium stał dawny, pierwszy chojnicki ratusz. W ciągu swego istnienia kościół ulegał pożarom nawiedzającym miasto oraz zniszczeniom wojennym, ale kres jego istnieniu położyli Niemcy. Po zajęciu miasta, 30 listopada 1939 roku zostaje wydane rozporządzenie w sprawie zburzenia kościoła i pozyskania na rynku miejsca do tzw. Parteitagów NSDAP. Sama decyzja była dla chojniczan-ewangelików niezrozumiała. Co prawda ewangelikom zaproponowano kościół gimnazjalny w zastępstwie, ale na to nie chcieli się zgodzić. Spowodowało to przesunięcie w czasie rozbiórki, ale władze niemieckie przystąpiły do niej 22 kwietnia 1941 r.

O widocznym kościele gimnazjalnym nie bardzo jest co pisać, analizując czas powstania panoramy, bo datę jego powstania znamy (1744) i istnieje do dzisiaj.

Natomiast ciekawie przedstawiają się jeszcze dwa szczegóły w centrum miasta. Brak obecnego ratusza – wskazuje to na pochodzenie tego obrazu sprzed roku 1900. Bo ratusz zaczęto budować w 1901 roku, do użytku oddano w 1904. I to nie byłoby jeszcze żadną sensacją. Ciekawy jest wizerunek fary. Otóż wejście do kościoła było od strony południowej (małe drzwi) i północnej. Natomiast w latach 1903-06 wykonano (w wyniku działań ówczesnego konserwatora zabytków w państwie pruskim…) wejście od strony zachodniej, w wieży kościoła, wstawiając je w formie gotyckiego portalu. I na panoramie to rozwiązanie widać – jest większy środkowy otwór – to drzwi, mniejsze po bokach odpowiadające istniejącym blendom i oknom.

Konwikt znajduje się „na swoim" miejscu, widzimy też Jezioro Zakonne, czyli tu wszystko się zgadza. No i wreszcie ten piąty kościół, pw. św. Jerzego. To on czy nie on? Zaraz na prawo od wieży konwiktu widać budynek i krzyż. Franciszek Pabich w „Małym leksykonie chojnickim" pisze o tym kościele, że był położony poza murami miejskimi na

~ Dokończenie na stronie sąsiedniej ->

Księżyc się zbiesił, gigaherce zadziałały

Październik był zdecydowanie spokojniejszy, jak chodzi o wydarzenia klubowe. Co nie znaczy, że nic się nie działo. Może nie było wyjazdów na drugi koniec Polski, ale te cztery tygodnie minęły tak, że znowu nie wiadomo kiedy. Na początek aktualności klubowe.

Tych może było niewiele, ale zawsze coś się znajdzie poza spotkaniami klubowymi w czwartki. Genek SP2GUC przez cały sierpień pisał wspomnienia - historię klubu na konkurs ogłoszony przez Old Timers Klub Krótkofalowców. Niby był to konkurs, kogo wspomnienia będą ciekawsze, ale jak czytałem jego regulamin, to tak nie bardzo. Jak zwał, tak zwał, Eugeniusz przesiedział, popisał, powyciągał stare wiadomości, na ile miał starych komunikatów za zawody, na tyle pospisywał z nich pozajmowane przez klub miejsca, dorzucił swoje wspomnienia i wysłał. Pod koniec września komisja konkursowa dokonała rozstrzygnięcia i stwierdziła, że z sześciu nadesłanych prac wartościowych jest pięć, w tym ta o naszym klubie SP2KFQ. I druga ważna decyzja komisji – postanowiono wyróżnić wszystkie zakwalifikowane prace. Poza publikacją na stronie klubu OTC Prezydium Zarządu Głównego PZK ufundowało dla autorów nagrody rzeczowe w postaci symetryzatora do budowy anten drutowych. Nagrody rozesłano w październiku. Geniu SP2GUC stwierdził, że on, co mógł, to już osiągnął i jest człowiekiem spełnionym – anten nowych budować i nie musi, i nie będzie – dlatego nagrodę przekazał do klubu. Nie ukrywam, że bardzo się ten symetryzator przyda i będzie zamontowany do używanej obecnie anteny. Poprawi to zdecydowanie jej parametry użytkowe.

Również w październiku odbyła się promocja „Kwartalnika Chojnickiego". I w tym numerze jest o nas, a właściwie o jednym z nas – Ryszardzie Szygalskim, który jubileusz 50-lecia pracy w eterze obchodził w zeszłym roku, czyli w tym stuknęła mu okrągła 51. rocznica posiadania własnej licencji o znaku SP9GCZ. Ryszard jest najstarszy krótkofalarskim stażem, drugi po nim jest Eugeniusz SP2GUC, który w tym roku obchodził jubileusz 50 lat w eterze, o czym też pisałem, m.in. w „Kwartalniku" czerwcowym.

Członkowie klubu (SP2LQP, SP2RTA, SP9GCZ) uczestniczyli w spotkaniu mikrofalowym, o czym poniżej. Klub SP2KFQ i Chojnicki Klub Łączności były współorganizatorami tego spotkania.

VI Spotkanie Mikrofalowe Psia Góra

Mikrofalówka przy tym wysiada. No bo jak niekrótkofalowiec słyszy o mikrofalach, to od razu ma z kuchenką mikrofalową skojarzenia. O tyle dobrze, że tam też są używane fale o częstotliwości kilku gigaherców (GHz). Ale na tym podobieństwo się kończy. Bo my te fale potrafimy ukierunkować tak, by przesłać przy ich pomocy transmisję sygnału zawierającego jakąś informację. Spotkaliśmy się w ostatni weekend października (2023 roku – to informacja dla tych, którzy będą czytali „Chojniczanina" za np. 200-300 lat) w ośrodku Psia Góra w Swornegaciach. Tym razem mieliśmy zrobić trzy rzeczy.

Pierwsza to próba przeprowadzenia łączności, posługując się urządzeniami o częstotliwości pracy 24 GHz. To dużo. Tam już nie stosuje się zwykłego przewodu do wysyłania sygnału końcowego w antenę, ale falowody. Falowód, dla uproszczenia, to rurka lub prostokątny profil, o małych bardzo wymiarach przekroju, długości stosownej do potrzeb i potrafi bez strat przesłać do niej sygnał. Jest jeszcze kilka innych zagadnień związanych z falowodami, ale zagłębiane się w nie dla czytelnika raczej nie będzie zbyt ciekawe. Ważne, że posługiwanie się tymi urządzeniami sprawia dużo więcej problemów natury technicznej, ale można je przezwyciężyć. A dodatkowa satysfakcja.

To może teraz wyjaśnię, ile to jest te 24 GHz. To 24 miliardy drgań w ciągu sekundy. Wiem, w głowie się nie mieści, bo sekunda to bardzo krótko. A jednak tak jest. Może bardziej obrazowo. Weźmy igłę cerówkę. Ma +/- milimetr średnicy. Wbijmy jedną za drugą. Jak skończymy wbijać, okaże się, że ułożyły się w odcinek o długości… 24 000 km! Długość równika wynosi 40 075 km, więc zaszlibyśmy dużo dalej niż połowa obwodu kuli ziemskiej.

No więc tradycyjnie ustawiliśmy się na tarasie budynku ośrodka, a druga ekipa pojechała na pomost w Małych Swornegaciach. I okazało się, że słychać wyśmienicie! Pracowaliśmy fonią, najpierw emisją SSB, a potem FM (taka jak w odbiornikach radiowych). W obu przypadkach była jakość, jak to się mówi – „stereo i w kolorze"! Szkoda, że nie mieliśmy nagrane miejsc na większą odległość, bo też by pewnie dało radę. Myślę, że na 20 km spokojnie, może więcej. A klub SP2KFQ ma zaliczoną – historyczną, bo pierwszą – łączność w paśmie 24 GHz. Operatorem stacji klubowej był SP2LQP (czyli autor tekstu), korespondentem był Marcel SP2HMR. Również zrobiliśmy łączność między stacjami SP2RTA i SP2LQP.

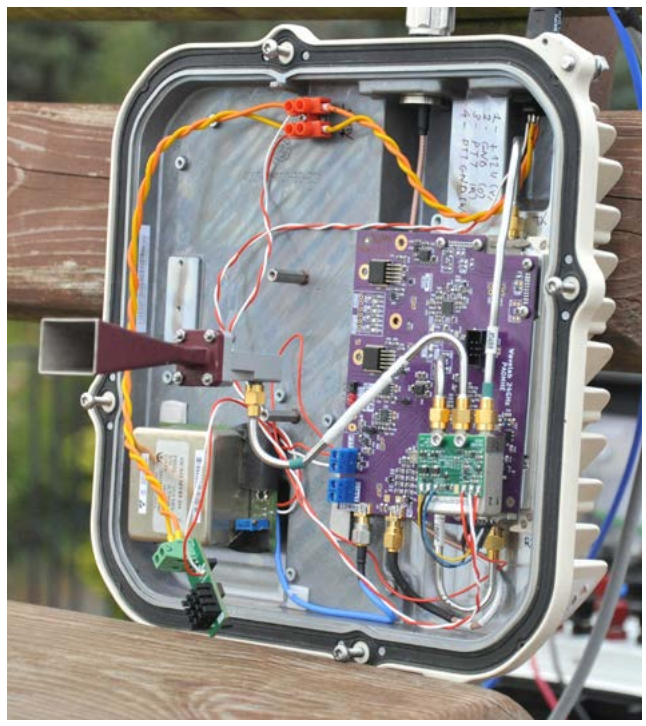

Tak wygląda (zdjęta górna obudowa) urządzenie do łączności w paśmie 24 GHz. Brązowy lejek po lewej stronie, to antena tubowa. Ma wymiary u wylotu 2cm x 1,5 cm i długość 8 cm

Mikrofalówka x 10. To było drugie wyzwanie, chociaż tu od początku mieliśmy świadomość, że może się nie udać. Mieliśmy dwa urządzenia do pracy w paśmie 241 GHz. Czyli częstotliwość 10x większa jak w przypadku prób na 24 GHz. Niestety, okazało się, że różnice w pracy generatorów częstotliwości obu urządzeń, które mieliśmy wykorzystać, były na tyle duże, że nie udało się ich zestroić wzajemnie w paśmie amatorskim. Ale różnice zostały zmierzone i na wiosnę w kwietniu 2024 roku, bo już termin VII spotkania jest ustalony, znowu spróbujemy. Powinno się udać.

Księżyc się zbiesił… To miała być trzecia atrakcja. Wszystko było przygotowane: anteny (na zdjęciu), radiostacja, wzmacniacze odbiorczy i nadawczy, tylko… księżyca nie było. Ogólnie był, ale zasłonięty chmurami. A to wystarczyło, że nie mogliśmy nic odebrać. Skoro nie słyszeliśmy, to i nadawanie nie miało sensu. Czekaliśmy kilka godzin, może się niebo przetrze, ale na czekaniu się skończyło. Ale tak bywa w krótkofalarstwie. Jest czasami element, od którego jesteśmy zależni, na który nie mamy wpływu. Niezrażeni tym niepowodzeniem, będziemy próbowali wiosną, podobnie jak łączności na 241 GHz.

Anteny yagi 42-elementowe do łączności przez księżyc i ich konstruktor Janusz SP2CNW

Kto ogląda „07 zgłoś się"?

Na 100% przynajmniej jedna osoba, która zajmuje się drogami, bo zasugerowała mi, żebym zajął się moim hobby, czyli krótkofalarstwem, a nie drogami, kończąc swój tekst wdzięcznym – *Bez odbioru!* Że niby tak się mówi. I tym mnie ta osoba rozbawiła. Z tej prostej przyczyny, że może coś tam zna się na drogach, ale o łączności wie mało (ja pewnie też nie, ale myślę, że trochę jednak wiem). Rozbawiło mnie, bo żaden krótkofalowiec takiej formułki nie używa. Skąd się ona wzięła? Ano, z łączności służbowej. Uznałem, że wyjaśnienie tego można potraktować w kategorii ciekawostki.

Łączność służbowa (np. lotnictwo, straż pożarna, policja) odbywa się wg ściśle określonych zasad. Mamy odrębne przepisy wydawane w tych służbach. Niektóre elementy się pokrywają, niektóre są zupełnie inne. Chodzi o to, by zapewnić jednoznaczność przekazu, by margines na popełnienie błędu i wynikający z tego zły przekaz informacji (może od tego zależeć ludzkie życie) był ograniczony do minimum. Dlatego formułki są określone. Dla przykładu instrukcja łączności w straży pożarnej normuje to tak (przykładowe nawiązanie łączności mieszanej radiowo-telefonicznej, bo tylko tu instrukcja wskazuje użycie zwrotu „bez odbioru":

DF300-00 TU DF300-01, POŁĄCZ TELEFONICZNIE z DF301-01
DF300-01, ŁĄCZĘ Z DF301-01, PROSZĘ MÓWIĆ

*Wymiana informacji następuje po uprzednim nawiązaniu łączności z żądanym korespondentem. Zwroty „KONIEC" lub **„BEZ ODBIORU" stosuje się w przypadku całkowitego zakończenia łączności.** W trakcie wymiany korespondencji w sieci przy łączności pewnej, dopuszcza się stosowanie przez operatorów skróconych kryptonimów lub pomijanie kryptonimów oraz zwrotu „ODBIÓR".*

Instrukcja policyjna o „bez odbioru" mówi tak:
Zwrot „BEZ ODBIORU" stosuje się jako informację o zakończeniu wymiany korespondencji, przykładowo: „PM 998-20, TU PM 998-46 ZROZUMIAŁEM, BEZ ODBIORU".

Każda służba ma swój charakterystyczny dla siebie sposób prowadzenia łączności. A krótkofalowcy według przepisów to służba radiokomunikacyjna amatorska. I w swoich zasadach nawiązywania łączności ma różne zwroty podczas jej prowadzenia, ale „bez odbioru" nie ma. Krótkofalowcy są zawsze nastawieni na odbiór!

Piotr Eichler SP2LQP
sp2kfq.pl sp2kfq@gmail.com

Gdańskim Przedmieściu. Na ilustracji mogłoby to być na wysokości dzisiejszej Wszechnicy lub ChCK. Kościół musiał być pobudowany w XIV w., może w II połowie, skoro był w nim relikwiarz z 1487 roku, w kształcie głowy św. Jerzego (zrabowali go Szwedzi). Sam kościół miał burzliwe dzieje – był wielokrotnie niszczony i ograbiany – w 1519 zrobili to krzyżacy, w 1556 roku Szwedzi, potem po 1555 roku dostał się w ręce luteran i był w ich posiadaniu do 1616. Potem wrócił do katolików, ale zaczął bardziej pełnić funkcję szpitala niż kościoła. Ostatecznie kościół-szpital zburzono w 1741 roku.

I tu wracamy do obrazka. Ten krzyż bardziej widzę jako samodzielnie stojący niż będący na budynku. A właśnie na miejscu kościoła, po jego zburzeniu, ustawiono wielki drewniany krzyż. Później dodano też pomnik św. Jana Nepomucena. Krzyż przetrwał do czasów urzędowania Bismarcka i potem go władze pruskie zlikwidowały. Stąd wniosek, że panorama pokazuje miasto pomiędzy 1741 a 1772 rokiem. Ale czy tak jest naprawdę? Biorąc pod uwagę inne ustalenia, o których pisałem powyżej na obrazku jest chronologiczny groch z kapustą. Można odnieść wrażenie, że autor stylizował panoramę na wzór podobnych XVI- czy XVIII--wiecznych i ma na niej chronologiczny groch z kapustą.

Najbardziej zainteresował mnie po prawej stronie na samym skraju widoczny wiatrak. Na razie trudno mi określić jego lokalizację, bo tym zagadnieniem – młyny-wiatraki w okolicach Chojnic – nie zajmowałem się. Widać będzie trzeba to nadrobić i poszukać na ten temat wiadomości.

Być może wśród czytelników jest ktoś, kto trafił na tę ilustrację i wie, skąd ona pochodzi i na kiedy ją datować. W takiej sytuacji korespondencja na adres redakcji będzie mile widziana. Ja sam będę próbował też ustalić coś więcej o pochodzeniu tej panoramki.

Piotr Eichler

[1] *https://polskiedzieje.pl/pozostale-artykuly/kosznajdrzy-atlantydzi--z-pomorza.html dostęp w dniu 4 XI 2023 r.*

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Ekoposesja 2023

Chojnicki Alarm dla Klimatu podsumował i wyodrębnił zwycięzców konkursu na EKOPOSESJĘ powiatu chojnickiego za rok 2023.

To już trzeci rok z rzędu Chojnicki Alarm dla Klimatu przeprowadził konkurs polegający na wybraniu najładniejszej i spełniającej nasze kryteria EKOPOSESJI w powiecie chojnickim. Nagrodzeni otrzymali VOUCHERY na kwoty 1200 zł, 800 zł i 2x po 500 zł oraz tabliczki z napisem EKOPOSESJA ufundowane przez powiat chojnicki, a pozyskane przez Alarm dla Klimatu z grantu. Dodatkowe upominki w postaci ozdobnych roślin i drobnych gadżetów ogrodniczych ufundowali : Sklep ogrodniczy F1 - Pan Arek Gogolewski - oraz Ogrodnictwo Krzewy u Agi z Chojniczek

Przypomnijmy, że EKOPOSESJA to dom otoczony zielenią, gdzie króluje bioróżnorodność. To dom bez kopciucha z najbardziej sprzyjającymi przyrodzie rozwiązaniami służącymi ogrzewaniu domu. EKOPOSESJA powinna także posiadać chociażby proste urządzenia, które oszczędzają wodę, a teren wokół domu powinien być jak najmniej zabetonowany.

Atutem dla EKOPOSESJI są zawsze domki dla owadów, poidełka dla ptaków, ogródki warzywne, ziołowe i inne elementy małej architektury.

Wszystkie te elementy były oceniane przez komisję, którą powołaliśmy. Podczas odwiedzin na Państwa posesjach, komisja dysponowała kryteriami oceny merytorycznej, które były załącznikiem do regulaminu i zgłoszenia.

Wyniki tegorocznego konkursu :

I miejsce zajęli Państwo Sprengel z Czerska i otrzymali voucher na zakupy do ogrodu w wysokości 1200 zł.

II miejsce zajęli Państwo H.J. Ilkowscy z Charzyków i voucher w wysokości 800 zł.

III miejsce ex aequo zajęli : Państwo A.Z. Ramotowscy z Męcikała oraz K.B. Chorążewicz z Charzyków (otrzymali vouchery po 500 zł)

Komisja CHAdK nagrodziła także tabliczkami i drobnymi upominkami 4 inne posesje. Wyróżnienia otrzymali Państwo :

Małgorzewicz i Wozikowscy z Męcikała, Gorczyca z Charzyków oraz Kejna z Krojant

To już druga nagrodzona pierwszą nagrodą posesja z Czerska. Gratulacje dla wszystkich uczestników konkursu - Wasze posesje są naprawdę przepiękne, bioróżnorodne i bardzo eko.

W imieniu CHAdK - Bożena Stępień

Jesień Dworku na Pałukach i na Cyprze

Stowarzyszenie „Dworek Polski" ostatnio koncertowało w kraju i za granicą. We wrześniu zespół dzieci i młodzieży zaprezentował się w ramach „Jesieni na Pałukach" w Żninie.

To największa i najstarsza tego typu impreza w Polsce Północnej i corocznie jest organizowana w formie przede wszystkim Jarmarku Sztuki Ludowej, ale również Zjazdu Twórców Ludowych i Przeglądu Kapel i Zespołów Ludowych. W Żninie zaprezentowało się ponad stu twórców, a Dworek Polski tanecznie otworzył 47 edycję tej imprezy polonezowym korowodem po raz pierwszy na żnińskim rynku.

W drugiej części występu na Pałukach zespół odtańczył polskie tańce, miedzy innymi Mazura i Kujawiaka oraz zaprezentował tradycyjne pieśni patriotyczne. Po sąsiedzku w Biskupinie odbywał się również XXVIII Festyn Archeologiczny, który również odwiedzili członkowie organizacji.

Zadanie Stowarzyszenia „Dworek Polski" pod nazwą „Uczestnictwo dzieci i młodzieży w festiwalu folklorystycznym oraz jarmarku" zostało dofinansowane przez Powiat Chojnicki.

Październik był dla reprezentacji zespołu po raz drugi okazją do ukazania polskiej kultury na międzynarodowym wydarzeniu, jakim jest coroczny Festiwal Średniowieczny na Cyprze. Dworek prezentował się przez wszystkie 8 dni festiwalu, co było poprzedzone intensywnymi próbami na deskach Chojnickiego Centrum Kultury. Zespół w swoim repertuarze ma już szeroki wachlarz tańców z różnych okresów historii Polski, począwszy od średniowiecza, a ich wspólnym mianownikiem i najważniejszym odniesieniem nieodzownie jest dla zespołu tradycja dworku polskiego. Podczas pobytu w Agia Napa nie zabrakło czasu na „żywą lekcję historii" dla uczniów Szkoły Języka Polskiego Paralimni.

Anna Piekarska Więcławek

DZIAŁKA NA SPRZEDAŻ

Silno, ul. Gockowicka

Siedliskowa - Budowlana - 3000 m²

Tel. 604 253 070

Tancerki ChCK zaproszone do Lipnicy

4 października 2023 r. w Zespole Szkół w Lipnicy wystąpiły zespoły i solistki Chojnickiego Centrum Kultury.

Koncert odbył się na zaproszenie Dyrekcji Zespołu Szkół w Lipnicy oraz pracownika szkoły, pani Krystyny Trappa. Ponad 40 tancerek prezentowało choreografie i improwizacje w stylu modern czyli contemporary ballet, jazz dance i efektowny show dance, gdzie jest ważny temat i jego realizacja, mile widziane są akrobacje, których nie brakowało.

Koncert wypełniały prezentacje zespołowe i solowe nagrodzone na Międzynarodowym Festiwalu w Bułgarii w lipcu 2023, Mistrzostwach Ekstraklasy 2022, na bardzo trudnych turniejach Polskiej Federacji Tańca 2022 i 2023, na Ogólnopolskim Festiwalu we Włocławku w grudniu 2022 r. oraz na Ogólnopolskim Turnieju Chance for Dance Jordanki Toruń, a także na innych turniejach.

Najwięcej prezentacji miał zespół Sigma do 15 lat, Music Dance duża formacja do11 lat i Music dance mała formacja do 17 lat oraz zespół Arabeska młodsza i starsza, czyli choreografie zespołowe i solowe. Podczas koncertu prezentowały się solistki które otrzymały stypendium Burmistrza Miasta Chojnice oraz Powiatu Chojnickiego.

Pierwszy raz przed dużą publicznością pięknie modern solo improwizacja zatańczyły, trzy tancerki 7-9 lat: Magdalena Knopik, Zuzanna Gakan, Julia Muszyńska, oraz starsze Lena Stanisławska Lidia Zieminska. Najmłodsza tancerka pokazu miała 7 lat, a najstarsza prawie 18 lat.

Z najmłodszych tancerek do 11 lat, prezentowała się także Zuzanna Kiedrowicz, Matylda Pałbicka i Nadia Czupa. Koncert poprowadziła Ewa Kerplik. Na zakończenie był wspólny taniec tancerek ChCK i całej widowni.

Muzykę dla zespołów i solistek Chojnickiego Centrum Kultury technicznie opracował Janusz Łangowski i Piotr Rutkowski.

Monika Michalewicz

STALCO
PERFECT

NOWA STREFA BHP

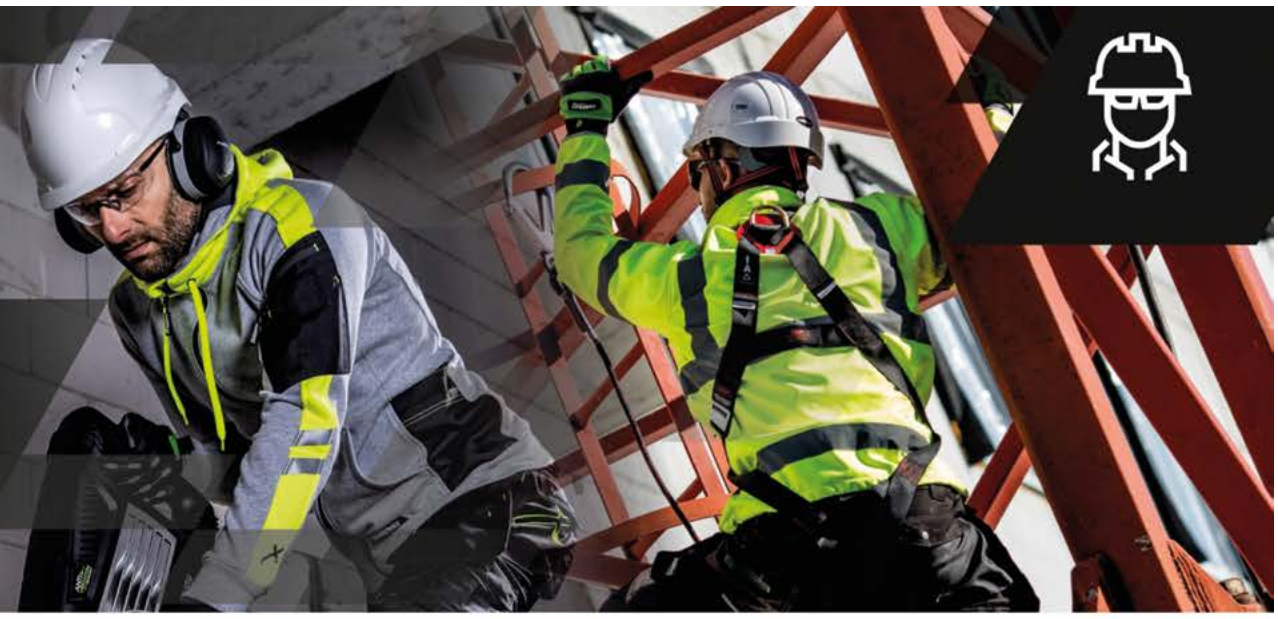

ul. Kaszubska 2
Chojnice

Duet II

SKYLINE
KOSZULKA TERMOAKTYWNA

Długi rękaw
Dopasowany krój, ubiór warstwowy
Właściwości termoaktywne
Dekolt okrągły
Szwy płaskie, elastyczne, bez uciskowe
Szybkoschnąca

49,90 zł

RAY
CZAPKA

Latarka LED
4 tryby świecenia: 100%, 75%, 50% i pulsujący
Jasność 120 lm
Ładowanie USB
Kolor czarny
Dwuwarstwowa
Skład: 100% akryl
Cat. I EN ISO 13688

29,90 zł

SKYLINE
KALESONY MĘSKIE

Anatomiczny krój
Termoaktywność
Szeroka, miękka guma w pasie
Szwy płaskie, elastyczne
Technologia Autolap
Szybkoschnące

49,90 zł

S3 EXTREME
TRZEWIK ROBOCZY

Naturalna skóra licowa
Przystosowane do ciężkich warunków
Miękka wyściółka
Zalewany nosek zapobiegający ścieraniu
Kompozytowy podnosek
Kevlarowa wkładka antyprzebiciowa
Właściwości: antystatyczne, antypoślizgowe, olejoodporne
Wzmocnienie śródstopia
Elementy odblaskowe

165 zł

OXFORD
POLAR MĘSKI

Wysokiej jakości materiał polarowy
Liczne wzmocnienia z OXFORD z PU
Termoizolacja
Wzmocniona stójka
Rękawy z otworem na kciuk
Elementy odblaskowe
Masywne, kostkowe zamki
6 wielofunkcyjnych kieszeni,
Regulacja w pasie

135 zł

WINTER FOAM
RĘKAWICE OCIEPLANE

Wodoodporne
Ocieplane
Podwójna lateksowa powłoka
Powłoka touch screen pozwalająca na obsługę smartfona
Wewnętrzna wyściółka z akrylu

14,90 zł

MORO
SPODNIE ROBOCZE

Unikatowy krój
Elastyczny materiał z bawełną
Klin w kroku
Potrójne szwy
Odpinane nogawki
Nogawki do wydłużenia o 4 cm
Rozporek - metalowy zamek
Uniwersalne kieszenie w tym miechowa

119 zł

ROCK
SOFTSHELL MĘSKI

Materiał softshell
Membrana 8000 mm
Stójka
Kaptur profilowany
Rękaw z zakończeniem elastycznym
Elementy odblaskowe
Zamek strunowy rewersowy
Listwa zabezpieczająca podbródek
3 funkcjonalne kieszenie zapinane na zamek
Regulacja w pasie

111 zł

BASIC NEON LINE
POLAR OSTRZEGAWCZY

Doskonałe właściwości termoizolacyjne
Mocny zamek kostkowy
Gramatura: 280 g/m2
Zwiększa widoczność w ciemności
Rękaw z gumką
Bardzo dobra jakość
Taśmy odblaskowe 50mm
Wykonany szybkoschnącej dzianiny
Regulacja w pasie za pomocą gumki ze stoperami
2 kieszenie w pasie zasuwane na zamki
1 kieszeń napoleońska
Rękawy zakończone gumką
Klasa widoczności: 2

85 zł

BASIC NEON LINE
SPODNIE OSTRZEGAWCZE

Materiał neonowy z bawełną
Taśmy odblaskowe 75 mm
Potrójne szwy
Dół nogawek z OXFORD 600D z PU
Nogawki do wydłużenia o 4,5 cm
Metalowy zamek w rozporku
Kieszenie na kolanach z OXFORD 600D z PU na wkładki piankowe
11 funkcjonalnych kieszeni z OXFORD 600D
klasa widoczności 2
Gramatura:260 g/m
Skład: 60% bawełna, 40% poliester

99 zł

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Smalec gęsi. Nieocenione lekarstwo naszych babć!

Smalec gęsi wraca do łask! Co stoi za zdrowotnymi walorami smalcu gęsiego? To produkt uważany za najzdrowszy tłuszcz pochodzenia zwierzęcego, bowiem zawiera w sobie ponad 65% nienasyconych kwasów tłuszczowych. Warto poznać właściwości i zastosowanie smalcu gęsiego i korzystać z niego każdego dnia!

Smalec zwykle kojarzy się nam z kalorycznym tłuszczem, którego do smażenia używały nasze babcie. Na szczęście smalec gęsi to zdrowy tłuszcz zwierzęcy, sadełkowy, pozyskiwany z wytopienia się tłuszczu gęsi. Ze względu na swoje właściwości, znajduje się on szerokie zastosowanie nie tylko w kuchni. Wykazuje działanie prozdrowotne, dzięki czemu stosowany jest w profilaktyce i leczenia wielu chorób.

Bogactwo witamin i minerałów

Chociaż panuje powszechne przekonanie, że smalec to tłuszcz wysokokaloryczny i niezdrowy, to ze smalcem gęsim jest jednak trochę inaczej: to tłuszcz kaloryczny ale i bardzo zdrowy. Zawiera wiele witamin, mikro- oraz makroelementów. Bogaty witaminę A, witaminy z grupy B i witaminę E oraz cynk, magnez, żelazo, fosfor i potas. Zawiera jednonienasycony kwas oleinowy, a także egzogenne aminokwasy, które musimy dostarczać wraz z pożywieniem, ponieważ nasz organizm nie potrafi wytworzyć ich samodzielnie.

Zastosowanie w kuchni

Jako tłuszcz używany jest do przygotowywania dań głównie z drobiu. Z uwagi na wysoką temperaturę dymienia (posiada zdolność utrzymywania swojego składu chemicznego pomimo wysokich temperatur dochodzących do 200 st.C.) może być używany do smażenia i pieczenia. Z powodzeniem można dodawać go również do dań warzywnych, w tym zapiekanek. Rewelacyjnie sprawdza się też na zimno, np. do smarowania pieczywa, zarówno sam, jak i z dodatkami (np. cebulą, jabłkiem czy majerankiem).

Zastosowanie w kosmetyce

Smalec z gęsi doskonale nadaje się do stosowania jako naturalny kosmetyk. Zawartość witamin oraz minerałów sprawia, że fantastycznie radzi sobie z problemami, którym nie mogą podołać drogeryjne kremy i maści apteczne.

Na zmarszczki

To naturalny środek na zmarszczki. Wystarczy połączyć smalec gęsi z olejem nagietkowym. Taką miksturę nakładamy na twarz w postaci maseczki: rewelacyjnie natłuszcza, nawilża oraz regeneruje skórę.

Na problemy skórne

Okazuje się, że smalec z gęsi doskonale radzi sobie również z wszelkimi problemami skórnymi, nawet ze skórą przesuszoną skórą czy z owrzodzeniami. Skórę smarujemy samym smalcem lub możemy dodać go do stosowanego na co dzień kremu. Smalec doskonale sprawdzi się w okresie jesienno-zimowym.

Smalec gęsi – właściwości prozdrowotne

Poza kulinarnym wykorzystaniem istnieją także zastosowania lecznicze, które mają źródła w medycynie ludowej i są do dziś uważane za bardzo skuteczne.

Na przeziębienie i zapalenie oskrzeli

Smalec gęsi to naturalny lek na przeziębienia, zwłaszcza uporczywy katar i kaszel.

Na bóle kostno-stawowe

Smalec gęsi łagodzi dolegliwości kostno-stawowe. Stosowany zewnętrznie doskonale łagodzi bóle reumatyczne , a także zmniejsza obrzęki. Smalec możemy stosować jako maść, najlepiej po wcześniejszym podgrzaniu.

Na rany i oparzenia

Smalec gęsi z powodzeniem wykorzystywać można w postaci okładów na rany czy miejsca po oparzeniach. Łagodzi ból, redukuje opuchliznę, przyspiesza gojenia się ran i oparzeń.

Na cholesterol

To bogate źródło kwasów nienasyconych. Zawiera jednonienasycony kwas oleinowy, który obniża zły cholesterol (LDL), nie zmniejszając przy tym dobrego cholesterolu (HDL). Dlatego stosuje się go w profilaktyce przeciwmiażdżycowej. Może pomóc zapobiegać zawałom serca i udarom.

Przepis

- Składniki:
- 2 łyżki gęsiego smalcu
- 1 łyżka miodu
- 1/2 szklanki ciepłego mleka

Przygotowanie:

- Mleko podgrzewamy w garnku
- W ciepłym mleku rozpuszczamy smalec oraz miód.

Ma on właściwości rozgrzewające, skutecznie leczy katar i kaszel oraz działa przeciwgorączkowo. Warto go także wetrzeć choremu dziecku w klatkę piersiową. Jest to świetna alternatywa dla kupnych leków zwłaszcza dlatego, że stosowanie większości syropów na kaszel jest niewskazane dla dzieci. Zastosowanie takiej zewnętrznej formy kuracji to skuteczne i co najważniejsze, bezpieczne rozwiązanie.

Bibliografia:
https://www.pannaewa.pl

KUCHNIA

Pstrąg po moskiewsku

Składniki:

2 pstrągi, 30 dag pieczarek, 250 ml białego wina, mąka, 1 jajko, łyżka masła

Przygotowanie:

- Ułożyć rybę w ogniotrwałym naczyniu.
- Obłożyć 10 pokrojonymi w talarki pieczarkami, podlać szklanką białego wina.
- Wstawić do gorącego piekarnika na 20 minut.
- Odlać sos, zaprawić zasmażką. Rybę zalać sosem, gotować 10 minut.
- Odlać sos, zaciągnąć żółtkiem, dodać łyżkę świeżego masła, poczekać aż się rozpuści - nie gotować.
- Usmażyć grzanki z jasnej bułki. Obłożyć pstrągi pokrojonymi w plastry, gotowanymi w łupinach ziemniakami i grzankami. Zalać sosem.
- Wstawić do piekarnika na 5 minut.

„MIĘTUS”

Józef Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości wędkarskich”

W tym miesiącu przedstawiam niezwykle tajemniczą rybę – miętusa. Dlaczego nazywam ją tajemniczą? Otóż dlatego, że niewielu wędkarzy może powiedzieć, że złowiło choć raz miętusa w swoim życiu. Poza tym literatura fachowa zajmuje się tą rybą nader skąpo.

Zacznę od tego, że w głównym sezonie wędkarskim – latem miętus w ogóle nie żeruje, a zaczyna dopiero późną jesienią. Możemy skutecznie złowić go dosłownie tylko przez jeden miesiąc w roku, a mianowicie

w listopadzie, bowiem od 1 grudnia zaczyna się jego okres ochronny, który trwa do 1 marca. W złowieniu miętusa najtrudniejszą rzeczą jest znalezienie miejsca żerowania. Przez wiele lat i mnie nie udało się znaleźć takiego miejsca. Wędkarze znad Gwdy zaprowadzili mnie niegdyś nad tę rzekę w późną listopadową noc i ku mojemu zaskoczeniu wyciągałem miętusa jednego za drugim. Był to udany, obfity połów. Od tej pory co roku pokonywałem ponad 300 km, by udać się nad Gwdę.

Co trzeba wiedzieć o łowieniu miętusa?

Najważniejsze - ryba ta żeruje niemal wyłącznie nocą, dlatego listopad jest najlepszym miesiącem do łowienia tej ryby, która zbiera się na tarło i licznie gromadzi się w jednym miejscu. Dorosłe osobniki mają już co najmniej 40-50 cm.

Zahaczony miętus dość mocno walczy o życie, dlatego należy zmontować dość mocny zestaw, przeważnie gruntowy.

Jeszcze dwa słowa o przynętach. Kilkadziesiąt lat temu w sklepach wędkarskich nie można było dostać rosówek, czy czerwonych robaków (to bardzo dobre przynęty), więc używaliśmy drobno pokrojonych wątróbek drobiowych lub wieprzowych. Były one skuteczną przynętą, dlatego i dziś zalecam do stosowania.

Nie mam zwyczaju pisać o walorach smakowych danej ryby, ale tym razem zrobię wyjątek, bo miętus jest wyjątkową rybą.

Warto podkreślić, że wątroba tej ryby jest nader smaczna i stanowi 10 % wagi całego ciała.

Na zakończenie z przymrużeniem oka, tym razem krótko:

„Do wędkarza podpływa krokodyl i pyta:
- Biorą?
- Nie! – odpowiada wędkarz.
- To olej ryby i chodź się wykąpać.”

Józef Kaszanits

Kalendarz brań wędkarskich - Listopad 2023

brania bardzo dobre: 17, 25;

brania dobre: 5, 8, 12, 16, 18, 20, 23, 24, 26, 29;

brania średnie: 1, 2, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 21, 22, 28, 30, 31;

brania słabe: 3, 4;

brania złe: 6, 7, 19, 27.

XXII Turniej Srebrne Rękawice

W dniu 07.10.2023r. w Słupsku odbył się XXII Turniej Srebrne Rękawice. W mocno obsadzonych potyczkach pięściarskich brali udział zawodnicy z całej Polski oraz z Ukrainy i Białorusi. Do turnieju stanęli również reprezentanci UKS BOKSERA Chojnice.

Ze względu na brak zawodników z innych klubów junior Filip Szulc stoczył nie pkt. pojedynek z Bartoszem Pruskim, natomiast Konrad Paluch z Filipem Pruskim (wszyscy UKS BOKSER Chojnice).

W turniejowych szrankach wystartowali: Juniorzy Oskar Jankowski, Maciej Chrzan oraz młodzieżowiec Bartosz Prądziński. Na szczególne słowa uznania zasługuje Bartosz Prądziński, który stoczył zacięty i bardzo wyrównany pojedynek z Denisem Bilowem z Viktoria BOXING Łódź. Mimo porażki w opisywanej walce Bartosz wykazał się doświadczeniem oraz niesamowitą determinacją, co bardzo cieszyło w perspektywie Młodzieżowych Mistrzostw Polski przeprowadzonych w Pułtusku 16-21.10.2023 r.

Andrzej Plata

Puchar Burmistrza Chojnic

W dniach 07 - 08 października Ludowy Klub Sportowy Charzykowy zorganizował ostatnie w tym sezonie regaty. Prawie 60 zawodników z całej Polski rywalizowało w trzech klasach o Puchar Burmistrza Chojnic.

Żeglarze przyjechali do Charzyków z Poznania, Warszawy, Olsztyna, Piły, Wągrowca, Wałcza i jak zwykle licznie reprezentowane były kluby z Trójmiasta. Sztormowe warunki, bardzo porywisty i zmienny wiatr towarzyszył żeglarzom w klasach Optimist, Open Skiff oraz Korsarz. Komisja regatowa przeprowadziła 7 wyścigów w tych bardzo wymagających warunkach.

Gospodarze okazali się gościnni i w klasie Optimist pierwsze miejsce przypadło dla Ignacego Sobczaka reprezentującego Sailing Legia Warszawa, drugie miejsce zdobyła Anna Sobieraj z CHKŻ Chojnice, która jednocześnie wygrała Memoriał im. Teresy Januszewskiej. Trzecie miejsce zajął Jan Wajda z JKW Poznań. Najmłodsza sklasyfikowana zawodniczka wśród Optimiścіarzy to ośmioletnia Kaja Jerzyk z LKS Charzykowy, a najmłodszy chłopiec to również ośmiolatek - Mikołaj Buchowski z JKW Poznań.

W klasie Open Skiff rywalizowało 22 zawodników z Sopotu, Gdańska i Olsztyna. Zwyciężyli reprezentanci SKŻ Sopot, którzy zdominowali rywalizację. Pierwsze miejsce zajął Tymoteusz Gołyszny drugie miejsce dla Franciszka Kucharskiego, a trzecie miejsce zajął Wojciech Wilczyński.

W klasie Korsarz sklasyfikowano sześć załóg. Regaty zdecydowanie i z wielką przewagą wygrała załoga Robert Kłakułak, Piotr Kamiński. Drugie miejsce przypadło Michałowi Kikmunterowi z Marcelem Wielińskim, a trzecie Grzegorzowi Kowalczykowi i Wojciechowi Barabaszowi.

LKS Charzykowy powoli kończy sezon żeglarski – na koniec nasi zawodnicy wystartują jeszcze w regatach o Puchar Jesieni, które organizuje CHKŻ Chojnice. Odbywają się jeszcze treningi, ale coraz zimniejsza woda i krótkie dni wskazują nieubłaganie, że czas chować łódki do hangarów.

Wojciech Rolbiecki, LKS Charzykowy

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KINO

LISTOPAD 2023

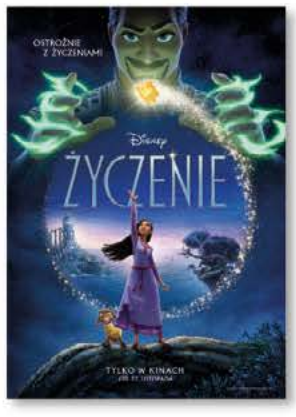

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
2.11. *CZW.*	17:00	**ZIELONA GRANICA**	2h 27min	15+
3.11. *PT.*	16:30	**SPOSÓB NA DUCHA** *dubbing*	1h 29min	6+
	18:45	**ZIELONA GRANICA**	2h 27min	15+
4.11. *SOB.*	19:00	**ZIELONA GRANICA**	2h 27min	15+
5.11. *ND.*	15:30	**SPOSÓB NA DUCHA** *dubbing*	1h 29min	6+
	18:00	**ZIELONA GRANICA**	2h 27min	15+
6.11. *PON.*	16:45	**SPOSÓB NA DUCHA** *dubbing*	1h 29min	6+
	19:00	**DKF THE PALACE** *napisy*	1h 41min	15+
7.11. *WT.*	16:30	**SPOSÓB NA DUCHA** *dubbing*	1h 29min	6+
	18:45	**ZIELONA GRANICA**	2h 27min	15+
10.11. *PT.*	16:30	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing* ***PREMIERA!***	1h 29min	5+
	19:00	**RÓŻYCZKA 2**	1h 45min	15+
12.11. *ND.*	13:15	**MATKA TERESA. NIE MA WIĘKSZEJ MIŁOŚCI** *lektor*	1h 50min	12+
	16:00	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	18:30	**RÓŻYCZKA 2**	1h 45min	15+
13.11. *PON.*	16:15	**RÓŻYCZKA 2**	1h 45min	15+
	19:00	**DKF CICHA DZIEWCZYNA** *napisy*	1h 35min	15+
14.11. *WT.*	17:00	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	19:30	**RÓŻYCZKA 2**	1h 45min	15+
15.11. *ŚR.*	16:30	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	19:00	**RÓŻYCZKA 2**	1h 45min	15+
17.11. *PT.*	14:30	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	16:45	**PATI I KLĄTWA POSEJDONA** *dubbing*	1h 36min	6+
	19:15	**RAZ, DWA, TRZY...WCHODZISZ DO GRY!** *napisy*	1h 16min	15+
18.11. *SOB.*	11:00	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	19:15	**RAZ, DWA, TRZY...WCHODZISZ DO GRY!** *napisy*	1h 16min	15+
19.11. ND.	14:00	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	16:30	**PATI I KLĄTWA POSEJDONA** *dubbing*	1h 36min	6+
	19:00	**RAZ, DWA, TRZY...WCHODZISZ DO GRY!** *napisy*	1h 16min	15+
20.11. *PON.*	12:30	**RÓŻYCZKA 2** ***KINO DLA SENIORA***	1h 45min	15+
	16:30	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	19:00	**DKF POPRZEDNIE ŻYCIE**	1h 46min	15+
21.11. *WT.*	16:30	**PATI I KLĄTWA POSEJDONA** *dubbing*	1h 36min	6+
	19:00	**RAZ, DWA, TRZY...WCHODZISZ DO GRY!** *napisy*	1h 16min	15+
22.11. *ŚR.*	14:30	**INSPEKTOR PAJĄK** *dubbing*	1h 29min	5+
	16:45	**PATI I KLĄTWA POSEJDONA** *dubbing*	1h 36min	6+
	19:15	**RAZ, DWA, TRZY...WCHODZISZ DO GRY!** *napisy*	1h 16min	15+
24.11. *PT.*	14:30	**ŻYCZENIE** *dubbing* ***PREMIERA!***	1h 35min	b/o
	16:45	**ŻYCZENIE** *dubbing*	1h 35min	b/o
	19:15	**MARVELS** *2D dubbing*	1h 45min	13+
25 – 26.11. *SOB. – ND.*	14:00	**ŻYCZENIE** *dubbing*	1h 35min	b/o
	16:30	**ŻYCZENIE** *dubbing*	1h 35min	b/o
	19:00	**MARVELS** *2D dubbing*	1h 45min	13+
27.11. *PON.*	14:00	**ŻYCZENIE** *dubbing*	1h 35min	b/o
	16:15	**MARVELS** *2D dubbing*	1h 45min	13+
	19:00	**DKF PRZYPADEK**	2h 02min	15+
28 – 29.11. *WT. – ŚR.*	14:00	**ŻYCZENIE** *dubbing*	1h 35min	b/o
	16:30	**ŻYCZENIE** *dubbing*	1h 35min	b/o
	19:00	**MARVELS** *2D napisy*	1h 45min	13+

CENY BILETÓW:

od poniedziałku do czwartku:
normalny – 20 zł
ulgowy – 17 zł

od piątku do niedzieli:
normlany – 22 zł
ulgowy – 19 zł

KINO DLA SENIORA – 15 zł

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY – 15 zł

kup bilet przez Internet
www.ckchojnice.pl

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

6 listopada 2023 r., godz. 19:00

THE PALACE

Najnowszy film Romana Polańskiego. W ekskluzywnym hotelu w szwajcarskich Alpach, egzotyczna mieszanka zamożnych gości, rozpieszczanych przez obsługę hotelową, stawia czoła ostatniemu dniu mijającego milenium. Niektórzy boją się końca świata, inni nie mogą doczekać się świtu nowej, wspaniałej przyszłości.

Twórcy filmu przeplatają się wątki, czarny humor, zestawienia absurdu i zadziwiających konkluzji. Ale także momenty nostalgii dla świata, który, jakkolwiek by się to mogło teraz wydawać żałosnym, w ostatnich godzinach dwudziestego wieku, kierował się jednak logiką i racjonalnym optymizmem co do własnej przyszłości.

13 listopada 2023 r., godz. 19:00

CICHA DZIEWCZYNA

Opowieść o 9-letniej Cáit, która mieszka w wielodzietnej, ubogiej rodzinie. Po tym jak jej matka kolejny raz zachodzi w ciążę, dziewczynka trafia do swoich krewnych na wsi. Dotąd zamknięta, nieco przygaszona Cáit zaczyna otwierać się na świat i zgłębiać tajemnice nowego domu. Nagrodzony na Berlinale film w niezwykły sposób kreuje atmosferę, znakomicie operuje niedopowiedzeniem i hipnotyzuje pracą kamery. Jest to ciepła, przejmująca opowieść o nieoczywistych, budujących się więzach między dzieckiem i dorosłymi, a także o niewinności dzieciństwa.

20 listopada 2023 r., godz. 19:00

POPRZEDNIE ŻYCIE

Nora i Hae Sung dorastali razem w Korei Południowej. Rozdzieleni przez los jako dzieci, odnajdują się po latach dzięki mediom społecznościowym. W końcu miłosna i migrancka odyseja zaprowadzi oboje do Nowego Jorku. Nora jest już wtedy mężatką, a Hae Sung świeżo upieczonym singlem. „Co by było, gdyby?" – to pytanie nie przestaje kołatać w ich głowach. A także w głowie męża Nory, zaskoczonego nagłą wizytą Koreańczyka. Historii rozpiętej między Nowym Jorkiem i Seulem, nowoczesną technologią i upragnionym dotykiem, wspomnieniami i teraźniejszością, towarzyszą echa buddyjskiej refleksji nad przeznaczeniem i duchowym wymiarem relacji.

27 listopada 2023 r., godz. 19:00

PRZYPADEK

Film pokazuje trzy różne, zależne od przypadku, życiorysy jednego człowieka, Witka Długosza (Bogusław Linda). W pierwszej sekwencji Witek usiłuje zdążyć na pociąg do Warszawy i od tego zależą jego dalsze losy. Jeśli zdąży, spotka w pociągu starego działacza komunistycznego, który wciągnie go w orbitę władzy. Jeśli potrąci na peronie sokistę, to nie tylko nie zdąży, lecz zostanie jeszcze ukarany, a przez to dołączy do opozycji politycznej. W trzecim wariancie spotyka na peronie znajomą dziewczynę, co skończy się ślubem i wyborem apolitycznej kariery naukowca. Wszystkie warianty mają finał na lotnisku Okęcie skąd Witek ma odlecieć za granicę.

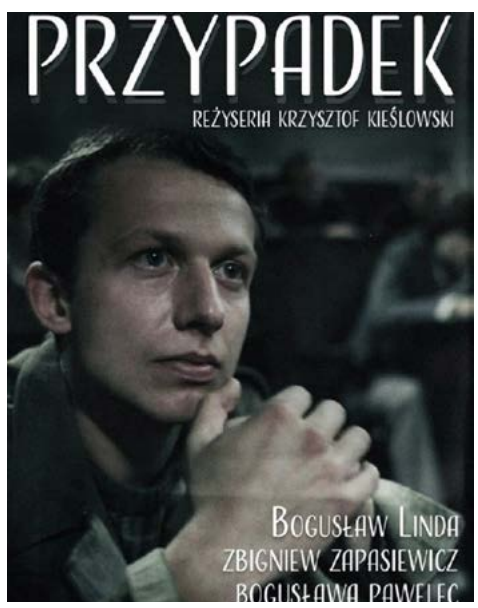

POWIAT CHOJNICKI

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

DWÓREK POLSKI

CYKLISTA

ZAPROSZENIE

Starosta Chojnicki oraz Przewodniczący Rady Powiatu Chojnickiego zapraszają do wzięcia udziału w Powiatowych Obchodach Święta Niepodległości 11 listopada 2023 r.

Program uroczystości

11:00 Wystąpienie Starosty Marka Szczepańskiego, Apel Poległych i złożenie wieńców oraz kwiatów pod Pomnikami Orła Białego i Chrystusa Króla

11:40 Start V Rajdu „Dla Niepodległej" spod Chojnickiego Centrum Kultury

12:00 Msza św. w intencji Ojczyzny i Powiatu Chojnickiego w Bazylice Mniejszej im. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach

16:00 Koncert Laureatów „IX Powiatowego Konkursu Kawiarenki Piosenki Polskiej" w stylizacji okresu 20-lecia międzywojennego w Chojnickim Centrum Kultury

Imprezy towarzyszące:

10:00 Stary Rynek - Przejażdżki rikszą i kawiarenka

13:33 Akcja "Polsko-Śpiewająco!" - Autobus linii nr 7 MZK Chojnice - Przystanek Park – Świętopełka

Przewodniczący Rady Powiatu Chojnicego
Robert Skórczewski

Starosta Chojnicki
Marek Szczepański

DNI KULTURY KASZUBSKO-POMORSKIEJ CHOJNICE 2023

ZKP

Sobota 4 XI - Chojnickie Centrum Kultury:
Spotkania Teatralne „Zdrzadniô Tespisa":
od godz. 9.30 – warsztaty teatralne
od godz. 14.30 – prezentacje teatrów kaszubskich

Niedziela 5 XI - godz.9.30- 11.30 – Chojnickie Centrum Kultury:
Spotkania Teatralne „Zdrzadniô Tespisa" – warsztaty teatralne.
godz. 12.00 – Bazylika pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela
Msza św. z kaszubską liturgią słowa z udziałem zespołu "KASZUBY" Karsin-Wiele
godz. 13.00 – Chojnickie Centrum Kultury:
•*Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „BŁAWATKI"*
•*Podsumowanie powiatowego konkursu plastycznego „Barwy jesieni: Na tropach jesieni"*

Poniedziałek 6 XI - godz. 9.00 – Chojnickie Centrum Kultury
Powiatowy konkurs recytatorski „EKO-ART"
(szkoły podstawowe, kl. I-VI)

Wtorek 7 XI - godz.9.00 – Chojnickie Centrum Kultury
Powiatowy konkurs recytatorski „EKO-ART" (kl. VII-VIII SP oraz szkoły ponadpodstawowe)
godz. 17.00 Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Wysoka
Spotkanie autorskie z poetką Elżbietą Bugajną oraz dyr. Wydawnictwa ZKP Anną Dunst

Czwartek 9 XI - godz. 15.00 – 18.00 – Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej
Popołudnie z kaszubskimi planszówkami – gry i zabawy stolikowe dla dużych i małych.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc konieczne jest zgłoszenie chęci uczestnictwa (rodziny, grupy przyjaciół, indywidualnie). Do dnia 8 listopada zgłoszenia przyjmuje Czytelnia MBP, p.104 lub tel. 523972807. Zapraszamy!

Piątek 10 XI - godz. 9.00 – Chojnickie Centrum Kultury
Powiatowy konkurs recytatorski „Kaszëbsczi EKO-ART"

Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej poprzedzi promocja nowego numeru „Kwartalnika Chojnickiego" w piątek 27 X, godz. 17.00 w Czytelni MBP

ORGANIZATORZY SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ – WSTĘP WOLNY.

Współorganizatorzy i partnerzy:
Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Chojnickie Centrum Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna, parafia pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, „Kaszuby" Karsin-Wiele, „Bławatki".
Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej odbywają się przy finansowym wsparciu Gminy Miejskiej Chojnice i Gminy Chojnice .

chojniczanin.pl MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. **601 533 588**

Wydawca: Inpero.pl sp. z o.o. ul. Ceynowy 13B/1 89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 4000 egz.**

GINTER

Jakość i doświadczenie

35 *lat*

Jakość • Rzetelność
Doświadczenie

Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 3974046, www.ginter.pl